

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Założenia planu rozwoju kraju na 1978 r.

Biuro Polityczne KC PZPR na czwartkowym posiedzeniu rozpatrzyło założenia Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1978.

Przedstawiony plan zmierza do konsekwentnej realizacji linii VI i VII Zjazdu partii po mimo trudniejszych warunków zewnętrznych i wewnętrznych. Zgodnie z uchwałami V i IX Plenum KC PZPR, plan na 1978 r. w priorytetowy sposób traktuje podstawowe cele społeczne, to jest budowni-

ctwo mieszkaniowe, gospodarkę żywnościową oraz stabilizację i wzbogacenie rynku. Równocześnie przed wszystkimi działaniami gospodarki i resortami postawione są zadania poprawy efektywności gospodarko-wania, racjonalnej oszczędności oraz zwiększonej dyscypliny realizacji zadań planowych.

Biuro Polityczne akceptowało przedstawione założenia projektu NPSG na rok 1978. PAP

„Belgrad — 77”

90 wniosków i propozycji

Spotkanie belgradzkie wkroczyło w nowy etap: wszystkie pomocnicze gremia robocze przystąpiły do rozpatrywania blisko 90 wniosków i propozycji, przedłożonych przez poszczególne delegacje 35 państw. W środę odbyło się kolejne posiedzenie plenarne, które mu przewodniczył szef delegacji polskiej, ambasador Marian Dobrosielski. Odbywały się także dyskusje w gremiach roboczych.

Na posiedzeniu plenarnym zabrał m. in. głos przewodniczący delegacji ZSRR, amb. Juri Woroncow. (PAP)

Cesarz Iranu zakończył rozmowy z J. Carterem

W środę, 16 bm. zakończyły się w Waszyngtonie oficjalne rozmowy cesarza Iranu Mohammada Rezy Pahlawi z prezydentem Carterem, członkami jego administracji i przywódcami Kongresu Stanów Zjednoczonych. Wyniki rozmów znane będą dopiero w piątek, wiadomo jednak, że cesarz zobowiązał się zachować neutralne stanowisko w czasie zbliżającej się grudniowej konferencji w Caracas krajów — producentów ropy naftowej, członków OPEC i nie popierać wniosku o podwyższenie cen ropy naftowej. PAP

A. Sadat w Damaszku

Syria przeciwna projektowi rozmów prezydenta Egiptu w Jerozolimie

Kairski dziennik „al Achbar” podał, że prezydent Anwar Sadat miał otrzymać w czwartek od ambasadora USA w Kairze Hermana Eilisa formalne zaproszenie do złożenia wizyty w Jerozolimie, wystosowane przez premiera Izraela — Menachema Begin. Rząd izraelski oczekuje odpowiedzi od szefa państwa egipskiego, czy przyjmuje zaproszenie. Begin chciałby o tym wiedzieć przed udaniem się w piątek do oficjalnej wizyty do Londynu. Dziennik pisze, że zaproszenie izraelskie dotarło do Ambasady USA w Kairze już w środę, jednakże prezydent Sadat „był zbyt zajęty”, aby odebrać je z rąk ambasadora Eilisa.

Tymczasem w Damaszku w środę wieczorem odbyła się pierwsza runda rozmów między prezydentem Syrii — Hafezem Asadem, a szefem państwa egipskiego — Anwarem Sadatem. Brak oficjalnych informacji o ich przebiegu. Jednakże zachodnie agencje prasowe, powołując się na syryjskie źródła dyplomatyczne, piszą, że prezydent Asad wyraził głęboką dezaprobatę wobec zamiaru udania się A. Sadata na rozmowy z przywódcami izraelskimi. W syryjskich kołach rządowych panują obawy, iż rozmowy Sadata w Jerozolimie mogą otworzyć Egiptowi drogę do zawarcia z Izraelem odrębnego porozumienia pokojowego, co osłabiłoby pozycję Syrii i innych państw arabskich. Należy przypomnieć, że jeszcze do niedawna

stosunki egipsko — syryjskie były napięte z powodu zawarcia przez Egipt, po wojnie październikowej w 1973 r., odrębnego porozumienia z Izraelem w sprawie rozdzielania wojsk na Półwyspie Synajskim.

W Damaszku A. Sadat oświadczył w czwartek na konferencji prasowej, że Prezydent H. Asad nie popiera jego planów udania się na bezpośrednie rozmowy z przywódcami izraelskimi. Sadat sugerował jednak, że rozbieżności stanowisk między Kairem i Damaszkiem mają jedynie charakter „techniczny”, natomiast co do ogólnej linii strategicznej w kwestii rozwiązania kryzysu bliskowschodniego oba kraje są zgodne.

Zapowiedź wizyty prezydenta Egiptu w Jerozolimie wywołała dezorientację i zaniepokojenie w wielu krajach arabskich. W Bejrucie, który po woli odzyskuje rolę barometru politycznego w świecie arabskim, przystąpiła do strajku młodzież szkolna, aby zaprotestować przeciwko wizycie Sadata, o której rząd egipski mówi w chwili, gdy izraelska artyleria i samoloty bombardują miasta i wioski Libanu południowego. Lewica libańska opublikowała komunikat, w którym potępia „kontynuację polityki kapitulacji” wobec Izraela. (PAP)

Akademia w Charkowie

Uznanie dla Polaków z gazociągu orenburskiego

W Charkowie odbyły się uroczystości w związku z zakończeniem budowy części liniowej 583-kilometrowego polskiego odcinka gazociągu Orenburg — zachodnia granica ZSRR, który łącznie liczyć będzie 2750 km. Uroczystości te poprzedził „czerwony spaw” — połączenie dwóch sąsiadujących odcinków magistrali: polskiego i NRD-owskiego.

W akademii w charkowskim Teatrze Opery i Baletu wzięli m. in. udział ministrowie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych PRL Adam Glazur oraz minister budowy przedsiębiorstw przemysłu naftowego i gazowego ZSRR Boris Szerbina. Min. A. Glazur serdecznie pogratulował budowniczym polskiego odcinka gazociągu, którzy wykonali swe zadania prawie rok przed terminem.

Podczas akademii polscy budowniczowie gazociągu, którzy najbardziej wyróżnili się w pierwszym etapie budowy, zostali odznaczani odznaczeniami państwowymi, odznakami młodzieżowymi i resortowymi.

W związku z przedterminowym ukończeniem budowy 583-kilometrowego polskiego odcinka gazociągu sekretarz CRZZ Irena Sroczyńska wręczyła przedstawicielom polskich załóg za wybitne osiągnięcia w pracy sztandar Centralnej Rady Związków Zawodowych. (PAP)

Zjazd SPD przeciw broni neutronowej i rasizmowi w Afryce Południowej

Obiadujący w Hamburgu Zjazd SPD przyjął w środę przy tylko jednym głosie sprzeciwu wniosek, w którym SPD wzywa rząd bniński, aby stworzył warunki polityczne i strategiczne, w których nie będzie konieczne magazynowanie broni neutronowej na terytorium Republiki Federalnej. W ostatecznej redakcji wniosku stwierdza się, że SPD nie chce magazynowania broni neutronowej nie tylko w Republice Federalnej, ale i na całym świecie.

Sekretarz federalny SPD — Egon Bahr stwierdził, że przedstawiając swój wniosek SPD dąży do wyrażenia do zrozumienia, iż chce również spowodować, aby nie doszło do wprowadzenia broni neutronowej w skład wyposażenia armii NATO.

Zjazd uchwalił też rezolucję, w której potępia rasizm w Afryce Południowej i wyraża poparcie dla uciśnianej większości murzyńskiej. Zjazd domaga się, by rząd uznał murzyńskie ruchy narodowowyzwoleńcze i zwiększył dla nich pomoc finansową. (PAP)

Wypowiedź J. Arafata

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP — J. Arafat ponownie potwierdził, że jego organizacja jest wierna rezolucjom i programowi Narodowej Rady Palestyńskiej, które przyznają OWP wyłączone prawo do udziału we wszystkich negocjacjach pokojowych na zasadzie równości z innymi stronami. Wypowiedź Arafata opublikowała palestyńska agencja prasowa „Wafa” w doniesieniu z Bejrutu.

Eksplozja w Laosie

Według doniesień z Vientiane,

Skrzypaczka

Poznań jest znów — jak co pięć lat — stolicą światowej wiolinistyki. Od tygodnia trwa tutaj VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. Na zdjęciu: Anna Wódka — absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, obecnie studentka słynnego pedagoga belgijskiego prof. André Gertlera — jedna z ośmiorga polskich reprezentantów zakwalifikowanych do II etapu konkursu.

Fot. — D. Matuszewska

Pozostało 23 skrzypków

Poznaniak P. Milewski wśród 8 Polaków w II etapie



W środę późnym wieczorem — jak już informowaliśmy — w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego zebrano się jury VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. Werdykt o dopuszczeniu do drugiego etapu ogłoszono uczestnikom konkursu zgromadzonemu w Sali Kolumnowej Pałacu Kultury na spotkaniu z młodzieżą zrzeszoną w „Pro Sinfonice” krótko przed północą. Do dalszych artystycznych zmagani zakwalifikowało się 23 skrzypków (Polska), Wadim Brodskij (ZSRR), Zachar Bron (ZSRR), Wojciech Czepl (Polska), Eiko Furusawa (Japonia), Danuta Głowacka (Polska), Rudolf Koelman (Holandia), Asa Konishi (Japonia), Hiro Kurosaki (Austria), Charles André Linale (Francja), Władimir Lázow (Bulgaria), Piotr Milewski (Polska), Keiko Mizuno (Japonia), Dan-Florin Paul (Rumunia), Thorsten Rosenbusch (NRD), Kazuhiko Sawawa (Japonia), Zygmunt Solnica (Polska), Daniel Stabrawa (Polska), Ruriko Tsukahara (Japonia), Michail Wajman

(ZSRR), Krzysztof Węgrzyn (Polska), Anna Aleksandra Wódka (Polska), Peter A. Zazofsky (USA).

Na konkursowej estradzie pozostała zatem połowa spośród 46 młodych wiolinistów, którzy doń przystąpili; znajduje się wśród nich aż ośmiorgo reprezentantów naszego kraju.

Tuż po ogłoszeniu werdyktu jurorów Michail Wajman powiedział nam: — Jestem bardzo zadowolony. W drugim etapie postaram się zagrać najlepiej jak tylko potrafię...

W czwartek, w dniu przerwy w konkursowych zmaganiach, odbył się w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza koncert Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego — jedna z imprez towarzyszących festiwalowi.

Dzisiaj rozpoczynają się przesłuchania II etapu, które potrwać trzy dni. Pierwszy na estradzie auli UAM stanie — o godz. 10 — przedstawiciel Rumunii Dan-Florin Paul. Na następni skrzypkowie grać będą według kolejności alfabetycznej.

W piątek i sobotę wystąpi po ośmiu artystów, w niedzielę — siedmiu, po czym — po obradach jury — poznamy finalistów tegorocznej imprezy. (wig)

Dalsze osłabienie pozycji rządu portugalskiego

W związku z niepokojącym rozwojem wydarzeń w Portugalii, zagrażającym pozycji mniejszościowego rządu Mario Soaresa i uniemożliwiającym mu tym samym przystąpienie do zdecydowanej walki z kryzysem gospodarczym, w środę wieczorem do ogólnonarodowej dyskusji włączył się prezydent Republiki Antonio Ramalho Eanes.

W oświadczeniu nadanym przez radio i telewizję szef państwa wzywa do uśmierzania przybierającej zły obrót agitacji politycznej. Prezydent przestrzegł siły ekstremitetów nie przed wykorzystywaniem klimatu napięcia dla realizacji swych celów, stwierdzając, że narodowi potrzebne jest zrozumienie i wytrwała praca dla zabezpieczenia żywotnych interesów Portugalii. Demonstracje antyrządowe mogą stać się jedynie zachętą dla określonych kół, zamierzających wprowadzić w kraju rządzą silnej ręki. Prezydent przypominał, że przed rokiem wybrano go szefem państwa większością 61 procent głosów i że jego obowiązkiem jest obrona konstytucji.

W środę chwilemą pozycja rządu Soaresa uległa dalszemu osłabieniu, w związku z dymisją ministra informacji, Jose Roque Lino. Jest on już trzecim członkiem ścisłej ekipy Soaresa, który ostatnio ustąpił. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Porwanie przemysłowca

Kidnaperzy uprowadzili w Mediolanie 57-letniego L. Zambeletti, dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa farmaceutycznego. Porwanie nastąpiło w chwili kiedy Zambeletti opuścił samochodem fabrykę. Jest on 68 ołnarką porwań we Włoszech w bieżącym roku.

Wypowiedź J. Arafata

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP — J. Arafat po-

nownie potwierdził, że jego organizacja jest wierna rezolucjom i programowi Narodowej Rady Palestyńskiej, które przyznają OWP wyłączone prawo do udziału we wszystkich negocjacjach pokojowych na zasadzie równości z innymi stronami. Wypowiedź Arafata opublikowała palestyńska agencja prasowa „Wafa” w doniesieniu z Bejrutu.

Eksplozja w Laosie

Według doniesień z Vientiane,

w ubiegłą sobotę odbyła się egzekucja 13 członków prawicowego ruchu laotańskiego skazanych za udział w spisku i dwukrotnych zamachach na życie przywódców laotańskich. Poinformował o tym w czwartek dziennik „Thai Rath”.

Śmiertelne ofiary eksplozji

14 osób poniosło śmierć wskutek eksplozji ładunku dynamitu na polach poduszki w Zatoce Perskiej. Eksplozja nastąpiła w

chwili, gdy poduszkiwiec zjechał się do platformy wiertniczej, stając się do wydobywania ropy naftowej.

Pożar w kopalni

W czwartek w Seulu poinformowano, że w wyniku wybuchu pożaru szybu największej w Korei Południowej kopalni węgla w pobliżu Samchok, co najmniej 6 osób (w tym 3 członków ekipy ratunkowej) poniosło śmierć.

od GŁOSU

Emitowany w ubiegłą niedzielę odcinek „Polskich dróg” zrekonstruował nastroje lata 1940 roku, po ostatecznym załamaniu się nadziei wiązanych z zachodnimi sojusznikami. Ale młodzi telewizyjni widzowie, w tym serialu znajdującego odbicie osobistych przeżyć, pamiętamy jeszcze bardziej dramatyczny okres. Jesień 1942 roku zaczynała się triumfalnymi komunikatami hitlerowców o czołach Rommela na przedpolach Kanalu Sueskiego, o pogromie desantu brytyjskiego - kanadyjskiego we francuskim Dieppe, o przedarciu się do murek sił Wehrmachtu po Kaukaz i nad Wolgę. A jednocześnie zabór wojenny „nieodwołalnymi zwycięstwami” uczynił z ziem polskich teren łowiecki dokonywanych, coraz bardziej masowych zbrodni ludobójstwa. Do SS-mańskich fabryk śmierci do wożono każdego dnia dziesiątki tysięcy ludzi. Murzyńscy i wsi krzyżowały coraz częściej obłędami o zeznaniach Poznańskich na temat Hitlera. Arthur Greiser przygotował już - mająca zapoczątkować ostateczną eksterminację Polaków - „selekcję” 360 tysięcy chorych na gruźlicę...

W tamtym właśnie okresie, gdy owoce polskiej nadziei stały się skręcone, mi nad Wolgę. Daremnie bowiem Hitler zapowiedział, że latem, że zdobycie granic Stalinarodu, przesadza, jace definitywnie umiarkowany, jest tylko kwestia dni. Mijała krótka jesień, sunął przedwcześnie słońcem listopad, a Stalingrad trwał niezdobyty.

Zaś 19 listopada 1942 roku właśnie przed 35 laty, na jedną trzecią sił Wehrmachtu, zmierzana przez obronę Stalinarodu - przywrócić zdobytą Cytadeli poznańską i Berlina - spadał drugoczący gron kontruderzenia radzieckiego. Tegoż dnia zapoczątkowany został przełom w dziejach wojny, w naszych polskich losach.

ZSZ

Z prac komisji sejmowych

Odpowiedzialność za formułowanie społecznie uzasadnionych wniosków

Aktualne problemy działalności sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych omawia przewodnicząca tej komisji pos. Irena Sroczyńska w rozmowie ze sprawozdawcą sejmowym PAP red. Maurycem Kamienieckim.

— Charakter spraw, które rozpatruje Komisja Pracy i Spraw Socjalnych stwarza szczególną odpowiedzialność za formułowanie trafnych i społecznie uzasadnionych wniosków. Wymaga to głębokiej znajomości przez posłów rozpatrywanych spraw, ich konfrontacji w terenie, często bez pośrednio w zakładach pracy. Działalność naszej komisji ułatwia to, że w jej skład wchodzi posłowie wywodzący się z różnych środowisk pracowniczych, ludzie znający wiele problemów z codziennych doświadczeń. Korzystamy przy tym z uwag naukowców i specjalistów z poszczególnych dziedzin. Szczególnie jednak cenne dla pracy poselskiej są opinie wyborców zgłaszane na spotkaniach poselskich bądź drogą korespondencyjną.

Spora uwagi poświęcamy

doskonaleniu prawa w interesujących nas dziedzinach. Najlepsze jednak przepisy prawne nie działają automatycznie. Potrzebna jest stała kontrola i praktyczna działalność zapewniająca prawidłową ich realizację.

O społecznej i gospodarczej efektywności Kodeksu Pracy oraz związanych z nim ustaw i zarządzeń wykonawczych przesądza codzienna praktyka ich stosowania w zakładach pracy. Zbadaliśmy niedawno te sprawy wspólnie z Komisją Prac Ustawodawczych i Komisją Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Do tychczasowy przebieg realizacji Kodeksu Pracy oceniamy pozytywnie. Zwracamy jednak uwagę na uchybienia i nieprawidłowości występujące jeszcze w niektórych zakładach pracy. Nasze wnioski zmierzają w dwóch głównych kierunkach. Uznajemy za niezbędne podjęcie dalszych działań w celu zapobiegania naruszeniom prawa pracy oraz usuwaniu przyczyn powodujących spory pracownicze.

Dla umocnienia praworządności w stosunkach pracy oraz

pełnego wdrożenia w życie zasad Kodeksu Pracy niezbędne jest, aby każdy minister w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego dokonywał okresowej oceny sytuacji w podległych zakładach i podejmował niezbędne decyzje dla eliminowania nieprawidłowości.

Jest szereg takich spraw, de których Komisja Pracy i Spraw Socjalnych stale powraca. Należy do nich problem bezpieczeństwa i warunków pracy. Mimo stałe rosnących środków w budżecie państwa na ten cel i mimo niezaprzeczonej poprawy sytuacji w większości zakładów — postęp jest niewystarczający. Nie wszyscy kierownicy zakładów pracy biorą pod uwagę oczywistość tego, że troska o dobre i bezpieczne warunki pracy.

Komisja nasza powraca też okresowo do spraw zatrudnienia, racjonalnego gospodarowania czasem pracy, a także problemów polityki płac, łącznie z wydajnością i jakością pracy. (PAP)

K. Croissant przebywa w więzieniu w Stammheim

Po przekazaniu przez Francję Republice Federalnej Niemiec adwokata Klaus Croissant, został on przewieziony w czwartek rano do jednego z więzień w Badeni — Wirttembergii.

W czwartek potwierdzono oficjalnie, że adwokat Klaus Croissant, były obrońca terrorystów z grupy Baader — Meinhof przebywa obecnie w wię-

zieniu Stammheim w Stuttgarcie.

Wiadomość o tym podała Agencja France Presse powołując się na źródła sądowe w Stuttgarcie.

Jak już informowaliśmy władze RFN domagały się od rządu francuskiego ekstradycji Croissant, oskarżając go o współzawodniczenie z zachodnimi miedzianymi terrorystami z grupy „Baader — Meinhof”.

PAP

W Wielkiej Brytanii

Zakaz pobytu byłych SS-manów

W Wielkiej Brytanii zakaz pobytu byłych SS-manów, którzy przybyli tu w celu reklamowania wydanej w Anglii książki o siłach zbrojnych tej zbrodniczej organizacji. Jeden z SS-manów został zatrzymany na lotnisku i odesłany z powrotem do RFN, zaś były członek ochrony osobistej Hitlera, ppłk Hubert Meyer, który wcześniej przybył do Londynu, został zatrzymany przez policję.

Wydawca książki o SS — Patrick Hinchy zapowiedział odwołanie się od decyzji zakazującej wjazdu SS-manów. Wydawnictwo, które przygotowało do druku luksusową książkę zawierającą 115 zdjęć, jest zupełnie nieznaną na miejscowym rynku wydawniczym. Dziennikarze brytyjscy, którzy skontaktowali się z nim pod podanym adresem w Brighton, dowiedzieli się tylko, że oferuje ono także inne książki o III Rzeszy, plakaty hitlerowskie i płyty z muzyką marszową.

W programie telewizyjnym BBC były SS-man Hubert Meyer, cynicznie zapewniał, że siły zbrojne SS były niewiadowane procesów eksterminacyjnych.

Cała sprawa oburzyła brytyjską opinię publiczną, dla której wspomnienia okrucieństw, popełnionych na brytyjskich jeńcach wojennych głównie przez SS, są ciągle bardzo żywe. (PAP)

USA sprzedają uran Brazylii

Rzecznik Departamentu Stanu — Hodding Carter, oświadczył 13 bm., że prezydent Carter zezwolił na sprzedaż Brazylii niskiego wzbogacenia uranu, potrzebnego temu krajowi dla uruchomienia w przyszłym roku budowanego obecnie reaktora atomowego. (PAP)

Ustawa o emeryturach dla rolników wyrazem uznania dla kobiet wiejskich

Wypowiedź K. Gromek — sekretarza

Krajowej Rady Kobiet Polskich i sekretarza OK FJN

Ustawa o emeryturach dla rolników i ich rodzin rozwiązuje problemy socjalne wsi jest zarazem uznaniem dla trudności, dla ciężkiej pracy rolników i rolniczek, dla ich wkładu w 33-letni rozwój naszej socjalistycznej Ojczyzny. Opinia ta wyrażona przez Krystynę Gromek, sekretarza Krajowej Rady Kobiet Polskich i sekretarza OK FJN jest odbiciem powszechnego poglądu kobiet wiejskich. W ustawie, gwarantującej równe prawa małżonkom prowadzącym wsole gospodarstwa rolne, widzą one dowód docenienia przez socjalistyczne państwo roli kobiet wiejskich, która musi podobać odpowiedzialnym obowiązkom rodzinnym i — w coraz większym stopniu — również produkcyjnym.

Z tego uznania — kontynuuje K. Gromek — kobiety — rolniczki cieszą się ogromnie. Pracując w indywidualnym gospodarstwie chłopskim ponad 3 mln. z tego około 1,5 mln prowadzi swoje gospodarstwa samodzielnie. One — w przeważającej liczbie gospodarstw — organizują produkcję warzywniczą i hodowlaną.

Kobiety na wsi zawsze pracowały w produkcji rolnej — ale o ich udziale w rozwoju tej produkcji mówiło się mało. To mężczyźni reprezentowali gospodarstwo na zewnątrz. Ustawa o emeryturach dla rolników przez sformułowanie, że emerytura przysługuje obywateli, którzy w przeliczeniu na równie części — dają ogromną satysfakcję kobietom i podkreśla ich dotychczasowy udział w rozwoju rolnictwa. Akt ten, wiążący interesy indywidualne rolników z interesami ogółu rozbudza ambicje przodowania, jest zachętą do wydajniejszej pracy — do specjalizacji, do nowatorstwa. W „Złotej księdze gospodni” prowadzonej przez tygodnik „Gospodni” (gdzie rolniczki zgłaszają swoje

plany produkcyjne) wynika, że ich udział w produkcji rolnej będzie systematycznie rósł.

Sądząc, że uregulowanie spraw emerytalnych rolników ma także ogromne znaczenie dla rangi tego zawodu, który wymaga dobrych kwalifikacji jak każdy inny. Na pewno wpłynie to na wiązanie swojej przyszłości z rolnictwem przez liczącą grupę młodych chłopców i dziewcząt. Mamy wiele sygnałów z terenowych spotkań, że o żonę dla młodego rolnika było na wsi coraz trudniej. Praca jest bowiem ciężka, a zabezpieczenie socjalne było dotychczas niewspółmierne. Teraz ustawa stawia te problemy inaczej — w interesie socjalistycznego państwa, w interesie jego obywateli pracujących w produkcji rolnej.

Dwa z postanowień uważam — stwierdza K. Gromek — za szczególnie ważne. To, które przyznaje rolnikom prawo do wszystkich uprawnień i do datków, jakie otrzymują pracownicy gospodarki socjalistycznej. Jest to dla mnie nowy, dobitny wyraz sojuszu rolnictwa z socjalizmem, podkreślenie równych praw obywateli socjalistycznej Polski, wsiołtowców jej sukcesów.

Następne z tych postanowień mówi o tym, że „w razie śmierci jednego małżonka — drugi otrzymuje pełną emeryturę”. Podkreślam doniosłość, społeczny sens tego sformułowania. Ustawodawca jak gdyby chciał powiedzieć: „renta jest rezultatem pracy obywateli — fakt, że spotkało was nieszczęście, że straciście najbliższą osobę, nie może pogorszyć waszej sytuacji finansowej”.

Jest to troska wzruszająca, jeżeli zestawimy ją z dzisiejszą sytuacją niektórych starszych rolników i rolniczek. Jest to troska wywołująca z iskrą naszego socjalistycznego ustroju. (PAP)

Etiopia

Walka zwolenników różnych orientacji

W związku z wykonaniem wyroku śmierci na wiceprzewodniczącym Dergu — pułkowniku Atafu Abate, oskarżonego o działanie na szkodę rewolucji. Centralna Rada Związków Zawodowych Etiopii (AETU) ogłosiła oświadczenie przyznające, że w łonie Dergu największego organu władzy — toczy się walka wewnętrzna między zwolennikami różnych orientacji politycznych.

„Członkowie Dergu — stwierdza oświadczenie cytowane przez tutejszą rządową agencję prasową ENA — nie są wolni od następstw walki klasowej, jaka toczy się w społeczeństwie etiopskim. Nie działają oni poza klasami lecz przeciwnie — biorą udział w toczącej się walce klas. Podczas gdy część członków Dergu popiera interesy klas reakcyjnych i wyzyskujących, inni biorą aktywny udział w walce po stronie sił postępowych i klas uciskanych. (PAP)

KPG samodzielnie staje do wyborów

Po raz pierwszy od lat Komunistyczna Partia Grecji staje do wyborów samodzielnie, pod własnym sztandarem i z własnym programem radykalnych przemian społeczno-gospodarczych i politycznych. (PAP)

Telefony

● W Kucharach Borowych w woj. konińskim spłonęły w środę zabudowania jednego z rolników oraz znajdujące się w pobliżu nich duże stogi. Straty szacuje się na około pół miliona złotych.

● Na pl. 22 Stycznia w Ostrowie (woj. kaliskie) samochód osobowy „Fiat” 125p uderzył w tył samochodu tej samej marki. Uszkodzenia przy pojeździe szacuje się na 25 000 zł.

● W Krotoszynie odniósł w środę obrażenia nietrzeźwy mężczyzna, który został potrącony przez autobus. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże z przejściowymi opadami deszczu lub deszczu ze śniegiem. W nocy i rano mgły.

Temperatura minimalna od 0 do minus 2 stopni, maksymalna — około 5 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

W czwartek o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu po 5 stopni, w Koninie, Lesznie i Pile po 4 stopnie; ciśnienie 738,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

KRONIKA DNIA

PLENUM WK SD W LESZNIE

Z okazji 40-lecia założenia Stronnictwa Demokratycznego w Polsce, w Lesznie odbyło się w czwartek uroczyste posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Komitetu SD, z udziałem miejscowych aktywistów Stronnictwa oraz gości reprezentujących bratnie partie. Obecni byli m. in. i sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza, prezes WK ZSL w Lesznie — Stanisław Radosz oraz wojewoda leszczyński — Eugeniusz Pacia. Obradom plenum przewodniczyli: przewodniczący WK SD w Lesznie — Józef Wojciechowski oraz sekretarz SD — Alojzy Bryl. W trakcie plenum dwaj zasłużeni działacze Stronnictwa w Lesznie — Antoni Sobański i Sylwester Giernalec — otrzymali godność „Zasłużonego Członka SD”. (tt)

WYSTAWA WYROBÓW SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW

W Warszawie otwarte w czwartek wystawę zorganizowaną pod hasłem „Spółdzielnie inwalidów — producent dla wszystkich”. Zaprezentowano na niej ponad tysiąc wyrobów — dorobek 450 spółdzielni inwalidów, produkujących na rynek, na eksport oraz w ramach kooperacji dla potrzeb innych przemysłów. Spółdzielczość inwalidzka jest liczącym się partnerem w zakresie zaopatrzenia rynku w wiele poszukiwanych artykułów. (PAP)

OCHRONA WÓD BAŁTYKU

17 bm. odbyła się w Warszawie konferencja naukowo-techniczna, której tematem była ochrona środowiska strefy nadmorskiej, ze szczególnym uwzględnieniem wód śródlądowych i wód Bałtyku. Organizatorem tej było Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych NOT. Omówiono obecny stan i kierunki działania na rzecz ochrony Morza Bałtyckiego przed zanieczyszczeniem w świetle Konwencji Helsińskiej. (PAP)

W Jarocinie rozpoczęły się VIII Rytm Młodych

W Domu Kultury w Jarocinie (województwo kaliskie) rozpoczęły się w czwartek VIII Wielkopolskie Rytm Młodych — ogólnopolska impreza stanowiąca przegląd najnowszych nurtów w muzyce młodzieżowej. W Jarocinie spotykają się zespoły muzyczne, soliści oraz grupy muzyczne-wokalne z całego kraju, działające pod patronatem placówek kulturalnych. Dla naj-

lepszych przygotowano nagrody główne w postaci Złotego, Srebrnego i Brązowego Kamelona; przewidziano także nagrody dla wyróżniających się solistów instrumentalistów i wokalistów. W imprezie uczestniczy 15 zespołów, 10 solistów i 32 prezenterów dyskotek.

W czwartek w ramach przedsięwzięcia konkursowych wystąpiło 7 zespołów, m. in. „Taurus” z Łodzi, „Reminiscence”

z Wągrowca, duet poezji śpiewanej z Krotoszyna i „System” z Gorzowa, a także 4 solistów. Występy ocenia jury złożone z przedstawicieli środowisk muzycznych całego kraju pod przewodnictwem Zygmunta Kiszakiewicza.

Dzisiaj, w piątek — drugi dzień przesłuchań konkursowych. Ogłoszenie wyników nastąpi w sobotę. (par)

Czas zaprenumerować „Głos”

W odpowiedzi na liczne pytania Czytelników, informujemy, że czas już zaprenumerować „Głos Wielkopolski” na rok 1978 — względnie jego części (na styczeń, I kwartał lub I półrocze).

Wpłaty na prenumeratę (ceny podajemy codziennie na stronie 2) przyjmują oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratę należy opłacić do 25 listopada br. Czytelnicy indywidualni powinni opłacić należność za prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Nakłady wydawnictw prasowych są ograniczone — radzimy więc możliwie szybko opłacić prenumeratę.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flaksierowicz

i Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cefla,

Zbislav Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41/łączy

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-3

POLSKA — RFN

DROGA DO POKOJU W EUROPIE

Zapowiedziana na poniedziałek wizyta kanclerza RFN, Helmuta Schmidta, w Polsce jest niewątpliwie kolejnym etapem na drodze do pełnej normalizacji stosunków między RFN a PRL. Wizyta ta, której wagę ocenia pozytywnie nie tylko polska opinia publiczna, ale i cała Europa, jest rezultatem przemian, jakie dokonały się zarówno między naszymi krajami, jak i na arenie międzynarodowej.

Normalizacja stosunków między Polską a RFN była poniekąd kamieniem węgielnym europejskiego odprężenia. Dla wszystkich sygnalizujący Aktu Końcowego z Helsinek było jasne, iż bez normalizacji stosunków między Bonn a stolicami państw socjalistycznych, a przede wszystkim Polską, problem odprężenia w Europie byłby więcej niż wątpliwy. Stąd waga naszych wzajemnych relacji i konieczność dążenia do pełnej normalizacji stosunków między obu państwami. Sprawa ta jednocześnie, że dalszy postęp tej normalizacji jest nie tylko kwestią dwustronną, chociaż nas najwięcej dotyczy, ale także funkcją stosunków międzynarodowych.

To, że normalizacja mogła w ogóle nastąpić, nawet w takich ramach, w jakich ujęta są obecnie nasze stosunki z RFN, było wynikiem konsekwentnie pokojowej i odprężeniowej polityki naszego kraju i wszystkich państw socjalistycznych, a także rezultatem przemian, jakie dokonały się w Bonn. Nowa polityka wschodnia rządu socjal-liberalnej koalicji zniósła bariery ustawione przez zimnowojenną i militarystyczną politykę chadecji i jej ówczesnego preceptora, Konrada Adenauera. Popińczyni polityki Johna F. Dullesa przez długi jeszcze czas podmywały mury Bundestagu, który przez lata całe wypowiadał się w duchu odwetu i rewizjonizmu. Trzeba było dopiero zachwiania się doktryny Halsteina i coraz bardziej widocznego osamotnienia ówczesnych rządów bońskich także w ramach państw zachodnioeuropejskich, aby doszło do zerwania z polityką, która nic dobrego pokojowi w Europie nie wrożyła.

Tej zasadniczej rewizji w dotychczasowej polityce wobec Wschodu dokonała nowa koalicja rządowa, złożona z SPD i partii liberalnej — FDP. Willy Brandt i Walter Scheel w oparciu o większość wyborczą w Bundestagu zdobyli się na jasne postawienie sprawy: bez normalizacji stosunków z ZSRR, Polską i NRD polityka bońska znajduje się nie tylko w ślepiem zaułku, ale będzie musiała uchodzić w oczach Europy za sieć niepokojów i zamętów. A tego Europa już nie chciała. Po okresie zimnej wojny firma europejski zaczynała się rozchmurzać i pierwsze objawy odprężenia stukały już do ministerialnych gabinetów zachodniej Europy.

Pozostanie zasługą socjal-liberalnej koalicji i obu partii rządowych, popieranych wówczas przez zdecydowaną większość społeczeństwa, a zwłaszcza przez młodzież i realistycznie myślących ludzi w RFN, że potrafiła odważnie podejść do tego problemu o historycznym wymiarze i sprostać postawionym zadaniom i celom. A było to nie takie łatwe, zważywszy, że siły reakcyjne i prawicowe nie złożyły bynajmniej broni. Przeciwnie, stosowały ogień zaporowy przez cały czas kształtowania się nowej polityki wschodniej, nie wahając się nazywać realistycznie myślących polityków RFN — zdrajcami ojczyzny i handlarzami „ojczystą ziemią”. Ta właśnie opozycja sprawiła, że po podpisaniu Układu Polska — RFN z grudnia 1970 roku dalsze postępy normalizacji po prostu ślimaczyły się i nierzad dochodziło do kryzysów i spięć. Ale raz postawiona sprawa, przynosząca Europie ulgę oraz możliwość wyzwolenia się z kleszczy zimnej wojny i ustawicznego napięcia, nie mogła być cofnięta. Zbyt wielu świadków pozostało w Europie, aby można było stanąć w miejscu.

Polska, doceniając wysiłki ze strony rządu koalicyjnego w Bonn i rozumując trudności, z jakimi przyszło mu borykać się w Bundestagu, a później w Bundesradzie kolejnym kanclerzem RFN, ze swojej strony robiła co było w jej mocy, aby proces ten mógł postępować naprzód. Mielśmy wiele spraw do załatwienia i rozmiełliśmy, jak ważne są nasze porozumienia dla procesu odprężenia w Europie. Wykazaliśmy wiele cierpliwości w sprawach, które powinny być już dawno uregulowane, biorąc pod uwagę to, że sytuacja rządu RFN była i jest bardziej skomplikowana niż przeciętny obywatel w Polsce zdawał sobie z tego sprawę.

Dlatego uważaliśmy za stosowne wyjść na przeciw rządowi RFN, a przede wszystkim kanclerzowi Schmidtowi, który jako zastępcy ówczesnego porozumienia z Polską włożył wiele energii i osobistego autorytetu w proces normalizacji. Rezultatem tego wzajemnego zrozumienia były pamiętne rozmowy w Helsinkach i sekretarza KC PZPR i kanclerza RFN, tuż po podpisaniu Aktu Końcowego, które przyniosły zasadnicze przemiany w dotychczasowych negocjacjach. Znalazły one z kolei wyraz w wizycie Edwarda Gierka w Bonn, którą prasa światowa określiła jako sukces sił pokoju w Europie. W zakresie stosunków bilateralnych wizyta Edwarda Gierka w Bonn i jego rozmowy z politykami wszystkich odcieni oraz działaczami gospodarczymi w RFN przyniosły poważne rezultaty. Podpisane umowy gospodarcze i finansowe stały się bazą obecnych stosunków między naszymi krajami w skali dotąd nie notowanej. Dowodem tego może być niedawno podpisana umowa w sprawie 2-miliardowego kredytu w markach na gazyfikację węglą polskiego. Umowy kooperacyjne i handlowe zacieśniały istniejące stosunki gospodarcze i niosły pozytywne rezultaty także na przyszłość.

Nie oznacza to, że można już mówić o zakończeniu procesu normalizacji. Wiele jeszcze przed nami stoi na drodze do tego celu. Choćby niezakończony problem podręczników szkolnych, obywatelstwa, antypolskiej propagandy czy nazewnictwa miast. Sprawy to niebawem, które wywołują wiele kontrowersji nie służących celom wyznaczonym nie tylko w porozumieniu z 1975 roku, ale także kolidujące z postanowieniami z Helsinek. Te i inne problemy stoją wciąż na drodze do pełnej normalizacji. Nikt zresztą nigdy nie ludził się, że ćwierćwiekowe zaniedbania w polityce bońskiej wobec Polski dadzą się odrobić w krótkim czasie. Zwłaszcza, że w RFN proces dojrzewania do pełnej normalizacji będzie trwał jeszcze długo. Świadczy o tym zabieg chadecji opozycji i działalność kół rewizjonistycznych, które atakują rząd Schmidta i usiłują torpedować każdy realistyczny krok Bonn w naszym kierunku.

Niemniej, zważywszy trudności, na jakie w swoim kraju napotyka kanclerz Schmidt i FDP, stwierdzić należy niewątpliwie postęp w procesie dalszej normalizacji stosunków PRL — RFN. Wiemy, że obecny rząd RFN zamierza krocząc nadal drogą, którą rozpoczęły negocjacje z 1970 roku. W licznych wypowiedziach w ostatnich czasach szczególnie kanclerz Schmidt dał się poznać jako orędownik doprowadzenia do końca tego dzieła. Występując na polsko-niemieckim forum w czerwcu 1977 roku w Bonn, kanclerz Schmidt powiedział: „Także w tym gremium pragnę z naciskiem podkreślić, że rząd federalny zdecydowany jest nadal rozwijać stosunki z PRL w oparciu o porozumienia z 7 grudnia 1970 i 9 października 1975 roku”.

Obecna wizyta kanclerza Schmidta w Warszawie służyć będzie tym właśnie założeniom i celem. A to znaczy również — odprężeniu i pokojowi w Europie.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Film o „Śląsku”

Reżyser Włodzimierz Pawlak przy gotówce w wytwórni filmów telewizyjnych „Poffel” film o Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk”. Jedną z sekwencji autor umieścił w naturalnej scenerii na krakowskim Rynku (na zdjęciu).

CAF — fot. — Seko



Szanować pracę

Żą temu m. in. okresowe przeglądy zatrudnienia. Tegoroczny, którym — przykładowo — w województwie poznańskim objęto około 200 jednostek gospodarczych, ujawnił szereg pozytywnych tendencji. Stwierdzono m. in., że w wielu zakładach uzyskano oszczędności etatowe dzięki łączeniu komórek organizacyjnych lub ich częściowej likwidacji.

Mimo postępu, istnieją jednak nadal niedostatki w sferze zatrudnienia i płac. Można je podzielić ogólnie na trzy grupy:

1. W wielu przedsiębiorstwach wytworzyła się szkodliwa praktyka pozyskiwania nowych pracowników za wszelką cenę, nawet kosztem niedopuszczalnego obniżania wymagań pod względem kwalifikacji zawodowych i moralnych.

2. Dość powszechnie nie respektuje się obowiązujących zaleceń placowych, dotyczących nowo zatrudnianych, przy czym rzecz sprawa się najczęściej o obietnice: — „przyjdź dam więcej”.

3. Nie zawsze, niestety przestrzegana jest zasada: „Każdemu — według pracy”.

Abby zapewnić racjonalną gospodarkę kadrami — Rada Ministrów zobowiązała administrację zakładów uspołecznionych do powołania komisji przyjąć do pracy. Decyzję o zatrudnieniu kandydata podejmuje kierownik zakładu w oparciu o opinię komisji (kwalifikacje, zapotrzebowanie, przydatność, propozycje wynagrodzenia). Tymczasem wizytacje pracowników WRZZ w Poznaniu potwierdziły, że w wielu zakładach komisje te istnieją w zasadzie... na papierze.

Tegoroczne kontrole ujawniły szereg nieprawidłowości w przyjmowaniu nowych pracowników:

1. Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu — 9 osób przyjęto bez skierowania organu zatrudnienia, 2 osoby otrzymały uposażenie niezgodne z Uchwałą Rady Ministrów nr 68 z 4 kwietnia 1975;

2. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu — 2 osoby przyjęto bez skierowania, 1 otrzymała wynagrodzenie niezgodne z Uchwałą nr 68;

3. Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej w Poznaniu — 1 osoba przyjęta bez skierowania, 4 otrzymały wynagrodzenie niezgodne z cytowaną uchwałą;

4. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej w Poznaniu — 2 osoby otrzymały wynagrodzenie niezgodne z uchwałą;

5. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej — Ekspozytura w Poznaniu — 3 osoby z wynagrodzeniem niezgodnym z uchwałą;

6. Zjednoczenie Produkcji i Montażu

tażu Obiektów Inwentarskich „Fermbud” Poznań — 3 osoby przyjęte bez skierowań.

Wspomniana Uchwała nr 68 nakazuje m. in. przyjmowanie pracowników zwolnionych bez wypowiedzenia na warunki placowe niższe o dwie grupy zaszerogowania w stosunku do poprzedniego miejsca zatrudnienia, a dla zwolnionych z wypowiedzeniem ze strony pracownika — przewiduje taką samą grupę. Nie są — moim zdaniem — istotne motywy nie przeszerogowania uchwały, wynikające z jej niezamierzonej bądź świadomego działania. Ważne, iż tego typu praktyki sprzyjają płynności kadr, osłabiają spójność załóg oraz dyscyplinę społeczną.

A problem kwalifikacji? W 10 największych zakładach przemysłowych Poznania przeprowadzono analizę kadry służb pracowniczych, w których wymagane jest wykształcenie minimum średnie. Faktycznie natomiast struktura ta przedstawiała się następująco: wyższe — 13 procent, średnie — 63,7, zasadnicze zawodowe — 3,9 i podstawowe — 19,4.

Stwierdzono również, że taryfikatory branżowe nie zawsze dokładnie precyzują o jakie kwalifikacje chodzi, np. przewidują dla danego stanowiska wykształcenie średnie, nie formułując kierunku. W konsekwencji więc — technik mechanik pracuje w dziale służb pracowniczych, technik ekonomista w dziale technicznym, a absolwent Studium Politechnicznego Nauki o Pracy i Polityce Społecznej nie może znaleźć odpowiedniego zatrudnienia.

Jak widać — wcale nie trudno wykazać, że w naszej gospodarce kadrami tkwią jeszcze znaczne rezerwy. Koniecznym wszakże warunkiem racjonalnego uporządkowania kwestii zatrudnienia jest stosowanie i przestrzeganie właściwej polityki placowej: wynagradzanie za rzeczywisty wkład pracy, odpowiednio do osiągniętych w niej rezultatów. Praktyczna realizacja zasady: „Jaka praca taka płaca” — powinna położyć skuteczny kres przybyszom w dowodzie osobistym odczeków o zatrudnienie. Może też wreszcie przetrwać się w powszechnej świadomości przekonanie, że pracę trzeba nie tylko dobrze wykonywać, ale również warto ją szanować i szanować.

ZBYSZEK KRUSZONA

Dane statystyczne dotyczące minionego sezonu turystycznego potwierdzają, że w tym roku znów wzrosło zainteresowanie zagranicą naszym krajem. Z 7 200 000 turystów zagranicznych, którzy do tej pory odwiedzili Polskę w tym roku, ponad 6,5 mln. przyjechało na przyjeździe z krajów socjalistycznych, a 700 000 na przyjeździe z Zachodu. W pierwszym przypadku jest to wzrost o 6 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, zaś w drugim — aż o 20 proc.

Wielu spośród odwiedzających nasz kraj cudzoziemców przejeżdżało przez województwo poznańskie bądź zatrzymywało się w nim. Potwierdza to dane przedsiębiorstw turystycznych i hoteli. Tylko w ramach imprez zorganizowanych przez placówki turystyczne przybyło do Poznania ponad 92 000 osób, co stanowiło o około 4 000 w zestawieniu z danymi roku zeszłego. Ale też sporo turystów z zagranicy przejechało przez Poznań i większe miejscowości województwa, w ramach indywidualnych podróży. Przejeżdżali tranzytem do innych regionów Polski lub nawet do innych krajów, jako że Poznań leży na skrzyżowaniu ważnych szlaków i w licznych przypadkach podróż musi tędy wiodąć.

Niestety, mimo olbrzymiej atrakcyjności (sporo zabytków, uroczyste tereny rekreacyjne) i widowych zabiegów organizacyjnych (imprezy kulturalne) jeszcze zbyt mały odsetek przejeżdżających dłużej się zatrzymuje w województwie poznańskim czy w samym Poznaniu. Zarazem jednak zwiększa się w Poznaniu z każdym rokiem liczba rozmaitych zjazdów, sympozjów, posiedzeń i innych imprez. I one ściągają do Poznania także zagranicznych

Poznańskie na turystycznej mapie

Przyciąganie jeszcze niedoskonałe

przedstawicieli różnych profesji. Oczywiście — obrady, dyskusje i spotkania to tylko jedna strona zainteresowania o tych gościach. Organizatorzy imprez dbają bowiem i o to, by cudzoziemcy mogli zarazem poznać zabytki miasta i okolicy oraz rozmaite ośrodki kultury.

Wiele wniosków dotyczących gości z zagranicy można z powodzeniem przypisać i krajowemu ruchowi turystycznemu w granicach województwa. Różnica polega tylko na frekwencji. Poznań i całe województwo odwiedzane są w ciągu roku — ze szczególnym nasileniem w sezonie letnim — przez setki tysięcy tu-

rystów z rozmaitych zakątków kraju. Wskazują to dane dotyczące frekwencji w najbar dziej poza Poznaniem popularnych ośrodkach. W tym roku np. zarejestrowano 350 000 zwiedzających w Kórniku, 135 000 w Gnieźnie, 170 000 w Sierakowie, 60 000 na Lednicy i 42 000 w Szamotułach. Zapewne w każdej z podanych miejscowości różne są motywy wizyt i pobytu. W Kórniku, Lednicy i Gnieźnie — magnes stanowią liczne zabytki, w Sierakowie — możliwość dobrego wypoczynku w lesie i nad jeziorami. Oczywiście — przytoczone dane to tylko niektóre i najbardziej symptomatyczne

przykłady. Wszystkie one, w zestawieniu z informacjami z poprzednich lat, wykazują, iż z każdym rokiem rośnie wśród turystów popularność Poznańskiego, zainteresowanie nim i jego stolicą.

Osobny rozdział stanowi tzw. wypoczynek sobotnio-niedzielnny. Dodatkowa liczba wolnych od pracy dni stwarza mieszkającym miast warunki do pełniejszego korzystania z ogólnie dostępnych ośrodków rekreacji. Dotyczy to zwłaszcza Poznania, Gniezna i Wrześni. Obliczono, że w tym roku z różnych form wypoczynku w soboty i niedziele skorzystało w Poznaniu ponad 6,5

mln. osób. A zatem prawie 900 000 więcej niż w poprzednim roku, choć nie mieliśmy tym razem szczególnie pięknego lata.

Ruch turystyczny w Poznaniu wykazuje stałą tendencję wzrostową. Niewątpliwie wynik to między innymi systematycznego poprawiania stanu zaplecza turystycznego. Prawda, że baza woj. poznańskiego nie gwarantuje jeszcze doskonałych warunków pobytu wszystkim przybywającym, ale przecież w ciągu kilku lat, a także w okresie poprzedzającym miniony sezon, przybyło sporo miejsc noclegowych, pól biwakowych, lokali gastronomicznych i sezonowych bufetów.

Tylko w Poznaniu było w tym roku 6 700 miejsc w tzw.

Dokończenie na str. 9

EUGENIUSZ COFTA

STRZEGĄC NATURY

Zorganizowane działanie na rzecz ochrony przyrody, w Polsce ma już pięćdziesięcioletnie tradycje. Zakres prac z tym związanych powierzono utworzonej w roku 1927 Lidze Ochrony Przyrody. Cele ligi, sformułowane w pierwszym statucie głosiły, iż ma ona zabiegać o „zachowanie oblicza ziemi ojczystej w jej pierwotnym lub historycznym, wytworzonym stanie”, o zachowanie piękna krajobrazu rodzinnego.

Podstawowe idee wytrzymywały próbę półwiekowej działalności stowarzyszenia. Do jego zadań w ostatnich latach doszły nowe, związane z całokształtem problemów ochrony naturalnego środowiska człowieka. Rozwój cywilizacji i postęp techniki zaczął zagrozić bowiem ziemi, wodzie i atmosferze. Przedmiotem szczególnego zainteresowania stała się gleba i jej urodzajność, jako że wiąże się z nią problem wyżywienia ludności. Obecnie w Polsce około 20 procent użytków rolnych zagrożonych jest erozją.

Problemy ochrony środowiska zawarte są w partyjnym rządowym programie rozwoju kraju. W roku 1972 powołane zostało dla realizacji tych zadań Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. Programy działalności Ligi Ochrony Przyrody opracowywane są w porozumieniu z

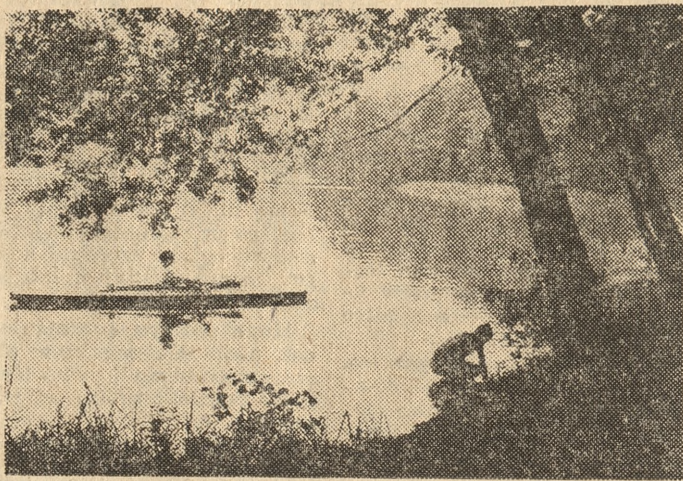
tym resortem i przy ścisłej współpracy z jednostkami terenowymi Frontu Jedności Narodu, z instytucjami, placówkami naukowymi, które wspierają społeczną działalność w zakresie zalesiania, zadrzewiania, rekultywacji terenów itp. Ogromną rolę do spełnienia mają gminne ogniska LOP, pomagające swoim władzom w ochronie gleb i całego środowiska przyrodniczego. Ważnym zadaniem jest docieranie do jak największej liczby zakładów pracy, potencjalnych „strucliej” środowiska, zjednywania w nich aktywnych członków ligi.

Mamy w Wielkopolsce licząc

ne koła LOP — w Sremie, Środzie, Szamotułach, Sierakowie, Nowym Tomysiu, Jarocinie, Kępnie, Sycowie, Lesznie, Wschowie — prowadzące szeroką akcję propagandową, współpracującą z kołami wędkarskimi i łowieckimi, inicjującą akcje sadzenia drzew i porządkowanie parków wiejskich i miejskich. Mamy piękny Wielkopolski Park Narodowy, skansen pszczelarski w Swarzędzu, osobliwy park w Rydzynie i wiele innych

Piękny zakątek — miejsce wspólnego wypoczynku.

Fot. — CAF



miejsce, o których piękno dbają strażnicy ochrony przyrody. Liczne interwencje LOP w sprawie dewastacji krajobrazu, zanieczyszczenia wód i atmosfery, wycinania drzew — przeciwdziałają zakłócaniu naturalnej harmonii środowiska, przyczyniają się do pomnażania zasobów przyrody. Zarząd Wojewódzki LOP w Poznaniu przeciwstawił się np. niefortunnej lokalizacji tuczarni trzody chlewnej w Lusowie, która usytuowana w sąsiedztwie ośrodków wypoczynkowych; interweniował w sprawie zanieczyszczenia atmosfery przez Zakłady Kruszyw w Fabianowie i wycinaniu drzew na brzegach jezior w okolicy Gniezna; spowodował zmianę trasy przy Forcie na Ratajach w Poznaniu, chroniąc pas dębów, klonów i brzoź.

Czasem działanie na rzecz urbanizacji czy rozwoju przemysłu może spowodować opłakane skutki biologiczne. Procesy postępu cywilizacji i industrializacji zatrzymać nie można, ale osiągnięliśmy przecież tęki poziom wiedzy i techniki, że nie musimy nie zagrażać naturalnemu środowisku. Te sprawy mocno podkreślano niedawnym XX Krajowym Zjeździe Ligi Ochrony Przyrody, jak również na plenarnych posiedzeniach zarządów wojewódzkich.

Niemalw jest dotychczasowy dorobek LOP, ale jeszcze wiele pole do działania na przyszłość, jeżeli chcemy dla potomnych zachować to, co natura najlepszego i najpiękniejszego dała człowiekowi.

ZOFIA DOHNKE

Postacie z przeszłości

Tajemniczy patriota

Gdy mówimy o patriotyzmie w Wielkopolsce i chcemy dotrzeć do jego korzeni, prawie zawsze wchodzimy w epokę niewoli zaborczej. Ale wciąż tylko niektórym z ważkich postaci tamtej epoki udało się wejść na karty historii, na piedestały pomników; inni — mimo zasług, ukryli się w zapomnieniu.

Z tego cienia chyba godzi się wydobyć i przypomnieć Zygmunta Świątopełkę-Słupskiego. To postać nader interesująca. Kim był ów Świątopełka-Słupski. Przede wszystkim człowiekiem wszechstronnie wykształconym. Z języka angielskiego przetłumaczył i wydał książkę „Prusy i Polacy” (z The National Review) i pracę H. George'a „Nauka ekonomii politycznej”. Z francuskiego przełożył pracę „Drużyna najazd szwedzki” i zaopatrzył ją w ilustracje i mapy. Znał także język rosyjski, dowodem tego — przetłumaczenie i wydanie utworów Antoniego Czechowa. Sam pisał humoreski dla zespołów amatorskich. Był kartografem i litografem, autorem map Wielkopolski.

Nie pierwszym. Pierwszą mapę Wielkopolski wydał Jerzy Freudenhammer w 1645 r. (tę informację zawdzięczam cennej pracy M. Czekalskiej, umieszczonej w „Nauce w Wielkopolsce”. Poznań 1973). W połowie XVIII w. Jan Rzepecki wydrukował plan Poznania i okolic, drugiej taki plan nakreślił Jan Bończa Krzewski w 1785 r. Po sześćdziesięciu latach i plan Poznania i mapę Wielkopolski przygotował litograf poznański, dość zagadkowy — mało co o nim wiemy — Adam Kurnatowski. Prawdopodobnie zrobił to na użytek walki wyzwoleńczej przygotowanej przez Związek Plebejuszy i Edwarda Dembowskiego. Ta mapa zjawia się jeszcze raz w 1880 r. Nie była ona jednak dokładna. Przygotowanie nowej mapy podjął się nasz Zygmunt Świątopełka-Słupski. Chodziło mu nie tylko o sprostowanie błędów i niedokładności, ale potraktował ją jako oręż walki o polskość.

Oreż to był nie byle jaki, bo oparty na obiektywizmie naukowym. Zmontował sieć informatorów w całym Wielkim Księstwie Poznańskim, wprzął do pomocy 26 Wielkopolan orientowanych w historii i nazewnictwie. Każdą miejscowość konfrontował z danymi w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego (17 opasliwych tomów), a jeśli tam jakiejś miejscowości brakowało, sięgał do wielu dzieł monograficznych. Nie była to praca łatwa, przecież dotyczyła 6 937 miejscowości. Rezultatem tej benedyktynskiej pracy był „Skorowidz miejscowości W. Ks. Poznańskiego” — wydany w 1908 r. w Poznaniu.

Trzy lata później wydał Atlas Ziemi Polskiej, tom I, część I poświęconą Wielkiemu Księstwu Poznańskiemu. Zawiera on mapy historycznego zasięgu terytorialnego Polski, a przede wszystkim mapy każdego powiatu Poznańskiego, z polskimi herbami miast oraz plany większych miast. I tak jak w „Skorowidzu” na każdej karcie umieszczono hasło „Znaj swój kraj!”. Niestety, atlasu tego nie mógł wydać w Poznaniu; pracę tę podjął się drukarnia Gebethnera w Krakowie, dla której sam przygotował płyty litograficzne (w 1911 r.).

Albo to nie jedyna praca kartograficzna Świątopełki-Słupskiego. Opublikował bowiem jeszcze oprócz mapy tzw. Prus Zachodnich (czyli Pomorza Gdańskiego), mapę kolonizacji pruskiej w 8 barwach z tablicami statystycznymi i nazwiskami Polaków, którzy ziemię sprzedali kolonizatorom pruskim. Była to mapa demaskatorska i oskarżycielska.

Cel, który mu przyswieszczał, ujawnił we wstępie wspomnianego „Atlasu”. Chciał „wytrącić z rak polskich mapy niemieckie, bo to chyba jedyny sposób ocalenia rodzimych nazw siedzib”, tym więcej że władze pruskie na swych mapach, gdzie mogły, usuwały nazwy polskie.

Albo kim był ów poliglota, ekonomista, historyk, kartograf i patriota? M. Czekalska podaje, że urodził się w 1852 r. Wiemy, że przed 1910 r. mieszkał w Poznaniu przy ul. Łazarzkiej 11 (według współczesnej „topografii” — gdzie przy ul. Głogowskiej za Ryńkiem Łazarzkim), a więc w ówczesnym rejonie podmiejskim, wśród biedoty poznańskiej. Kto go rodzili, w jakim środowisku społecznym, gdzie się kształcił, jakie był jego losy życiowe, gdzie umarł — w dostępnych źródłach żadnej wzmianki. Czy jego nazwisko i przydomek są prawdziwe? Czy herb „Lis” jest herbem rodzinnym, czy hasłem — pseudonimem? Dlaczego Słupski? W Wielkopolsce znani byli tylko Słupcy, jeden tylko znan Słupski był profesorem matematyki na Uniwersytecie Krakowskim, ale na przełomie XVIII i XIX w. Pytań wiele — odpowiedzi brak.

A może gdzieś się zachowało wspomnienie, jakieś ślady w rodzinach? Nie godzi się zapominać o tych, którzy w tamtych latach nie zapominali o swych patriotycznych powinnościach.

JÓZEF PIEPRZYK

Tco najbardziej zadziwia przybywając we Włoszech — to umiejętność, z jaką Włosi wkomponowują współczesność w historię. Włosi na co dzień żyją, mieszkają w zabudkach, które w światowych bedekerach oznaczone są trzema gwiazdkami, malują na ścianach polityczne na reżbach, które w muzeach całego świata są unikatowymi skarbami, depczą bez troski po chodnikach wybrukowanych czarnym tufem jeszcze przez starożytnych Rzymian.

Miłośnicy zabytków bez przerwy podnoszą lament, jakby nie zdawali sobie sprawy, że przy tak ogromnej spuściznie kulturalnej, jaką mają Włosi, na jej rzetelną konserwację nie starczyłoby funduszy, boją się całego świata — żądają stworzenia kompleksów zabytkowych skansenów, muzeów złożonych z całych niemal miasteczek, bądź alarmują, że jakieś miasteczko — opuszczone przez jego mieszkańców — marnieje.

Najwięcej wrzawy — nie tylko zresztą we Włoszech — jest niezmiennie wokół Wenecji. Nie ulega wątpliwości, że to niezwykle miasto, zbudowane przez dołów Wenecji w X—XI wieku w wyniku rywalizacji republik morskich, jest jedyne w swoim rodzaju, a jego widok zapiera dech w piersiach.

Do Wenecji wjeżdża się od strony autostrady Rzym — Mediolan, przy czym zdużonym oczom przybywcy ukazują się zadymione monstrum

Wenecja umiera czy po prostu żyje?

Korespondencja z Włoch

przemysłowe — obrzydliwa nowoczesna część Wenecji, zwana Mestre: potem wjeżdża się na długą, wielokilometrową groblę, przecinającą w poprzek laguny. Wenecja, rozlokowana na 118 wyspach, do której wwozi nas mrużące „vaporetto”, jest miastem bez ulic — w naszym tego słowa znaczeniu — a cały ruch drogowy przerzucony jest od wieków na kanały, które przecinają miasto. Krótkie, wąskie zaułki i placiki, pozbawione zieleni, służą niepodzielnie spacerowiczom, zakochanym, turystom i kołom, których jest tu nie mniej niż w Rzymie.

„Wenecja umiera” — oto modny okrzyk z końca lat siedemdziesiątych. Wszyscy chętnie wskazują na to, iż okolice Mestre i ogromny, brzydki port Marghera — zatapiają to wodne miasto w morzu spalin i rop. Budowa dwu olbrzymich kompleksów przemysłowych, rafinerii — chemicznego i portowego, tuż obok starej Wenecji — dowodzą obrońcy starego średniowiecznego miasta — nie miała najmniejszego sensu. Domy Wenecji nie są w stanie oprzeć się osiadającemu na nich smogowi, kanały nie są w stanie odprowadzić do morza wszystkich odpadów nowoczesnego przemysłu, gdyż z trudnością

odprowadzają ścieki starej Wenecji.

Cudzoziemcy, przybywający do tego miasta, niemal natychmiast po jego ujrzaniu zamieniają się w swego rodzaju działaczy Armii Zbawienia. „Trzeba ratować Wenecję” — krzyczą z oburzeniem, dając do zrozumienia jej mieszkańcom, że nie nie czynią w tej kwestii. Włosi zajmują stanowisko bardziej filozoficzne: walczą w nich dwa uczucia — przekonanie, iż Wenecję trzeba ratować, ale nie tyle przed człowiekiem, lecz przede przyrodą, wbrew której miasto to zostało zbudowane.

Wenecjanie zmęczeni są funkcjami turystycznymi miasta, brakiem nowoczesności na co dzień, życiem w średniowiecznej otoczce, w wilgotnych pałacach opalanych jak przed wiekami, zmęczeni chłodem kanałów w okresie zimy i ich mriącym zapachem w lecie, czego nie odczuwają zafascynowani turwami.

Młodzi także są zmęczeni Wenecją. Nie wszyscy są w stanie z pokolenia na pokolenie pracować w „przemysłu” turystycznym. Dość mają jesienno — zimowych przepieknych mgieł, które dodają Wenecji tłu pastelowych barw, dość mają, urzekających turw, koncertów kilku orkiestr

naraz na placu św. Marka w lecie. Dość mają też zabaw własnych dzieci w wilgotnych zaułkach pozbawionych zieleni i parków. Młodzi chętnie uciekają z Wenecji i jest to ucieczka dramatyczna.

Exodus młodych z Wenecji jest jednak zastraszający: tylko w 1976 roku spadek mieszkańców w centrum Wenecji wyniósł 1,5 procenta.

Młodzi w pierwszym rzędzie starają się uciekać niedaleko, tam, gdzie mogą znaleźć pracę jako specjaliści w swoim zawdzie, a te oferują im przemysł: chemiczny, rafinacyjny i portowy Marghera i Mestre, które — wg nowych podziałów administracyjnych — są nowoczesnymi dzielnicami Wenecji.

Czy młodzi wenecjanie krzywdzą swoje miasto, opuszczając je? Nie można tego problemu stawiać w ten sposób. Wenecja po prostu przeżywa typowy dramat starego miasta w obliczu nacierającej nowoczesności. Tego zabytkowego miasta nie sposób zmienić, przebudować, gdyż równałoby się to jego ostatecznej zagładzie. Ratuje się je rozwijając na zapleczu to, przeciw czemu protestują miłośnicy zabytków na całym świecie — przemysł, który pomaga miastu przeżyć.

ALEXANDRA KEDAJ

Na głównej ulicy Katmandu — stolicy Nepalu, przeglądałem się rojowisku wiecznie dzwoniących riksów, dwukółkowym wózkom ciągniętym przez ludzi, samo chodem, których jest tu dość dużo, przechodniom — tubylcom i turystom. Obok przydrożnego posażnika Buddy mała dziewczynka zatrzymała się w drodze do szkoły i w skupieniu modliła się, dotykając na przemian poszczególnych części swego ciała i Buddy.

W południe spotkałem jej dwie koleżanki (każda szkoła posiada innego koloru mundurki) w małej świątyni wzniesionej hinduskiej religii: szlavitów. Później dowiedzieliśmy się, że w wielu rodzinach Newarów — najpopularniejszego plemienia zamieszkującego Katmandu i okolice — na okazję różnych świąt zaprasza się na przemian kapłanów buddyjskich i hinduistycznych religii. Często zdarza się, że przedstawiciele tych odmiennych wyznań wspólnie uczestniczą w domowych obrzędach, co nikogo tu nie dziwi.

Wynik to położenia Nepalu na pograniczu wpływów buddyzmu i religii hinduistycznych, co doprowadziło do scalenia się elementów tych wyznań, a także spowodowało dość wyjątkową sytuację społeczną mieszkańców, zwłaszcza Katmandu.

Ludność Nepalu stanowi antropologiczną i językową mieszaninę populacji mongoloidalnych z późniejszymi przybyszami pochodzenia indoeuropejskiego. Wyróżnia się tu kilkadziesiąt plemion, wspólnot etnicznych i ras posługujących się 58 językami i narzeczaniami, z których 14 posiada własne pismo. Buddyzm — hinduistyczne granice wyznaniowe pokrywają się w przybliżeniu z pochodzeniem mieszkańców różnych regionów. Na północ przeważa buddyzm z przydomkami młynkami modlitewnymi, poruszającymi dla ułatwienia wiernych wodą z górskich potoków. Każdy zawiera w sobie spisane na papierze modlitwy i jeden obrót równoznaczny jest z ich odmówieniem.

Pieszko przez Nepal (2)

Miedzy Budda a Wisznu

Na południu i w dolinie okalającej Katmandu wzrasta liczba wyznawców religii hinduistycznych, ekspansywnych zwłaszcza w ostatnich wiekach. One to uformowały aktualny system społeczny, przyczyniając się do powstania systemu kastowego tak zwanego, że choć napisano na ten temat tomy, nie ustalono do tej pory definicji kasty. Ich protoplastami były 4 wyraźnie uformowane warstwy ludności, wyodrębnione na podstawiach klasowych. Zwane wśród hindusów „warnami”,

Centrum Katmandu, to plac Durbar Squer, na którym spotkać można przybyszów z całego świata i przedsiębiorczych młodych handlarzy.

Fot. — autor

dzieliły społeczeństwo na braminów — czyli duchownych i mędrców; wódzami i wojownikami byli ksatriowie; wejsio wie to kupcy, zaś siudrowie to



sludzy i rolnicy i wszyscy ludzie pracujący fizycznie. Z nich, w wyniku pojawiania się nowych zrzeseń zawodowych, izolowania się podbitych ple-

mion powstawały kasty odgradzające się od innych grup, zapewniając sobie tym samym niezależność. W rezultacie wytworzyło się wiele grup społecznych odseparowanych wewnętrznie, rygorystycznie przestrzegających przepisami, zaś na zewnątrz odgraniczonych obowiązującą hierarchią społeczną. Ich liczbę określa się na 3 do 5 tysięcy, przeważnie samych kast braminów istnieje 1 800!

Ten system religijno społeczny ma dla każdego Nepalczyka podstawowe znaczenie, bowiem każdej kascie przynależą określone prawa społeczne i towarzyskie. Pochodzenie kastowe ustala właściwie raz na zawsze szanse życiowe ludzi — zaś przeskok do kasty wyższej, choć teoretycznie możliwy, wymaga nie lada zabiegów i wydatków, by wspomóc wyższe kasty przynależność do drugiej grupy jest dla ludzi

Po raz pierwszy w polskim przekładzie o- trzymujemy książkę norweskiego pisarza, Dagfin na Granoseta i może szkoda, że wydawca nie poprzedził po- wieszczy jakąś szerszą wpro- wadzeniem w twórczość tego zaskakującego swą prozą pi- sarza. Powieść „Anna z pu- stkowia” (przekład Jadwigi Purzyckiej-Kvadsheim), wspa- ra o autentyczny życiorys bo- haterki, powieść bardzo reali- styczna, ma w sobie zarazem ogromnie wiele urzekającego liryzmu, jest jakąś wielką a- poleteją człowieczeństwa. Fa- buła utworu umieszczona jest w surowym, nie najczyli- szym ludzimi klimacie dole- kiej północy, w środowiskach o twardych obyczajach.

Bohaterka utworu, Anna, zmarła w roku 1775, to pro- sta kobieta, której los zdaje się rzucać wszelkie klody pod nogi. Jako trzyletnie dzie- ko oddana do obcych, potem sprzedana przez własnego me- ża, nagle, u obcych, odnaj- duje swój dom, własne miej- sce, świadomość racji wła- snego istnienia. W tej książ- ce nie ma uduimionych dra- matów, ale całe życie jest jednym wielkim dramatem, w którym zwycięstwo osiąga się przez dumę i pokorę za- razem, przez umiejętność od- najdywania radości w pracy, w przeciwstawianiu się losowi, w budowaniu bogatego „ja” wewnętrznego.

Od strony zupełnie innej poznajemy Norwegię z po- wieszczy Johana Borgena — „Mały lord” (przekład Beaty Hlasko). Prezentowana po- wieść jest zamkniętą częścią

trylogii, uważanej za najlep- sze dzieło jednego z czoło- wych pisarzy norweskich star- szego pokolenia. Nie jest to łatwa książka, nie tylko z u- wagi na pewne specyficzne cechy społeczeństwa norwe- skiego, choć prezentowana tu warstwa zamożnego mieszc- zaństwa ma, niezależnie od odrębności, również i wszy- stkie cechy typowe dla tego środowiska. Dramatyzacja fa- buły polega nie na wydarze- niach zewnętrznych, ale na pogłębiającym się, świetnym studium postaw psychicz- nych dojrzewającego na kar- tach książki tytułowego bo- hatera, Wilfreda. Nie umie ra- dzić sobie z nacierającym ży- ciem, nie umie odnaleźć w nim słusznej, wiążącej hie- rarchii, pycha walczy w nim ze swoją uległością, prze- sadnie mniemanie o sobie z poczuciem nie w pełni uświa- demianym, jakiegoś zagubie- nia. W sumie zarówno cechy psychiczne, jak zbiegi okolicz- ności, spychają bohatera na drogę wykrecoń, polegającą na separacji od ludzi, chęć u- cieczki, na którą już jest u- nek za późno.

Z książką na ty

Skandynawiana

Kolejna pozycja z Klubnej dla Wydawnictwa Poznańskie- go „Serii dzieł pisarzy skan- dynawskich” to przekład Marli

Krysztofiak powieści-burleska pisarza duńskiego średniego pokolenia Ole Sarviga — „Nie zapomnij”. Autora zna- my już w Polsce z przekładu powieści „Przedpiekie” i z no- weł. Konwencję burleski autor wybrał nieprzypadkowo. Kon- wa utworu osnuta jest na da- syć utatwionym pomysły szukanym przez emigranta Larsena kobiety, która poja- wiając się na krótko i znikają- cą potem z jego życia, zo- czynia go coraz bardziej in- trygować, skłaniając do upa- rtych poszukiwań, właśnie w

tym miasteczku, bo tylko to jedno o swej wybrance zapo- miął, miejsce jej zamieszka- nia. I właśnie ten łatwy pretekst ze związanymi z nim perypetiami zaczyna czytel- nika bawić, wprowadzając go zarazem w osobliwy świat lu- dzi z ich przyzwyczajeniami, egocentryzmem, typów wyrzuconych poza ustalone normy, kobiet i mężczyzn za- jętych sobą i swymi uroja- niami. Bohaterka rzecz jasna, odnajduje się na ostatnich stronach, trochę jak przebra- na księżniczka, wszystko koń- czy się pogodnym finałem. Ale to przecież nie tylko ty- le. Autor ukazuje w tym bar- dzo zwięźle, dowcipnie ale i zjadliwie w satyrze społecz- nej napisanym utworze, pod-

teksty, znacznie głębsze, pro- wadzące do wniosków o mierności życia ludzi zapo- ronych wyłączenie w swój własny pepek.

Przed kilku laty omawiałem na tym miejscu powieść wy- bitnego pisarza duńskiego, laureata nagrody swego kra- ju, Väinö Linny — „Tu pod gwiazdą polarną”, w wysmie- nitym przekładzie Cecylii Le- wandowskiej. Obecnie ukaza- ła się druga część tego utwo- ru, stanowiąca, co trzeba pod- kreślić, całkowicie samodziel- ną całość fabularną, osadzo- ną na tle wydarzeń pierwszej wojny światowej i fińskiej wojny domowej w 1918 roku. Ośrodkiem akcji jest wieś Ko- skela, przedzielona konflik- tem narastającym w miarę po- stępu wydarzeń wojennych i wzrastania ruchów społecz- nych na grupy gospodarzy i tzw. zagrodników. Autor po- średnio ukazuje szersze poli- tyczne tło akcji, centrum wszelkie ogniskującym wyda- rzenia jest właśnie ta wieś, ty- powo fińska, tak w obyczaj- ach, w specyfice gospodarki jak w istniejących w niej po- dziach. Świetnie scharakte- ryzowane, wyraziste postaci, pogłębione psychologicznie, dramatyczne tło wydarzeń, na- ranianie wrzenia rewolucyjne- go, mnożenie się konfliktów, a przy tym równoległa zwy- kła codzienność, obrządek w gospodarstwie, ceremonie, praca. I twarzą wiara, pod- budowana stanowczymi, me- skimi charakterami. Pamięć czasu, który wniósł w życie Finlandii nowe powiewy, zmie- niająca formuły życia.

EUGENIUSZ PAUKSZA



W OBRONIE KLIENTA

W „Trybunie Ludu” z 11 bm. ze zrozumiałym zaintereso- waniem przeczytałem obszerny materiał o działaniach w różnych rejonach kraju agend Państwowej Inspekcji Hand- lowej i o konkretnych wynikach kontroli przeprowadzonych w radomskich sklepach. Ujawniły one ukrywanie przez nie- uczciwe kierownictwo oraz obsługę niektórych z nich, posia- dających towary przed „zwykłymi” (to znaczy takimi, którzy nie mają z obsługą prywatnych kontaktów) klientami. Po- dobnie w „Prawie i Życiu” z 13 bm. Piotr Ambroziewicz w artykule pt. „Klient nasz wróg” przedstawił wyniki kontroli, przeprowadzanych przez szczecińskich PII-owców. Również oni w 14 sklepach (na 57 poddanych kontroli) znaleźli pocho- wane przed klientami towary, m. in. tanie szklanki, kieliszki itp.

Autorka artykułu słusznie przytoczyła w swym artykule frag- ment przemówienia Edwarda Gierka podczas IX Plenum par- tyi na temat konieczności zdecydowanego zwalczania dotkli- wie przez ludzi odczuwanych ujemnych zjawisk. „Jak pokat- ny handel deficytowymi towarami, spekulacja i łapownictwo”. A te właśnie przestępstwa ma na celu ukrywanie dostaw przed klientami. Czy na naszym terenie nie prowadzi się takich kontroli, a jeśli tak — dlaczego nie podaje się do publicznej wiadomości ich wyników? Chyba przecież nie tylko Szczecin otrzymuje do sprzedaży np. wspomniane w artykule tanie szklanki, czy inne poszukiwane powszechnie artykuły. Poszukiwane bezskutecznie również w sklepach, na terenie Wielkopolski. Gdzie się one nadszyciają? (4203)

WIESŁAW KLIMCZAK — Kalisz

TARGI I POZNAŃ BEZ „IGLICY”

Niedawno zwiadałem bardzo ciekawą wystawę osiągnięć architektury, zorganizowaną z okazji jubileuszu SARP w jednej z poznańskich hal targowych. Bardzo interesujące były plany urbanistyczne Poznania, Gniezna i innych miast woj. poznańskiego. M. in. orłodałem zdjęcia planu i makiety zagospodarowania obecných terenów targowych. I jakież było moje zdziwienie, gdy na żadnej plany nie ujrzałem symbolu MTP — iglicy. Czyż jest możliwe aby ten nieod- łączny akcent panoramy Poznania, prawie już historyczny symbol Targów i Poznania miał być skazany na zapomnienie? Jestem tylko 18-letnim uczniem Technikum Budowlanego, ale nie wyobrażam sobie, aby ten związany z panoramą Poz- nania akcent miał być zniszczony. Myślę, że moje stano- wisko nie będzie odosobnione. (4103)

TOMASZ MISIEWICZ — Poznań

LUDZIE LUDZIOM PRZYJACIÓLMI

Dużo i często czytamy i piszemy o znieczulicy wśród społeczeństwa; ja chcę przedstawić dwa przypadki, świadczące o tym, że są osoby współczujące i zwracające uwagę na innych. Mój mąż, który wskutek wypadku ma poważnie upośledzony wzrok, wybrał się do „Hortexu” w Poznaniu, by kupić tradycyjne rogalce. Ekspedientka podała zapakowaną paczuszkę, ale widząc, że klient nosi białą łaskę i ma w dodatku teczkę, poprosiła o powrotem o pacz- kę i ponownie opakowała, umożliwiając niesienie jej za sznurczek. Inny przykład: w mieszkaniu syna był pożar — spłonęła kuchnia z wyposażeniem i przedpokój. W niesze- ściu znów znaleźli się ludzie, rozumiejący cudzą biedę. Sa- siedzi zajęli się małymi, przerażonymi dziećmi, powiadomili synowa (pożar wybuchł pod jej nieobecność), pomogli we wszystkich sprawach, jak najprzyjaźniej. Tak samo zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej na Winogradach natychmiast przy- szedł z pomocą, wskazując pogorzelcom zastępcze mieszka- nie. (4204)

BARBARA KRENZ — Poznań

„DEKORACYJNA” SKURZAWKA

Otrzymałem wydane przez nasze biuro dla potrzeb własnych „skurzaków” — produkcji Wojevodzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział nr 5 Środa Wlkp., wy- konane z tkaniny dekoracyjnej, nie nadającej się zupełnie do tego celu. Jest to bowiem śliska tkanina, nie wchłania- jąca kurzu. Dotychczas były to tkaniny flanelowe. Cena ta sama 10,50 zł, a jakościowo nie spełnia skurzaków z tej tkani- ny swego przeznaczenia. (4149)

inż. RYSZARD KIELCZEWSKI „Agromet-Projekt” — Poznań

NIE TYLKO W „DNIACH SENIORA”

W „Głosie Wielkopolskim” z 28. X br. w artykule „Życz- liwość i troska treścią Dni Seniora” podkreślono, co robi się w tym okresie dla emerytów. W klubie HCP myśli się o seniorach nie tylko w te dni. Od kilku lat do tego klubi- bu, w każdy „Dzień Kobiet” i w każdy „Dzień Nauczyciela” zapraszani są emeryci Związku Nauczycielstwa Polskiego z Włdy. Emeryci HCP występują chóru i mandolinistów urozmaiając te okolicznościowe spotkania. Zawsze z przy- jemnością oczekują dnia tak miłego spotkania. Za bezinte- resowne i bardzo życzliwe podejście należy się chórówi uznanie. (4162)

KAZIMIERA NOWICKA — Poznań

NAŚLADOWNICTWO NA CENZUROWANYM

W Polskim Radio 26. 10. 1977 r. została ostro skrytykowa- na moda kpienia, a ściślej: przyjęty sposób ubierania się kobiet w naszym kraju. Trudno sobie wyobrazić, aby na- sze panie były ubierane pod dyktando, tj. aby wyłącznie cho- dziły w spodniach, jakby sobie tego życzyli redaktorzy wspomnianego programu. Gdzie tu sens i logika? Kobieta nie może tracić swej kobiecości i bezzwzględnie naśladować w ubieraniu się mężczyzn. Zatem myślimy zdrowo i rozsądnie, to znaczy nie każemy się ubierać generalnie naszym paniom w męskie spodnie! (4015)

MARTA S. — Poznań

PLASTYKA

Sztuka formy i warsztatu

W Galerii BWA w Arsenalu dwie indywidualne wysta- wy. Obie poświęcone rzeź- bie współczesnej, z którą zresz- tą, nieporównanie rzadziej niż z pozostałymi dyscyplinami plasty- ki, mamy okazję obcować w sa- lonach wystawowych Poznania. Wielkoformatowe kompozycje rzeźbiarskie oraz studia portre- towe prezentuje tutaj działający w środowisku warszawskim Mie- czysław Welter, a medale i pla- kiety jeden z czołowych bez- sprzecznie przedstawicieli miej- scowego środowiska plastyczne- go, Józef Stasiński.

Obaj rzeźbiarze są w pełnym tego słowa znaczeniu profesjo- nalistami, prawdziwymi mistrzami w swym fachu. W obu przypad- kach mamy więc do czynienia ze sztuką od dawna już skryta- lizowaną, dojrzałą, nie obfitują- cą w nagłe wołty czy niespo- dzianki. Tego typu sztuka zmu- sza więc nas do odbierania jej na innych, niż w przypadku mło- dej plastyki nowofiguracyjnej, zasadach. Zgromadzone tutaj dzieła nie atakują nas wprost swą ekspresją i emocją, nie na- rzucają nam swego programu my- słowego. Nie tyle prowokują do pisania o treści i towarzyszącej jej emocji, co o formie, warszta- cie, o zmognięciach artysty ze sta- wiającą mu opór, materią.

Rzeźba Mieczysława Weltera ma charakter realistyczny, a przy tym na swój sposób klasy- czujący. Zgromadzone w sa- lonach poznańskiego Arsenalu rze-

by swą zwięzłością, prostotą i lapidarnością środków nasuwają nieodparte skojarzenia z dawną sztuką etruską z Włta Giulia. W rzeźbach Weltera zaskakuje nas jeszcze jedno. Doskonała znaj-omość stylu sztuki poszczególnych epok i kręgów kulturowych po- zwalająca mu w sposób niemal bezbłędny znaleźć właściwą for- mę i dla nawiązującego do pol- skich ślednictwów historycznych nagrobków pomnika Stefana Ba- torego, i dla trawestujących klasy- czyczne wzorce portretów. Przede wszystkim jest jednak Welter mistrzem rzeźbiarskiego portretu. Jego „głowy” cechuje nie tylko bogata charakterystyka psycho- logiczna modelu, ale i daleko idą- ca monumentalizacja formy. Do tego typu rzeźby jako odbiorca i historyk sztuki odnoszę się z dużym szacunkiem, a nawet i podziwem. Szczególnie jednak mó- wiąc, nie potrafię zdobyć się na wobec niej na jakikolwiek, oso- bisty i emocjonalny stosunek.

Gdyby szukać jakichś analogii dla medalierstwa, to najbliższa mu okazałaby się zapewne sztuka plakatu. Medalier i plakacista w gruncie rzeczy otrzymują bowiem te same zadania. Muszą w spo- sób zwięzły i maksymalnie kom- unikatywny przekazać jakies informacje, znaleźć dla jakichś spraw i idei formę wizualną. Na tym jednakże kończą się już wszystkie te analogie. Plakat mu- si działać uderzeniowo, musi umieć dotrzeć do każdego na- środkiem ulicy i zoagłować. Medal

ma diametralnie inne działanie. Bardziej intymne i kameralne. On nie może być adresowany dla wszystkich. Musi mieć wła- sny klimat i nastrój, siłą poetycz- nego oddziaływania.

Zgromadzone na tej wystawie prace układają się w dwie grupy. W pierwszej usytuowałbym medale tematyczne wykonywa- ne z myślą o konkretnym zlece- niodawcy i odbiorcy, w drugiej

Medal Józefa Stasińskiego „Z zapadaniem zmroku”, brąz. Fot. — T. Filtzer

OLGIERD BŁAZEWICZ



prawdziwym przekleństwem. Wśród Newarów wyróżnia się 26 kasty, w tym pierwszych 20 to „czyści”, a resztę stano- wią „niedotykani”. Między nimi występuje tzw. granica wodna. Od członków pierwszej grupy kast można ten napój przyjmować, od drugiej nie. I tego zakazu przekroczyć nie sposób.

W odczuciu Europejczyków zdziwienie potęguje fakt, że członkami pierwszych 20 kast są przedstawiciele takich za- wodów jak: fryzjerzy, oleja- rze, tragarze, kowale, pomoc- nicy pogrzebowi, garncarze — podczas gdy 6 najgorszych jednocy zawodów muzyków, rybaków, rzeźników i kraw- ców. Życie wyróżnia te dys- proporcje, czyniąc często bo- gatszymi członków niższych kast. A jest to pierwszy etap awansu wewnątrz kast „czy- stych” i „niedotykanych”. Często też, w rewanżu, człon- kowie wyższych kast zajmują- cy zawodowo niższe stanowis- ka od swych „gorszych” ka- stowo zwierchników, doznają w czasie świąt i obrzędów sa-

tysfakcji, gdyż w tym wypad- ku liczy się tylko hierarchia kastowa. I szef na co dzień musi uznać w takim wypadku wyższość swego podwładnego.

Trudno też w Nepalu o me- zaliany. Bogaty człowiek niż- szej kasty nie ma szans na po- ślubienie dziewczyny, nawet najbardziej, jeśli ta nale- ży do kasty „lepszych”. Obser- wowana wśród Newarów ruch- liwość społeczna — przekaki- wanie z kast niższych do wyż- szych, w ramach wspomnia- nych dwóch grup, powoduje niezrozumiałe dla Europejczy- ków reakcje. Na przykład wśród szrestów, czyli kupców, do których coraz częściej do- stają się bogaci członkowie ka- sty dziaju, czyli rolników, powstała zasada niejedzenia ryżu, ugotowanego poza włas- nym domem. Ma to na celu uchronienie się od posiłków i kontaktów z neofitami.

Dla przybysza ze starego kontynentu wszystkie te życie- we problemy Nepalczyków u- kryte są za fasadą codziennie- go i barwnego życia. Takie wrażenia wynikają, w dużej

mierze, z efektywności obrzą- dów świątecznych, ich wspa- niałej egzotyki, bezpretensjo- nalnie uzewnętrznianej.

14 kwietnia 1977 roku, w Bagdaonie, historycznym mie- ście opodal Katmandu, trwały obchody Nowego Roku — 2045. Krzyżówka religijnych obrządków z festiwalem i lu- dową zabawą ściągnęła tysiące turystów. Od rana największy plac, wąskie uliczki i central- ne miejsce obchodów — małe „kapliczki” położone nad rzeką, wypełnione były tłumem uczestników i obserwatorów. Barwnie ubrane, ładne dzie- wczęta — szykiem i wdziękiem wyróżniały się w europej- skich stolicach — mieszały się z sierpami, którzy ściągnęli na ten dzień z odległych tybe- tańskich terenów. Wokoło pe- no oszołomionych haszyszem turystów, sprzedawców baloni- ków, kramarzy. Śpiewy współ- dzwiewały z głosami zwierząt, które przygotowano na ofiarę, by zapewnić pomyślność nad- chodzącego roku. Co jakiś czas z orgiastycznymi okrzykami

przemykały grupy mężczyzn poprzedzane orkiestrami z od- powiednikami naszej „Marzan- ny”. Niosący figurę uosabia- jącą stary rok, reprezentowali niejako jego interesy. Wyhamo- wywali pochód, by przedłużyć jego życie. Ci z tyłu naciska- jąc — przyspieszali nadejście nowego roku.

Potem nad rzeką rozpoczy- nała się rytualna rzeź zwierząt, których krwią mazano posążki Buddy, obwieszając je wne- trznościami. Wśród modłów i muzyki namaszczonego dzieci, składano ofiary. I tak zaczął się nowy rok, w którym znów podążała będa, jak przed wie- kami, górkami ścieżkami, u- prawiać pola na stromych zbo- czach gór. I tak niezmiennie przez trzydzieści kilka lat — tyle bowiem wynosi średnia ży- cia mieszkańca Nepalu.

WOJCIECH PLUTOWSKI

*) Pisze o tych sprawach szerzej Wojciech Gielżyński w ciekawej książce pt. „Nepal — stare i no- we”, z której zaczerpnąłem część informacji.

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

MUZYKA

Młodzieńcze dźwięki Wieniawskiego

I etap Konkursu mamy już za sobą, a wraz z nim i pierwsze emocje. Od dziś do niedzieli słuchać będziemy 23 grających w II etapie skrzypków, a wśród nich aż ośmiu Polaków.

Tudno w kilku słowach scharakteryzować grę każdego z nich. 18-letni Piotr Milewski uczęszcza do Państwowego Liceum im. M. Karłowicza w Poznaniu. Dobra technicznie (cudowne oktawy) i nie pozbawiona emocji gra Milewskiego zdradza młodzieńczą świeżość i znakomitą rękę pedagoga. Trudno dziś przewidzieć, kto zostanie zdecydowanym faworytem. Dojrzałe i z dużą znajomością warsztatu gra Wojciech Czapla. Na uwagę zasługuje także ostry, lecz bardzo słowny i poprawny dźwiękowo występ Krzysztofa Węgrzyna. Dobrze by się stało, gdyby w następnych zmaganiach opanowali nerwy bardzo zdolni i znani z zeszłorocznego Konkursu im. Z. Jchnego w Poznaniu — Aureli Błaszczok i Zygmunt Solnica.

Niezwykle silna ekipa przybyła na Konkurs ze Związku Radzieckiego. Szczególnie wyróżnili się w I etapie Władimir Brodski i Michaił Wajman. O 27-letnim Brodskim wystarczy powiedzieć, że jest to w całym tego słowa znaczeniu — ukształtowana osobowość artystyczna. Dla jego wartości brzmieniowych nie bez znaczenia są skrzypce Stradivarius, na których gra, jednak to tylko materiał, z którego utwór jest logiczną formą utworów i dojrzały temperament „na dużą salę”. Brodski gra trochę niszcząc technicznie, co jednak w jego przypadku przestaje być racją i nie jest najważniejsze. Pięknym zdarzeniem artystycznym okazał się też występ Michaiła Wajmana. Wykonawstwo tego 24-letniego absolwenta Konserwatorium im. P. Czajkowskiego w Moskwie cechuje się ładnym brzmieniem, precyzją i swobodą techniczną, lecz innym typem emocji niż to zauważyliśmy u Brodskiego — Wajman jest bardziej skupiony wewnętrznie i jakby trochę ograniczony tematem.

Wyrównany, wysoki poziom zaprezentowali na Konkursie Japończycy. Aż sześciu (w tym Hiro Kurosaki) występuje w „reprezentacji” Austrii) zakwalifikowało się do II etapu. A są wśród nich talenty, które sprawić nam mogą niespodziankę w finale. Trudno wyróżnić najlepszego. Podobają się Keiko Mizuno dzięki przystawie i logicznej interpretacji Adolfa i Fuga i Sonaty g-moll Bacha oraz znakomitemu Polaczewi D-cdur Wieniawskiego. Mizuko obdarzona jest bogatym wnętrzem i wirtuozowską techniką, gra spokojnie, nośnym dźwiękiem.

Usłyszymy także dwóch młodych artystów o ciekawej osobowości artystycznej. Amerykanin Peter Zarofsky to określonej klasy muzyk, interpretujący dzieła np. Wieniawskiego dość dziwnie, jakby z niepoohamowanym temperamentem. Kontrowersyjny jest również warcik i perlista gra Rudolfa Koelmana z Holandii. Jego koncepcja Poloneza A-dur op. 21 Wieniawskiego wywołała poruszenie wśród słuchaczy, nie da się jednak zaprzeczyć, że było to nowe spojrzenie na znany tekst muzyczny.

Dziś rozpoczyna się drugi, najważniejszy, wymagający największej koncentracji II etap Konkursu. On też zdecyduje o wyborze finalistów.

MARGARZATA BŁOCH

Na warsztacie twórców

Na pytanie: nad czym pracują? — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Zofia Mrozowska: — W Teatrze TV wystąpię w „Gwieździe” H. Kajzara, która reżyseruje J. Wardejn. W filmie J. Zaorskiego „Zaległy urlop”, do którego zdjęcia rozpoczyna się w grudniu, grać będę jedną z głównych ról. Na mojej macierzystej scenie, w Teatrze Współczesnym, występuje

w bieżącym repertuarze, a w PWST przygotowuje ze studenckimi III roku „Odprawę posłów greckich”.

Adam Galis: — „Czytelnik” wydał moją książkę „18 dni Aleksandra Błoka w Warszawie”. Obecnie pracuję nad przekładem poematu Błoka „Odwet”. Wkrótce ma się ukazać zbiór moich wspomnień i rozmów „Poszukiwacz prawdy i rozumu” (PAP)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — Stanisław Trzaska podał do druku skróty stenogramu zeznań polskich świadków w procesie Pietera Mentena. Relacja ta znajduje się w filmie telewizyjnym przygotowanym obecnie o aferze Mentena, a stanowi dokument działań i zbrodni Mentena przed wojną i w czasie okupacji hitlerowskiej, działań, których bezpośrednimi lub pośrednimi uczestnikami były znaną osobę. Publikacja ilustrowana jest dokumentalnymi zdjęciami.

W „TYGODNIU” — Tadeusz Gołeniewski w cyklu „Zawsze do usług?” przedstawia funkcjonowanie warsztatów naprawczych zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, przedsiębiorstwa producentów i handlu oraz kłopoty klientów.

W „KULTURZE” — Teresa Torńska w publikacji „Polak w Paryżu” zajmuje się rozwojem polskiej turystyki zagranicznej. Przytaczając liczne świadectwa o jej szybkim rozwoju, autorka zauważa jednocześnie, iż instytucje zajmujące się organizowaniem i przygotowaniem wyjazdów zagranicznych nie są przygotowane do tego, by obsłużyć taką liczbę klientów, z jaką mają do czynienia już teraz, a wszystko wskazuje na to, iż turystów będzie z każdym rokiem więcej.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Anna Dodziuk pisze o „Kobiecie po rozwodzie”, dochodząc m.in. do wniosku, że wiele kobiet rozwiedzionych dopiero po kilku latach zaczyna rozumieć jak głęboko tkwiło w nich rozwiązanie małżeństwa.

W „LITERATURZE” — trzy utwory poetyckie Bogusława Koguta: „Drewno krzyżowe” oraz „Z kabaretu pod Mateuszem” — „Monolog poety o północy” i „Monolog poety nad ranem”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — rozmowa z ministrem oświaty i wychowania, Jerzym Kuźbickim o kulturze w szkole, o tym co w systemie edukacji kulturalnej uczniów niedomaga budzi kontrowersje i co ma zostać przedsięwzięte.

W „WALCE MŁODYCH” — Jerzy Brodziński publikuje reportaż z budowy drugich zakładów „Ursus”, w których będą produkowane nowoczesne i licencyjne ciągniki dla rolnictwa.

W „SPORTOWCU” — Krzysztof Wąrocki w artykule „Dzielnicy nie mówią o pieniądzu” zajmuje się sprawami finansowania sportowców. Autor wypowiada się za wprowadzeniem w życie nowej umowy między zawodnikami a klubami.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Tadeusz Kur w artykule „Klaus Croissant i inni” stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w grupach terrorystycznych brało udział tylu adwokatów, jak do tego doszło, iż z adwokatów broniących terrorystów na sali sądowej stali się adwokatami terroru identyfikując się z działalnością swoich klientów.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — materiał przydatny na lekcjach przysposobienia obronnego o broni rakietowej.

W „PIECE NOŻNEJ” rozmowa z Jackiem Gmochem, trenerem — selekcjonerem reprezentacji piłkarskiej. Rozmowa m.in. stwierdza, że części opinii publicznej jest przekonana, iż musimy zdobyć mistrzostwo świata, a część uważa, iż jesteśmy bardzo słabi. Według trenera i jedno i drugie stwierdzenie jest nieprawdziwe i nieobiektywne.

LEKTOR



Piątek 18 XI

PROGRAM I

7.30 — „Czarny książę” — radz. film kryminalny;
15.25 — NURT — „Kształtowanie osobowości” wykład dr Woj-

Sobota 19 XI

PROGRAM I

8.35 Redakcja Szkolna zapowiada:
8.50 — Dla młodych widzów — Bajkowy koncert żywych;
9.45 — Z kamerą wśród zwierząt: „W 30 minut dookoła świata” (kol.);
10.25 — „Witla, Masza i morska piechota” — radz. film fab. (kol.);
11.30 — Wieża gra — teleturniej (kol.);
12.20 — Opowieści reporterów: „Rytmy świata” — cz. 2 (kol.);
13.05 — Radzimy rolnikom (kol.);

STUDIO 2

13.15 — Piosenka na dobry początek — Lili Iwanowa;
13.20 — Rajd samochodów ciężarowych z okazji 10-lecia Olsztynskich Zakładów Opon Samochodowych (testy);
13.25 — Korespondent TV ZSRH przedstawia;
13.45 — Rajd samochodów ciężarowych (pompywale);
13.50 — Wiadomości DTV;
13.55 — „Szukamy Nikifora...” — rozmowa z prof. ASP;
14.05 — Muzyka i dobre obyczaje;

Niedziela 20 XI

PROGRAM I

8.10 — Alarm przeciwpożarowy trwa;
8.20 — Nowoczesność w domu i na drodze;
8.35 — Studio Sport+ABC;
9.00 — „Teleranek”, a w nim między innymi: „Na skraju puszczy” — koń Siuszków — film prod. Kanad. (kol.);
10.20 — „Antena”;
10.45 — „Niewolnicy i lordowie” — odc. 5 pt. „Koniec nowego procederu” — filmowy dokument fabularny z produkcji TV angielskiej (kol.);
11.35 — Dziennik (kol.);
11.50 — Rolnicze rozmowy (kol.);

Poniedziałek 21 XI

PROGRAM I

15.25 — NURT — „Determinizm — wolność ludzkiego działania”. Wykład doc. dr. Dionizego Tanańskiego;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Sensacje z przeszłości — „Na tropach najstarszych grobów” — program o odkryciach archeologicznych (kol.);
17.00 — „Zwierzyńcy” (kol.);
17.55 — „Stawka większa niż życie” — odc. 12 pt. „Zdradca” — film fab. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

Wtorek 22 XI

PROGRAM I

7.30 — „Polskie drogi” — odc. 6 pt. „Roznica” — film prod. TP;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych;
17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.25 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.50 — „Nie tylko dla kobiet” — magazyn (kol.);

Środa 23 XI

PROGRAM I

9.30 — „Droga przez mekę” — odc. 4 pt. „Razem” — film fab. prod. TV radzieckiej (kol.);
15.25 — NURT — „Sprawność fizyczna”. Wykład doc. dr. Sabin Guz (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Kto czyta nie błądzi” — program publ. kult. (kol.);
17.00 — „Spotkanie z medycyną” — informacje o stanie geriatry w Polsce (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Wszystko o filmie” — teleturniej;
18.30 — „Z przyrodą na ty” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych

Czwartek 24 XI

PROGRAM I

9.00 — „Hyperion” — znan. film fab. (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Spoza gór i rzek: „Bitwa o szczyty” — o walkach oddziałów partyzanckich na tyłach wrota niemieckich;
17.00 — „Bratek przy kominku” — spotkanie trzecie, a w nim „Skarb Holendrów” ser. film

ciecha Pomykało;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Sport — zapraszamy na stadion;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — Z cyklu „Motoryzacja i turystyka — poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);
17.40 — „Życie w mroku” — felieton filmowy (kol.);
17.55 — „Historia pewnej kamienicy” — odc. 2 pt. „Kino Bio Iluzjon” — film prod. TV czechosk. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.00 — Robotnicze losy: „Gwiazdy patrzą na nas” — odc. 5 pt. „Pod ziemią” — film ser. prod. ang.;
21.30 — Studio Gama — magazyn rozrywkowy (kol.);

22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Studio Gama — dalszy ciąg (kol.);
23.55 — „Kosmar nocy letniej” — ang. film fab. (kol.);

PROGRAM II

14.40 — Program dnia;
14.45 — Pegaz (powt.);
15.30 — Teatr Sensacji Andrzej Zakrzewski i „Akcja Szarotka” — cz. 1 (powt.);
16.25 — Z cyklu: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Gdybym był naczelnikiem”;
16.55 — Tajemniczy świat przyrody — w programie filmy prod. polskiej (kol.); „Paryscy” i „Tam gdzie Warta kończy swój bieg”;
17.40 — „Paragraf i my” — program dla młodzieży;
18.10 — „Co dalej maturzysto” — progr. dla młodzieży;
18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Twoje zdrowie” — cz. 1. Osiada zdrowotna;
21.00 — „Achilles i miłość” — program muzyczny (kol.);
21.30 — Sytuacje — „Dlaczego klamiesz?” — podnoszenie kultury pedagogicznej społeczeństwa;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Z cyklu: „Opowieści starszego pana”, „Upiorny Sylwester” Jeremiego Przybory (kol.);
22.35 — „Twoje zdrowie” — cz. 2;
22.40 — „Portretowanie” — próba pokazania życia i twórczości Andrzeja Łucyaka — działacza, pisarza, człowieka;
23.20 — Język rosyjski — lekcja 7 kurs podstawowy (kol.);
23.50 — NURT — „Piosenki społeczno-moralne” wykład dr Sabin Guz.

14.15 — Rajd samochodów ciężarowych (szada terenowa);
14.20 — Z dokumentalnego cyklu — „Kazanka Socialistyczna Republiki Radzieckiej” — film dok.;
15.20 — Gość w Studio 2 — (Srebro);
15.30 — Rajd samochodów ciężarowych (szada terenowa);
15.35 — „Szukamy Nikifora...”;
15.40 — Rajd samochodów ciężarowych (wyścigi);
15.50 — „Jak to jest” — przed kamerami kpt. Lipiński;
16.00 — „Wielobóg gwiazd” — wiodąco sportowe z udziałem gwiazd sportu i załogi OZOS Olsztyn;
17.00 — „Czy mógłbym zostać kosmonautą” — program Teodora Zubowicza;
17.20 — „Karnawał zwierząt” — film muzyczny TV Holenderskiej;
17.45 — „Sportowe pasje” — football amerykański przedstawia Tomasz Hopfer;
18.05 — Cosmos 1989 — „Tajemnica czasu”;
18.50 — „Uczymy się polskiego” — przed kamerami doc. Walery Pisarek;
19.00 — Dobranoc i siódemka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Co jeszcze wieczorem w Studio 2;
20.35 — „Drzewo wisielców” — western;
22.20 — „Wobec prawa” — przed kamerami prokurator Edward Sanecki i adwokat Tadeusz de Virion;
22.35 — „Romans” — śpiewa Lili Iwanowa;
23.00 — Wiadomości DTV i Studio Sport;
23.15 — „Portret trubadura” — film o Januszu Łaskowskim;
23.35 — „Nakia” — pt. „Złoto wszelkiego zła”;
0.30 — „Mei rwale” — „Mówi Wojciech Fibak”;
1.15 — „Novi ad hoc” — program muzyczny.

PROGRAM II

13.00 — Turystyka i wypoczynek;
13.30 — Fakty, opinie, hipotezy: „Młot na czarownicę”. Prezentacja najnowszych badań z dziedziny fizjologii oraz psychiatrii;
14.05 — Wojskowy Film Dokumentalny: „Dobrowszczy” — o udziale Polaków w obronie

Republiki Hiszpańskiej w roku 1936 (kol.);
14.45 — „Halo Helsinki — to Warszawa”. Program rozrywkowy;
16.00 — Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej (kol.);
17.20 — Północne podróży i przygody — pasja, przygoda, ryzyko: „Decyzja” — relacja filmowa z polskiej wyprawy alpinistycznej w Himalajach (kol.);
18.00 — Uśmiechy Starożytności: „Ze świata burleski” — niemieckie komedie filmowe z lat 20-tych;
18.30 — „Wojna domowa” — odc. „Monolot zewnętrzny” — film fab. prod. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio M przedstawia: „Praski Swing” — program jazzowy TV Czechosłowackiej (kol.);
21.00 — Bolesław Mierzejewski zaprasza (kol.);
21.30 — „Słowa za słowa” (kol.);
21.55 — „Melodie znad Wiatki” (kol.);
22.20 — „Telefon 110” — „Przestępstwo prawie doskonałe” — film fab. prod. TV NRD (kol.);

12.20 — Rzecz muzyczna: „Slupsk”. W programie m. innymi utwory: Karłowicza, Różyckiego, Szymanowskiego, Rachmaninowa, Czajkowskiego, Beethovena. Koncert poprowadzony jest z wywiadami i migawkami z życia kulturalnego miasta;
13.10 — Bank 440 — Kamień Pom. — Tuchola (kol.);
14.15 — „Piosenki” — odc. 4 w film fab. (kol.);
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.20 — Półkolem i węglem — „Jak powstała ruina”;
15.45 — „Powieść sentymentalna” — radz. film fab. (kol.);
17.15 — „Dziwny pan” — rozrywkowy program inscenizacji;
17.40 — Teatr Komedi: Józef Forsterowski — „Doktor medycyny”;

18.35 — Bank 440 (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Bajka dla dorosłych — „Król się żeni”;
20.40 — „Polskie drogi” — odc. 6 pt. „Roznica” — film fab. prod. TP (kol.);
22.10 — Melodie filmu radzieckiego (kol.);
23.00 — Studio Sport — magazyn informacyjny z kraju i ze świata.

PROGRAM II

BŁOK FILMÓW RADZIECKICH — ODMIANY CZASU TERAŹNIEJSZEGO.
8.30 — „Nad jeziorem” — film fab.;

11.15 — „Moskwa — Władywostok” — film dok. (kol.);
11.45 — „Odezwienie — zero” — film fab. (kol.);
13.05 — „Żyć na własny rachunek” — film fab.;
14.55 — „Ole Związek Radziecki” — film dok. (kol.);
15.20 — Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej. Transmisja z Moskwy (kol.);
16.35 — „Sybiraczka” — film fab. (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
20.35 — „Płaki naszej nadszeli” — film fab. (kol.);
21.55 — „Cena szczęścia” — film fab. (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: Jerzy Szaniawski i „Fortepian” (kol.);
22.20 — „Camerata” — program muzyczny (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

15.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, powt. lekcji 7.
STUDIO BIS, w tym:
16.05 — „Wilk i zając” — radziecka bajka dla dzieci;
16.15 — „Dwa oblicza cyrku” — film dok. telewizyjny radzieckiej;
16.45 — Studio BIS;
16.50 — „Trafić w czas” program rozrywkowy — śpiewają Kry-

styna Prońko i Leonard Kaczanowski;
17.05 — Studio BIS;
17.10 — Sandy Duncan i Gene Kelly przedstawiają program rozrywkowy;
17.30 — Studio BIS;
17.35 — Piosenki radzieckiego okresu;
18.40 — Studio BIS;
18.05 — „Pod oknem” — program ukazujący tradycje polskiej kuchni;
18.20 — Studio BIS;
18.25 — Śpiewa Świeżana Różanowa;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.35 — Johnny Cash przedstawia historie kolei amerykańskiej w balladach;
21.20 — 24 godziny;
21.30 — Wobec prawa — pt. „Ukradł nie ukradł” — przed kamerami Tadeusz de Virion i Edward Sanecki;
21.40 — Studio BIS+Abba;
21.50 — „Iatarna nacja” — cykl o nas bawi w kinie — program rozrywkowy telewizyjny radzieckiej, nagrodzony Srebrną Różą na festiwalu w Montreux;
22.15 — Studio BIS;
22.20 — „Wszystko za wszystko” — z prof. Kazimierzem Michałowskim;
23.30 — Pożegnanie.

18.20 — Między nami jaskiniowcami — „Napiad na bank” film animowany (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Droga przez mekę” — odc. 4 pt. „Razem” — film fab. prod. TV radzieckiej (kol.);
22.05 — Studio Sport — transmisja z meczu o Superpuchar Ham-

burger SV — Liverpool w piłce nożnej (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — „Sygnały filmowe” — magazyn informacyjny o bieżącej produkcji filmów fabularnych (kol.);

PROGRAM II

15.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 7;
15.35 — Teatr Telewizji: Jerzy Szaniawski i „Fortepian” (kol.);
17.20 — „Gdzieś na końcu świata” — odc. 2 w film fab. (kol.);

18.25 — Kto ryta nie błądzi: „Dysk z Faistos” — program oświatowy (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana;
21.40 — „Mam pomysły” (kol.);
22.00 — W Starym Kinie: „Dzieci na wietrze” jao. film fab.;
23.25 — Język niemiecki — kurs podstawowy, powt. lekcji 7.



I program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Lotnik skrzydlaty władca świata” — program muzyczny no-publicystyczny (kol.);
21.35 — Mity i rzeczywistość: „Wyrzuceni na bruk” — fiński film fab.;
23.00 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

16.05 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 4 (kol.);
16.40 — „Na końcu języka” — re-

lacja z reporterskiej podróży po Związku Radzieckim (kol.);
17.30 — Kino filmów animowanych (kol.);
18.10 — „Dla najmłodszych władców” — „Latający Holender”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Z dziejów dolara” — program publicystyczny (kol.);
22.10 — Lucjan Kydryński przedstawia — Demis Roussos (kol.);
23.05 — Język angielski — kurs podstawowy, powt. lekcji 7;
23.35 — NURT — „Determinizm — wolność ludzkiego działania”. Wykład doc. dr. Dionizego Tanańskiego.

CAF — fot. — Sokołowski

EDMUND PIETRYK

jak u Szukszyna pachnie ziemia
 jak u Szukszyna pachnie człowiek
 i serce rusza do galopu słowom rosną wilcze zęby
 i sływa słodki sok brzozy
 w jakiej chmurze słońce składa swoją złotą skrzynię?
 pachnie miodem ktoś serce moczy w soli i
 życie jest jak górski potok który czasem nasiąka ołowiem
 kwiat szuka swego nasienia w zaułkach starych miast
 bo jest taki wiatr co niedźwiedziom mości legowiska
 gdy mgła śmiertelnie postawiła rani się na ścierniskach
 i zechce rdzewieć pszeniczne złoto
 to budzą się ludzie ciężsi od swojej tęsknoty
 serce wzbiera głogiem duszy rosną kły
 garbate chmury stoją czujnie na straży starej pasteki
 i krew gęstnieje gdy głuchną na stepie stare żurawie
 jak u Szukszyna pachnie ziemia
 jak u Szukszyna pachnie człowiek

Lata z daleka i bliska



Tadeusz Becela
 Fot. — T. Wójcik

Mówimy często, że życie mija, wsiąka w przeszłość, z której nie ma powrotu. Przychodzą wciąż nowe sprawy, inne doświadczenia, przesłaniające wczorajsze radości i smutki, zwycięstwa i niepowodzenia. Są jednak dni i zdarzenia, które nie giną i które nie powinny ginać w zapomnieniu...

Taką refleksją otwierał Tadeusz Becela swoje wspomnienie dotyczące roku 1945, zatytułowane „Smak wolności” (1973). Była to czwarta z kolei książka tego autora, który — debiutując w dojrzałym wieku — ma obecnie w pisarskim dorobku dziewięć pamiętników i powieściowych pozycji. W bieżącym roku na 70-lecie jego urodzin ukazała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego go dziesiąta książka — „Spotkanie z nowym”, będąca wzniołym dwu pierwszych tomów jego wspomnień: „Osobliwe lata” (1960) i „Lata górne i chmurne” (1965).

Z historii swego życia, z tragicznych nieraz kolei losów swego pokolenia, z wiedzy i doświadczeń zdobytych w społeczeństwie — politycznym działaniu (związany z Komunistyczną Partią Polski był w roku 1932 aresztowany i dwa i pół roku spędził w więzieniu), z obserwacji, notatek, z pamiętnych spotkań i z rozmów ludzi, od

których mógł się czegoś nauczyć, tworzy on niezwykle barwny, realistyczny obraz codziennego życia, kultury i patriotycznej tradycji Wielkopolski.

Kto zna Tadeusza Becelę od dawna, jak np. mieszkający poznańskiego osiedla Szczepankowo, wśród których żyje i działa od ponad trzydziestu lat, i każdy, kto spotyka go pierwszy raz, dostrzega jego żarliwą pasję tworzenia, nieustanną gotowość dawania z siebie, jego ujmującą szczerość i prostotę.

Doświadczenia tych lat, które przeżył — mówi pisarz — nauczyły mnie, że droga do własnego lepszego losu jest związana z drogą całego narodu. Wiele okoliczności determinuje jednostkowe losy, ale zawsze liczy się to, co chcemy, aby gdzieś dalej pójść...

Najpierw w nowy świat, odmienny od tego, jaki miał w rodzinnej podwawickiej wsi Chojno, prowadziły go książki. — Czytałem je bez wytchnienia, po sześć, siedem w tygodniu i niekiedy już w czwartek chodząc jak błędny. Tak mnie chwycił ten zapisany w książkach świat — wspomina. — Wówczas nie przeczuwałem, że i ja będę pisał książki. To przyszło później. I niekiedy ogarniało mnie z ogromną gwałtownością. Pisałem w pociągach, na dworcach, w drodze na zebrania w terenie i przez całe wolne dni. Niekiedy po trzynaście, piętnaście godzin na dobę. A pierwsze w niektórych okresach — obok etatowych i społecznych obowiązków — było dopiero trzecią moją pracą...

Pierwsze jego teksty drukowano w latach 1931—32. Najpierw „Orełdownik Wielkopolski” zamieścił utwór „Posada za osiemnaście złotych”, następnie zaś w bvdgoskim piśmie „Świat” opublikowano reportaże z życia brane: „Złodzieje”, „Ogień”, „Cukier krzepi”. — W czasie okupacji też napisałem jedno, drugie, trze-

cie, lecz pisanie uczyłem się w dziennikarstwie, w organie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu „Woli Ludu”, której w latach 1945—47 byłem redaktorem naczelnym...

Obecnie artykuły, opowiadania i fragmenty wspomnień Tadeusza Becelę często pojawiają się w czasopiśmie „m.in.” w „Kronice Wielkopolskiej”, „Kronice Miasta Poznania”, „Nurcie”, „Gazecie Zachodniej”, „Głosie Wielkopolskim”. Niemal każda z wydanych już książek miała swój początek w publikacji prasowej lub też była inspirowana konkursem, na przykład wyróżniona (i nigdy nie zrealizowana) nowela filmowa była początkiem powieści „Gdy Poznań był twierdzą”, a praca wysłana na konkurs Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego „Pierwsze dziesięciolecie” rozwinęła została w tom wspomnień z lat 1945—47 zatytułowany „W barwach tęczy”. Sporo również z jego pisarskiego do robku zawiera się w różnych pracach zbiorowych, takich jak: „Zwycięska wiosna” (1958), „Wyjście na wprost”, „Poznańskie wspominki”, „Czas przeszły nie zmarnowany” (wszystkie w r. 1973), „Wspomnienia z wrześnieńskich dni” (1974). A rezultatem konkursu na temat życia codziennego w okupowanej Wielkopolsce, w którym Becela otrzymał jedną z nagród, będzie książka „Czas trudnych nadziei”.

Imponujący jest pana dorobek, ogromna kryje się za nim praca...

Gdy człowiek się do czegoś zapali, to może się czasem przelicyć z siłami i może zabraknąć mu cierpliwości. Chcąc jednak coś osiągnąć, trzeba nie przerywać się ze swą ta, uzbudzić w sobie cierpliwość. Nie przyszedł łatwo, wszystkim wymaga sięgania do źródeł. Gdy pisałem o Powstaniu Wielkopolskim („Świt nad Wartą”), przeżyłem ponad trzydzieści opracowań. Żeby popularyzować historyczną tra-



dycję, trzeba wiele wiedzieć i wiele się nauczyć. Nie ma życia bez trudności i nie ma też bezkonfliktowej literatury.

Tadeusz Becela określa siebie skromnie mianem pisarza autentycznego. Recenzenci jego twórczości podkreślają jednak bogaty świat uczuć i myśli, ciekawe obserwacje ludzi, interesujące charakterystyki różnych środowisk, podkreślone także warstwą językową, barwnym słownictwem danego regionu. W jego wartkich nacechowanych emocją opowieściach są elementy poetyki, liryzmu, humoru, nie brak też głębokich filozoficznych i historycznych refleksji. Jest to dojrzałość zawsze młodości. Nie więc dziwnego, że pisarz często podejmuje tematy z myślą o młodych czytelnikach (dotychczas ma w dorobku trzy „młode dzieła” pozycje: „Chłopcy z morza” (1963—1973), „Dzień czuły z internetu” (1970) i „Z pamiętnika nastolatki” (1973).

Od dawna płacze mi się po głowie powieść autentyczna — mówi pisarz — która byłaby świadectwem niełatwej edukacji młodych Polaków, w której ujawniłyby się nie tylko osiągnięcia, ale i niepowodzenia, co to jedynie słabych łamie. I chciałbym tę powieść poprzedzić mottem ze swojego życia:

Wyszedłem w daleką drogę, skąd pachniał mi mój chleb,

spotkałem ludzi orzących pole i byłem z nimi na dobre i złe...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Polska największym importerem książki radzieckiej

Blisko 13 mln. egzemplarzy radzieckich książek sprzedano w 1976 r. nasze księgarnie. Stały wzrost zainteresowania polskich czytelników wydawnictwami radzieckimi najlepiej ilustrują dane statystyczne. O ile w 1960 r. sprzedano u nas 1,1 mln. egzemplarzy i książek wydrukowanych w ZSRR, to w 1970 r. już — 7,7 mln. egzemplarzy, a w 1975 r. aż 11,5 mln. egzemplarzy. Wysoką wartość kontraktów podpisanych między „Ars Polona” a „Międzynarodowa Księgarnia” do dotyczących importu radzieckich książek pozwala przypuszczać,

że w roku przyszłym sprowadzimy jeszcze więcej radzieckich wydawnictw.

Polska już od wielu lat jest największym partnerem handlowym centrali „Międzynarodowa Księgarnia” i zajmuje pierwsze miejsce na liście importerów książek radzieckich.

Książki radzieckie można na być w blisko 400 księgarniach na terenie całego kraju. Ponadto w kilku wielkich ośrodkach miejskich m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku i Poznaniu istnieją specjalistyczne księgarnie wydawnictw radzieckich. (PAP)

Poeci w szkolnych ławach

Poezja jest niewątpliwie przywilejem młodości. Jest to jeden z przędów dosyć mocno ugruntowanych w środowisku literackim. Dla uprawiania prozy najodpowiedniejszy jest jakoby wiek średni. Twórczość dramatyczna odsuwana bywa na ostatnie lata życia. Od wierszy zatem wszystko się rozpoczyna. Znaną są utwory poetyckie młodego Ernesta Hemingwaya i Karola Marksa. Bardzo często również na pierwszych poetyckich wiołach — i to niejednokrotnie najwyższej próby — wszyscy się kończy. Takie przykłady, o dramatycznie urwanym życiorysie poetyckim — są bodaj najbardziej znamienne i najchętniej przytaczane przy różnych okazjach. Artur Rimbaud przestał tworzyć ledwie zdolał wyjść z „lat pacholecych”, a przecież bez mała od razu, od pierwszego napisanego przez siebie tekstu, osiągnął pełnię dojrzałości, jakiej mogłoby mu pozazdrościć wielu. Młodo zmarli Klems Janicki i Sęp Szarzyński; Shelley umarł mając lat trzydzieści, dwadzieścia siedem lat miał Lermontow, gdy zginął w pojedynku, do lat czterdziestu zaledwie doszedł Juliusz Słowacki. Najświeższy przykład poezji i drogi życiowej Rafała Wojaczka wspierać może omawiane tutaj zjawisko bezwzględnej związania poezji z młodością, często z okresem, kiedy poeta nie wyrósł jeszcze ze szkolnej ławy.

Nie chciałbym wszakże, aby któśkolwiek mógł z tego wyprowadzić wniosek, że rychła bądź zamierzona śmierć powiększa wartość młodości, poczynając twórczych, bądź że nadaje im dopiero sens. Dla przeciwwagi można bowiem przytoczyć szereg przykładów, na to, że poeci dożyli w spokoju sędziwego wieku, że w miarę upływu lat kłębił ich talent i osiągał wyżyny swojej twórczości, chociaż równie często już w okresie młodości potrafili pozostawić po sobie arcydzieła. Jakże chętnie zapominamy przecież, że zaledwie dwudziestoletni Adam Mickiewicz zaczął pisać „Ballady i romanse”, że w dwudziestym drugim roku napisał „Ode do młodości”, a pięć lat później „Sonety krymskie”... „Napisałem — wyznaje Goethe — „Goetz von Erlichingen” mając dwadzieścia dwa lata i w dziesięć lat później zdumiewałem się, ile prawdy jest w moim dramacie, chociaż nic z tego, co tam przedstawiłem, jeszcze wówczas nie dane mi było przeżyć”...

Wychodząc z takich mniej więcej przesłanek, na świętym pomysł wpadła sześć lat temu dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego im. Janka z Czarnkowa, aby „rozpisać wśród młodzieży — najpierw własnej szkoły, następnie wszystkich szkół powiatowych, a obecnie całego województwa pilskiego — doroczny konkurs literac-

ki pod hasłem: „Szukamy młodych talentów”. Sam pomysł zrodził się na zajęciach fakultatywnych grup humanistycznych i stanowił dla swoich, praktyczne niejako, uzupełnienie lekcji. W ten sposób kolejne tematy rozpatrywane w szkole, takie jak np. „Lirka jako subiektywny obraz przeżyć poety” — stały się dogodnym pretekstem dla podjęcia własnych prób literackich. I bynajmniej nigdy nie chodziło o to, by zachęcić młodzież do pisanie wymuszonych technicznie wierszy, uwzględniających określone przepisy, zaczerpnięte z arcydzieł minionych epok; by młodych ludzi, sięgających po pióro, natchnąć potęgą autorytetów, wypróbowanej już do końca tradycji lub sprawdzonymi sędziami estetycznymi. Na odwrót — szkoła najwyraźniej nie chciała korzystać ze swoich kompetencji, wyczołgała się — może nawet za bardzo — na skrajnie pozycje doradcy i odbiorcy. Nie trzeba bodaj szeroko mówić o walorach wychowawczych przyjętych tutaj założeń. Faktem natomiast jest, że uczestnicząca w konkursie młodzież ma prawo czuć się współtwórcą wartości artystycznych, zwłaszcza że poziom imprezy bywa zazwyczaj bardzo wyrównany i nie odbiega w gruncie rzeczy od poziomu wielu innych, normalnych konkursów poetyckich. Nic dziwnego, że inicjatywa czarnkowskiego liceum kontynuowana jest przez obecnego dyrektora Zbigniewa Drygałskiego, który znalazł dla niej nowych, znaczących macenasów, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Pile, redakcję „Ziemi Nadnoteckiej”, Polskie Radio i Telewizję w Poznaniu.

Myślę, że gdyby żył Julian Przyboś, znalazł by się zapewne jeszcze jeden patron czarnkowskiej imprezy. Przyboś cenił bowiem ruch recytatorski, który nazywał ruchem twórczej mowy, ogromną słabość czuł do teatrów poezji, która pozwalała odbiorcy włączyć się w orbitę oddziaływania wiersza, nadać mu własny, indywidualny wyraz i zabarwić na nowo każdy tekst siłą osobistego przeżycia. „Prawdziwy wiersz to taka poezja — pisał Przyboś — która wstrząsnąwszy naszym odczuwaniem i wysadziwszy je z posad, musi się zagnieździć w codzienności naszego odczuwania i widzenia świata. (...) Żyje, przerabia naszą istotę”. Dodajmy do tych stwierdzeń: wiersz pobudza w odbiorcy twórcę, skłania do aktywności, do czynnego uczestnictwa w życiu i tworzeniu. Nic dziwnego, że coraz więcej poetów — przynajmniej w województwie pilskim — zasiada obecnie w szkolnych ławkach i może mieć złudne, a może rzeczywiste poczucie, że buława poezji spoczywa właśnie w ich uczniowskich tomistach.

JOZEF RATAJCZAK

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazali się na półkach księgarskich tom I „Dzieje Literatur Europejskich”. Całość składająca się z trzech tomów, ma być wydana w ciągu najbliższych 3-4 lat. O rozmiarach, wadze i znaczeniu tego dzieła najwymowniej świadczy fakt, że jest ono pierwszą tego typu publikacją na przestrzeni minionych 40 lat, po wydanej w latach trzydziestych „Wielkiej Literaturze Powszechnej” Trzaski, Everta i Michalskiego. Zapis czterotomowej „Wielkiej Literatury Powszechnej” wydanej w latach 1930-1933, ze zrozumiętych względów zatrzymany na okresie dziś już mocno odległym — u progu wiel-

Publikacja PWN

Dzieje literatur europejskich

kich przeobrażeń cywilizacyjnych i kulturowych naszego stulecia. Dzieło opracowywane obecnie przez PWN pod redakcją Władysława Floryana wypełni okras dzielący nas od tamtego momentu, jego rozważania zamkną się na czasach nam współczesnych, sięgając roku 1970.

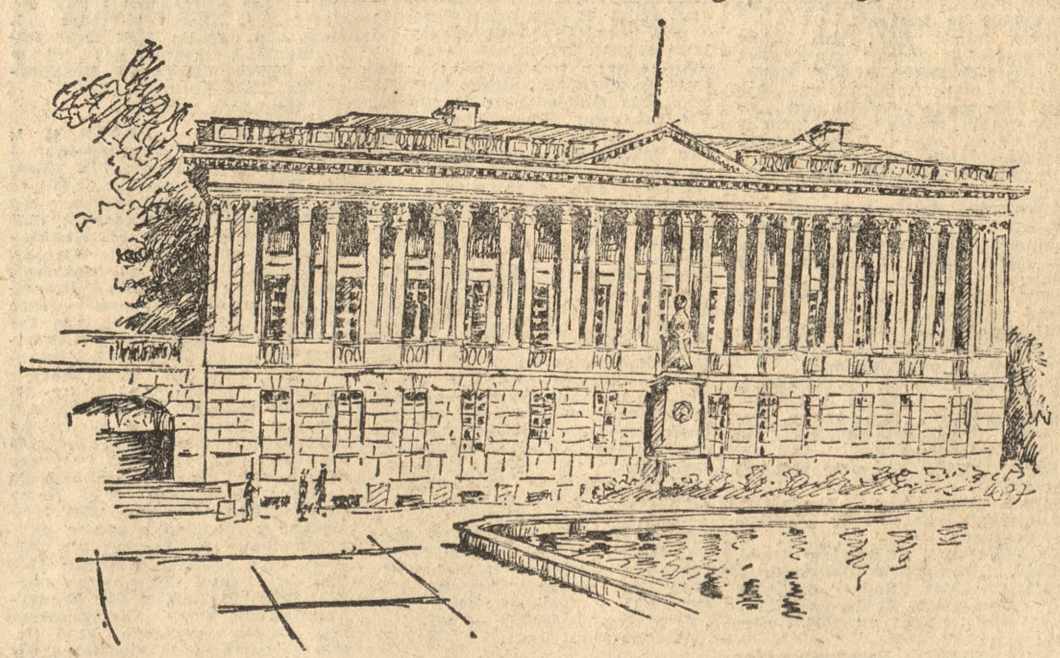
Opracowania dziejów poszczególnych literatur poprzedzać

będą informacje wstępne o dziejach narodów, które po upadku imperium rzymskiego i po okresie wędrówek ludów dały początek nowemu cyklowi rozwoju wojennemu historii Europy.

Na publikację „Dzieje Literatur Europejskich” złożą się opracowania 37 autorów (przeważnie pracowników naukowych młodszej generacji) prezentujące wysiłki twórcze różnych warsztatów badawczych.

Opracowania historyczno-literackie wzbogacają aneksy uzupełniające. Literatury obszerne, o złożonych drogach rozwoju i bogatym dorobku, wyposażono w tablice chronologiczne, które ułatwią czytelnikowi orientację w mnogości zjawisk literackich. (PAP)

Biblioteka im. E. Raczyńskiego



Ten okazały, historyczny gmach przy pl. Wolności w Poznaniu jest obecnie główną placówką Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego, mającej kilkadziesiąt filii na terenie miasta. W życiu literackim Poznania Biblioteka ta ma swoją znaczącą tradycję. Tutaj organizowane są liczne wystawy prezentujące dorobek wybitnych polskich pisarzy (ostatnio były to wielkie ekspozycje poświęcone Henrykowi Sienkiewiczowi i Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu), a także twórczość piśmienniczą z kraju i ze świata (np. „Rewolucja Październikowa w literaturze”). Od kilku lat w tym gmachu odbywają się tradycyjne poznańskie „czwartki literackie”, współorganizowane przez Bibliotekę z Poznańskim Oddziałem ZLP i „Domem Książki” — pod patronatem „Głosu Wielkopolskiego”. (kos)

LISTOPAD	Anieli, Romana
18	
Piątek	Elżbiety, Seweryna
19	
Sobota	Anatola, Feliksa
20	
Niedziela	Słońce: 7.18-13.57

TEATRY

POZNAN

OPERA — piąt. g. 17 przedst. zamkn. „Straszny dwór”; sob. g. 19 „Aida”; niedz. g. 19 „Opowieści Hoffmanna”.

MUZYCZNY — piąt., sob. g. 19 „Cygańska miłość”; sob. niedz. g. 19 przedst. zamkn. „Cygańska miłość”.

POLSKI — piąt., sob. niedz. g. 19 „Poskromienie złośnicy”.

NOWY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Turko”.

LALKI I AKTORA — piąt. g. 19 „Don Kichot”; sob. g. 17, niedz. g. 15 „Bracia”.

ŚWIATŁO I DŹWIEK (Park Braterstwa i Przyjaźni na Cytadeli) — g. 19.

GNIEZNO

TEATR IM A. FREDRY — sob. i niedz. g. 19 „Doktor z musu”.

OBORNKI

LALKI I AKTORA (z Poznania) — piąt., sob. g. 10 i 12.30 „Tygrysek”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ: Ceramika; niedz. „Kochaj albo rzuć”; Notec; „Cenny depozyt”; „Wielka podróż Bolka i Lolka”.

CZARNKÓW: „Melodie przedmieścia”.

GNIEZNO: Lech: „Maratonczyk”; Polonia: piąt. „Szlachetnie”; piąt., sob. niedz. „Grziszka i koń Zefir”; sob. niedz. „Wniebowstąpienie”.

GOSTYN: piąt. „Złotodajna rzeczka”; piąt., sob. niedz. „Konik Garbusek”; sob. niedz. „Ta Jedyna”.

GÓRA: piąt. „Biały statek”; sob. niedz. „Nieproszeni goście”.

GRODZISK: piąt. „Gwiżdże na wszystko”; sob. niedz. „Zwycięzca”.

JAROCIN: piąt. „Czarna karawana”; piąt., sob. niedz. „Przygody Robinsona Krusoe”; sob. niedz. „Opowieść o komuniście”.

KALISZ: Kosmos: „Okrągły tydzień”; „Sugarland Express”; Oaza: piąt. „Bohater naszych czasów”; „Jak car Piotr Ibrahima swatał”; „Dopóki bije dzwony”; „Konik Garbusek”; sob. niedz. „Szał”; Stylowe: piąt. „Tajemnica”; „Powrót Robin Hooda”; sob. niedz. „Śmierć prezydenta”; Syrena: piąt. „Powrót tajemniczego blondyna”; „Colargol na dzikim zachodzie”; sob. niedz. „Sierioża”; „Człowiek stantad”.

KEPNO: piąt. „Ryzyko”; sob. niedz. „Spożniona miłość”; „Co z tobą”.

KOŁO: niedz. „Mistrz rewolweru”.

KONIN Centrum: piąt. „Zrozumiałeś, gratuluje”; piąt., sob. „Jak zranione ptaki”; niedz. „Za ufanie”; Górnik: „Czerma, miłość i kindz”; sob. niedz. „WATERLOO”; „Bajka o czarze Saitanie”.

KOSCIAN: sob. niedz. „Zerwana nie babiego lata”; „Hulajska czwórka”.

KORNIK: „Śmierć prezydenta”.

KROTOSZYN: „W mroku nocy”; „Wielka podróż Bolka i Lolka”.

LESZNO: piąt. „Zapamiętajmy to lato”; piąt., sob. niedz. „Bitwa o Kaukaz”; sob. niedz. „Jak zranione ptaki”.

NOWY TOMYŚL: „Dersu Uzala”; sob. niedz. „Setka dla kurażu”.

OBORNKI: piąt. „Rewolwer”; „Pyłoch 357”; sob. niedz. „Sam na sam”.

OSTRÓW: Roma: „Intryga rodzinna”; „W gwiazdny pył”; Słońce: „Szkarsiaty pirat”.

OSTRZESZÓW: „Uśmiech”; „Po drodze kota w butach”.

PILA Iskra: piąt. „Asy przestworzy”; Koral: piąt. „Jak car Piotr Ibrahima swatał”; „Za ufanie”; piąt., sob. niedz. „Dopóki bije zegar”; Sokół: piąt. „Powrót Robin Hooda”; „Cichy Don”; I s. niedz. II s. niedz. „Strzał Robin Hooda”.

PLESZEW: „Diabli mnie biorą”.

RAWICZ: „Szlachetnie”.

SŁUPCA: piąt. „Człowiek z karabinem”; sob. niedz. „Największe wydarzenie od czasów gdy człowiek stanął na księżycu”.

SREM Słońce: piąt. „Skrawek ziemi ojczyzny”; sob. niedz. „Wniebowstąpienie”; Klubowe: niedz. „Spotkanie na Kasjope”; piąt., sob. niedz. „Premia”.

SRODA: „Mistrz rewolweru”; „Wielka podróż Bolka i Lolka”.

SYCÓW: piąt. „Brawurowe porwanie”; „Dzień w dzień”; sob. niedz. „Zwycięzca”.

SZAMOTULY: „Powrót różowej pantery”.

TRZECIANKA: piąt. „Bez ojca”; „Kobietka”; sob. niedz. „Wojenny prezent”.

TUREK: piąt. „Czapajew”; sob. niedz. „Pancernik Potomkin”.

WALCZ: piąt. „Setka dla kurażu”; „Przygody Robinsona Krusoe”; sob. niedz. „Szczawny nieboszczyk”.

WĄGROWIEC: „Rozewany pierścień”; I i II „Ta Jedyna”.

WIERUSZÓW: „Brawurowe porwanie”.

WRZESNIA: „Cenny depozyt”.

WŚCZOWA: piąt. „Partyzanci Kowpaka”; sob. niedz. „Liberia moja miłość”.

ZŁOTÓW: piąt. „Jak car Piotr Ibrahima swatał”; „Tajemniczy miecz”; sob. niedz. „Abu Baha Biruni”; „Przygody Robinsona Krusoe”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.10

Estada przyjaźni: 9.05 Poranne rozmaitości muzyczne: 9.45 Muzyka: 10.08 Stara i nowa muzyka wojłkowa: 10.30 „Czarne skrzydła” — powieść: 10.40 Muzyka: 11.15 Z krakowskiej fonoteki: 11.30 Lubla na muz. antenie: 12.05 Rolniczego kwadrans: 12.05 Radzieckie melodie festiwalu: 12.15 Moto-sprawy: 12.35 Zespół Ludowy ze Słowenii: 12.55 Aktualności kulturalne: 13.00 Studio „Gama”: 13.15 Tu Jedynka: 13.30 Radiokurier: 13.35 Nie tylko dla kierowców: 13.35 Przeboje sprzed lat: 13.45 Utwory S. Moniuszki: 13.50 Z aktorskiego śpiewnika: 14.05 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. Historia. „O seniorach i biednych rycerzach”: 14.20 Rep. z VII Międzynarod. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego: 14.35 Studio „Gama”: 14.45 Rep. z VII Międzynarod. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego: 14.55 Studio „Gama”: 15.05 Kalendarz kultury polskiej: 15.10 C.d. Studia „Gama”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka:

9.30 My 77 — aud. Studia Młodych: 9.40 Dla przedszkoli „Sześć listopad” — aud. słowno-muzyczne: 10.00 Portrety literackie — Jurij Bondariow: 10.20 K. M. Weber: Uwertura do opery „Eurypant”: 10.40 Z mikrofonem przez trzy zmiany: 11.00 Antologia sonaty fortepianowej: 11.35 „Postęp w gospodarstwie domowym”: 11.45 Od Tatr do Bałtyku: 12.05 Czas do dobrych gospodarzy: 12.25 „Dwoje na wrzosowisku” — pow.: 12.45 Rytmy i melodie świata: 13.00 Dla kl. I i II (wych. muz.): „Taktujemy na cztery”: 13.20 Kapela Jawora z Pielonki: 13.35 Wokół spraw naszego stołu: 13.50 Operetka. Jej twórcy i wykonawcy: 14.10 Tu Radio — Moskwa: 14.45 Muzyka Bacha: 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopów: 16.10 Konc. Zyczeń Miłośników Muz. Poważnej: 16.40 Magazyn informac.: 16.50 Radioexpress: 17.00 Amatorskie zesp. przed mikrofonem: 17.20 Proza S. Przybyszewskiego: 17.40 Rep. literacki pt. „Śmierć Tykocinśkiej Doliny”: 18.00 XX Międzynarod. Festiwal Muzyki Organowej — Oliwa 77: 18.10 Ludzie, wśród których żyjemy: 19.00 A. Arenski: Trio d-moll op. 32: 19.30 Transm. konc. symf. z sali Filharmonii Narodowej: 21.40 Public. międzynarod.: 21.53 Muzyka: 22.00 „Kino obajdowu” — słuch.: 23 Utwory Guillaume’a Dufaya w interpretacji zesp. Capella Antiqua z Monachium: 23.35 Co słychać w świecie: 23.40 6 Etud na lewą rękę op. 135 gra pianista B. Ringelstein.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 W kręgu tańców ludowych — kosa: 8.30 Co kto lubi: 9.05 „Tyko dla orłów” — pow.: 9.10 Stare przeboje na nowo: 9.30 Nasz rok 77: 9.45 Utwory organowe E. Liszta: 10.35 Kiermasz piyt — wytwórni Melodia: 11.00 Zyczeń rodzinne: 11.30 Jazzowe spotkania J. Garbarka: 12.25 Za kierownicą: 13.00 Powt. z rozrywki: 13.30 „Komisja” — pow.: S. Zaliżna: 14.14 Symf. Sibeliusa: 15.10 Główna śpiewa E. Fitzgerald: 15.30 Poznańska — mag. kulturalny P. Frydryszka: 15.50 „Konc. cówka banderoli” — gra zespołu Crash: 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki: 16.20 Muz. z jednego filmu: „Jeden po drugim”: 16.45 Nasz rok 77: 17.05 Muz. poczta UKF: 17.40 Spotkanie po 32 latach — reportaż: 18.00 Muzykowanie: 18.30 Po bityka dla wszystkich: 18.45 Przeboje czterdziestolatków: 19.00 „Astro nauka” — pow.: 19.35 „Pełnas i Melizanda” — opera: 19.50 „Tyko dla orłów” — pow.: 20.00 Interdado — magazyn aktualn. muz.: 20.45 Przeboje na moog: 21.00 Niezłane o znanych: 21.30 Bielszy odcień bluesa: 22.05 Śpiewa Joe Dassin: 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografic: 23.00 Nowe toniki polityczne — J. Ratajczak: 23.05 Konc. dla melomanów — Muzyka wielkiego Couperina: 23.50 Śpiewa K. Prokocim.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress:

7.45 Muzyczny tydzień Poznania: 10.00 Dla kl. VIII (wych. ohywalskie). Cykl „Wkrótce będzie dzień dorosły”: 10.20 Konc. fortepianowy Es-dur op. 87: 10.30 Schubert: Kwartet smyczkowy B-dur nr 3: 11.00 Dla szkół średnich (wych. muz.): Przed Chopinem był jeszcze wiek XVI: 11.30 Trochę romantyczny wirtuoz: 12.05 Czas do dobrych gospodarzy: 12.25 Poznań: 12.35 Główny pływ: 13.00 Dla kl. VII (historia): „Taka była prawda” — słuch.: 13.25 Ludowe Wojsko Polskie kontynuatoremi postępowych tradycji oręza: 13.50 Dla szkół średnich „Kultura” — Z wódrek po świecie: 14.25 Czytamy klasyków „Pisma” — fragm. prozy: 14.55 Portrety — aud. poetycka: 15.05 Trzy chwile wspomnienia: 15.30 „Sławnie romans” — A. Grotzer i W. Mon: 16.05 Utwory z Tabulatury Polniskiej w nagraniu Canelli Bydgoszcz: 16.20 J. Jachłowski: 16.50 Radioexpress: 17.00 W. Baglajenko — śpiewa rosyjskie romansy: 17.15 Aud. oświatowa: 17.25 Pr. stereo: 17.55 Pozn. konc. zyczeń: 18.25 J. Niemcewicz: 18.40 SOS dla biostery — Gorce Parkiem Narodowym: 19.00 Skol. Mistrzów: 19.15 J. Jachłowski: 19.30 Transm. konc. symf. z sali Filharmonii Narodowej: 21.30 Sonaty triowe na dwa floty i basso continuo: 22.15 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. Historia. „Wystouchowienie”: 22.30 Idee rewolucyjne na Węgrzech i w Czechosłowacji: 22.50 „Warszawska Jesień — 1977”.

Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05

Z melodia w samochodzie: 8.30 Estrada przyjaźni: 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.): „Zagrab trębaczu”: 9.30 Kiełkie konc. rozrywkowy: 10.05 Nowości franc. piosenki: 10.35 „Czarne skrzydła” — pow.: 10.45 Konc. zyczeń: 11.15 Konc. muz. filmowej: 12.10 Studio Relaks: 12.25 Na poludnie od Czantorii: 13 Rep. z VII Międz. Konkursu Skrzypcowego im. H.

Wieniawskiego: 13.35 Poezja i muzyka: 14.03 Między fantazją a nauką — „Z tamtej strony lustra” — słuch.: 14.28 Poznańskie Studio Nagrania — przedstawia: 15.05 „Werbel domowy” — wędrowi: 16 Tu Jedynka: 16.35 Przeboje non-stop: 16.45 Wiersze śpiewane: 16.50 Gwiazdy jazzu: 20.05 Podwójny rek przy mikrofonie: 21.35 Przy muzyce o sporcie: 22.23 Rep. z VII Międz. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego: 23.15 Rep. literacki pt. „U siebie”: 23.35 Muz. do poduszki.

Wiadomości: 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka:

9.30 „Pojejdźcie” — słuch.: 19.30 „Cicer cum caule” — czyli „Groch z kapusią”: 11.00 Konc. z na gran Ork. PR i TV w Krakowie: 11.35 Radioproblemy: 11.45 Od Tatr do Bałtyku: 12.05 Czas do dobrych gospodarzy: 12.25 Czy znasz te kłaski: 12.45 Między Jazzy: 13.00 Dla kl. III i IV (jazz, polski): „Po morzach i oceanach”: 13.20 Podhalański zespół regionalny „Witowanie”: 13.35 „Mag. wędzarski”: 13.50 Konc. Chórów TR: 14.05 Wrocławi: 14.10 Wied. lej: 14.20 Wied. lej: 14.30 Studio Słonecznik: 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy: 15.05 Muz. Bacha: 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopów: 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia: 16.40 Magazyn informac.: 16.50 Radioexpress: 17.00 Utwory klasyczne: 17.20 Nowości poetyckie LSW: 17.40 Rep. literacki pt. „Eks pres”: 18.00 Tasman: muzyka na smyczki: 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka: 19.00 „Matysławki”: 19.30 Ze świata opery: 20.00 Rym, rynek, reklama: 20.15 L. Stokowski — Legenda XX wieku: 21.00 Międzynarod. konkurs chórów amatorskich radia BBC: 21.40 Gra harfistka U. Mazurek: 21.50 Rodzice a dziecko: 22.00 Gwiazdy estrady — Iga Cembrowska: 23.00 J. Brahms: II Trio fortep. c-dur op. 87: 23.35 Co słychać w świecie: 23.40 „Kacik starej piły”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 W kręgu

tańców ludowych — kosa: 8.30 Co kto lubi: 9.05 „Tyko dla orłów” — pow.: 9.10 Filmowe przeboje zespołu The Beatles: 9.30 Nasz rok 77: 9.45 Interdado — magazyn aktualności muzycznych: 10.35 Kiermasz piyt wytwórni Eterna: 11.00 Zyczeń rodzinne — magazyn: 11.30 Ten stary, dobry dyktando: 12.10 „Pamiętam wczorajszą dzień” — śpiewa D. Summer: 12.25 Za kierownicą: 13.00 Powt. z rozrywki: 13.30 „Komisja” — pow.: 14.14 Symfonia Sibeliusa: 15.10 Odkryte przeboje: 15.30 To był rok 1877 — magazyn: 16.05 Powracający temat: „Take the „A” train”: 16.45 Nasz rok 77: 17.05 Muz. poczta UKF: 17.40 „Obiad rodzinny” — słuch.: 18.05 Kram z piosenkami: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Salon muz. mechaniczny: 19.15 Książka tygodnia: 19.35 „Pełnas i Melizanda” — opera: 19.50 „Tyko dla orłów” — pow.: 20.00 Baw się razem z nami: 20.05 Śpiewa — Joe Dassin: 22.15 „Astro nauka” — pow.: 22.45 Prosimy cieszcie się — B. Kraftówna: 23.00 Nowe toniki poetyckie — A. Szymańska: 23.05 Nowa gwiazda w stylu country — W. Jannigs: 23.50 Gra zespołu Chaiturk.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress:

7.45 Muzyka i dramat: 10.30 Konc. dnia: 11.00 Dla szkół średnich (chemia): „Elektrojemność”: 11.30 Trochę romantycznej wirtuoz: 12.05 Główny pływ: 13.00 Dla kl. VIII (historia): „Być żołnierzem” — aud. dokum.: 13.20 W. A. Mozart: Adagio i fuga c-moll: 13.50 Dla kl. IV lic (propedeutyka nauki o społeczeństwie): „Co to znaczy pracować lepiej”: 14.25 „Piana” słuch. wg komedii S. M. Chaikowskiego: 15.00 E. Grieg — Tańce norweskie: 16.05 Nowe nagrania radiowe przedstawia M. Kominek: 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne: 16.40 Listy spod liły — felieton: 16.50 Radioexpress: 17.00 Sładem piosenki z „Listy przebojów”: 17.15 Public. zagran. J. Matuszyńskiego: 17.40 „Troje ludzi przy stole”: — opowiad. konkursowe J. Mańkowskiego: 18.00 Grająca szafa: 18.25 Czy znasz swoje prawo? Uprawienia pracownicze chałupników: 18.40 Mistrzowie pióra — K. Przerwa-Tetmajer: 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat — kosmiczne technologiczne: 19.15 J. francuski: 19.30 Pr. stereo: 1. Eksces wieczorny: 2. Muzyczna gazeta: 21.55 Ork. Filharmonii Leningradzkiej gra w sali Konserwatorium Moskiewskiego: 22.35 Eurojazz.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I:

8.20 Moja audycja muzyczna — Gwiazda dnia: Andrzej i Eliza: 9.15 Magazyn wojskowy: 10.05 Studio Gama: 11 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych „Wagary”: 11.25 Rep. z VII Międzynarod. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego: 12.48 Konc. polskiej muz. popularnej: 13.05 Magazyn literacki „To i owo”: 14.00 Recital z pauzą — zespół „Samocwili”: 14.10 Tygodniowy przegląd prasy: 14.20 Recital z pauzą — zespół „Samocwili”: 14.30 „W Jezioranach”: 15.00 Konc. zyczeń: 16.10 Teatr PR: „Wróble potruła na wani”: 16.50 Klasyki jazzu: 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych: 18.05 Przeboje, przeboje: 19.15 Przy muzyce o sporcie: 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.: 20.20 Nowa płyta Elvira Presleya: 20.40 Najwyższe z rzemiosł o sztuce przekładu młoi A. Szymański: 21.05 Z albumu polskiej piosenki: 21.30 Tak, ale... czyli satyrycy po amerykańsku: 22 Rep. z VII Międzynarodowego Konk. Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego: 22.30 Rewia piosenek: 23.05 Niedzielne wiadomości sportowe: 23.30 Muz. telegramy ze świata — Gwiazda dnia: Andrzej i Eliza.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 17, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne

natura”: 15.45 Kabarek reklamowy: 16.00 Konc. chopinowski — nagranie I. Friedmana: 16.30 Program z dywanikiem: 17.35 A. Borodin: Kwintet c-moll: 18.00 Panama wokalistyki: 18.35 Public. międzynarodowa: 19.00 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz: 19.20 Rozgłoszenia Harcerska: 20.00 Sztuka pozostała — na miłość W. Małcużyńskiego: 21.00 Polskie skrzydła: 21.15 Piosenki żołnierskie: 21.37 Warszawska Jesień 77: 22.30 „Podróż literacka Jacek Zacha” — aud. poświęcona L. Felippe: 23.00 Śpiewa Moskiewski Chór Kameralny pod dyr. W. Minina: 23.35 Public. międzynarod.: 23.40 A. Chaczaturian — Suita z muzyki do dramatu — Michaila Lermontowa „Maskarada”.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi:

9.05 „Tyko dla orłów”: 9.10 Z dunajową wodą: 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.: 9.50 Blues na 8. marmojnik: 10.00 minut na godzinę: 11.00 Gwiazdy radzieckiej estrady: 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna: 12.00 „Dramat jest moim królestwem” — 3 odc.: 12.25 Muz. z sal koncertowych...: 13.20 Przeboje znanych płyt: 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia: 14.30 Wszyscy grają Cole Portera: 15.00 Słuch. H. Bardilewskiego: 15.35 Wszyscy śpiewają Cole Portera: 15.50 Antologia piosenek francuskiej: 16.15 Muz. premiery Programu III: 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kalużyński: 17.00 Zapraszamy do Trójki: 18.00 „Bacharaki i Johni po polsku”: 19.00 Opera tygodnia „Pełnas i Melizanda”: 19.50 „Tyko dla orłów” — odc. pow.: 20.00 Sztuka L. Stokowskiego: 21.00 „Poetycki przewodnik po Neapolu i okolicach”: 21.20 „Ojah Awake” — nowa płyta zespołu Ositika: 22.05 Śpiewa Joe Dassin: 22.15 Sztuka Rustawelli „Rycerz w tygrysiej skórze”: 22.35 „O jazzie zawsze mówię tym samym głosem” — recen. te Julio Cortazara: 23.00 Nowe toniki poetyckie — Bohdan Zadurca: 23.05 Komentarz jakiegoś nie było: 23.50 Śpiewa Z. Wodecki.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne

spotkania: 8.45 Niedzielny kwadrans muzyczny: 9 Wielkopolska Niedziela: 10 Klub młodych miłośników muzyki — Muzyka znad Węgi — konc. dla dzieci: 11.00 Reportaż z przeszłości pt. „Bracia Wieniawscy w Poznaniu”: 12 Transm. II pol. meczu piłkarskiego o mistrz. ligi — Lech Poznań — ŁKS Łódź: 13 Teatr Klasyki dla Młodzi — „Chłopcy z placu Broni”: 14.10 Tu Studio Stereo (stereo ogólnop.): 15.30 Konc. chórów studenckich: 16.05 Studio Ekspres 1977 — kabaret literacki — Cz. Chruszczewskiego: 17.00 W co się bawie: 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.: 18.00 Ten stary, dobry jazz: 18.10 J. Jachłowski: 18.30 Radiowa Encyklopedia Kultury: 19.00 S. Prokofiew: „Gracz” opera w 4 aktach na podstawie pow. F. Doszestewskiego (stereo ogólnop.): 21.17 Konc. fortep. g-moll op. 33 Antoniego Dwozaka (stereo ogólnopolskie): 22 Wielkopolski kalendarz sportowy: 22.10 Jazz z estrady.

Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

Uwaga! 19. XI wszystkie muzea czynne z wyjątkiem Historii m. Poznania.

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GŁUCHOWIE — g. 10-16, 22. XI zamknięte.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-15, soboty, dni przedśw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16, „Tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej w Wielkopolsce”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 43) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-16, św. g. 10-16, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) Galeria Malarstwa Obcego: Galeria Malarstwa Polskiego: Galeria Sztuki Średniowiecznej: wystawa pt. Motywy muzyczne w rzeźbie ludowej i w malarstwie Leokadii Tworowskiej (do 23. XI), codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puczarce; wtorki, środy, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon. — śr. g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. — 21. XI zamknięte.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-15.

MUZEUM W KORNIE — do 31. I 1978 nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (do 30. XI zamknięte).

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (pl. Wolności 19) — „Rewolucja Październikowa w literaturze pięknej” — pon., śr., piąt. g. 8-19, wt., czw. g. 8-15, sob. g. 8-13 (do 10. XII).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa rzeźby M. Weltera i medali J. Stasińskiego — g. 11-18, niedz., św. g. 10-15, poniedziałek, nieczynna (do 27. XI).

PTF (Paderewskiego 7) — „FOTO-EXPO 75” — wystawa indywidualna L. Engströma ze Sztokholmu — g. 10-18, niedz. g. 10-15 (do 22. XI).

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Pokonkursowa wystawa najlepszych grafik i rysunku półroczny 1977 roku — g. 10.20, niedz. g. 12-18 (do 22. XI).

SPORT-SPORT

Pozycja wicelidera stawką meczu Lech — ŁKS

Choć sezon piłkarski zbliża się już do końca, zainteresowanie po znanych kibiców meczami o mistrzostwo I ligi wciąż rośnie. Wpływ na to ma nadspodziewanie dobra postawa piłkarzy Lecha. Na polmetku ligi kolejarze zajęli trzecie miejsce, a rewanżową rundę spotkań rozpoczęli bardzo pomyślnie, zwyciężając Górnika na jego własnym boisku. Sukces ten cieszy tym bardziej, że w Zabrzu poznaliśmy drużynę, która zbyt dobrze się nie widziała.

Dzięki zdobytym na Śląsku punktom Lech awansował na pozycję wicelidera tabeli. W niedzielę o godz. 11 na Dębcu lechici

Rezolucja Komitetu Politycznego ONZ w sprawie denuklearyzacji

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwalił w środę wieczorem trzy rezolucje w których wskazuje na potrzebę wprowadzenia na Bliskim Wschodzie, w Afryce i w Ameryce Łacińskiej stref bezatomowych.

Dokumenty uchwalono, bez sprzeciwu, 117 głosami. Jedynym krajem, który wstrzymał się od głosowania był Izrael.

Rezolucje wzywają państwa

Bliskiego Wschodu, Afryki i Ameryki Łacińskiej, aby na zasadzie wzajemności powstrzymały się od nabycia, produkcji i posiadania broni nuklearnych lub też zezwolenia innym krajom magazynowania tej broni na ich terytoriach. Uchwala zwraca się do tych państw, aby przystąpiły do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Pierwsza z rezolucji apeluje do wszystkich państw, aby powstrzymały się od wszelkiej

współpracy z RPA, która umożliwiłaby reżimowi rasistowskiemu wejść w posiadanie broni jądrowej.

Dwie pozostałe zgłoszone przez grupę państw Ameryki Łacińskiej, ZSRR i Francję, wzywają kraje kontynentu amerykańskiego, aby ratyfikowały protokoły nr 1 i 2 układu z Tlatelolco w sprawie denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej. (PAP)

(PAP)

Polski przemysł maszyn rolniczych współpracuje z firmami z RFN

W latach siedemdziesiątych Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet” na wzięło współpracę licencyjno-kooperacyjną z kilkoma firmami wytwarzającymi nowoczesne środki techniczne dla rolnictwa w RFN. Do tego czasu kontakty w tym zakresie miały charakter wycinkowy.

Obustronne korzyści współpracy przynosi współpraca kooperacyjna fabryk w Słupsku, Poznaniu i Lublinie z zakładami „Fahr” z Göttingen, „Kontakt” z Konstanz w produkcji kosiarek rotacyjnych oraz pras mechanicznych do zbioru

słomy i siana. Zgodnie z przyjętymi ustaleniami Polska prowadzi produkcję maszyn w oparciu o dokumentację dostarczoną przez zachodniemiecką firmę, której dostarcza w zamian niektóre podzespoły do tych maszyn. Specjaliści obu stron współpracują również nad dalszym doskonaleniem kosiarek i pras do słomy, wymieniając też wyniki doświadczeń i spostrzeżenia na temat eksploatacji maszyn już użytkowanych.

Na podobnych zasadach rozwija się podjęte w 1974 r. wspólne działania „Famarolu” w Słupsku

z firmą „Franz Kleine” z Salzkotten w produkcji maszyn do zbioru buraków cukrowych. W ramach specjalizacji zakład słupski dostarcza do RFN oprócz gotowych maszyn niektóre ich podzespoły i części zamienne, sprzedajemy tam też elementy robocze do precyzyjnych siewników punktowych do buraków. Daleko posunięte są wspólne przedsięwzięcia konstrukcyjne specjalistów polskich i RFN-owskich zmierzające do opracowania wielorządowych maszyn do zbioru buraków. (PAP)

W Poznaniu — Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych

Czyj pupil zdobędzie tytuł „Najpiękniejszego psa”

W jutrzejszą wolną sobotę i niedzielę (19 i 20 bm) radzimy udać się na tereny targowe w Poznaniu, gdzie w halach nr: 19, 21, 24 i 26 odbywać się będzie kolejna, doroczna Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych. Urządza ją — jak zwykle — poznański oddział Polskiego Związku Kynologicznego, pod patronatem FCI (Międzynarodowa Federacja Kynologiczna).

Atrakcja pokazu będzie nie tylko to, że jest on największym z dotychczasowych: 2021 psów reprezentujących 117 ras, ale również innowacja polegająca na wyborze każdego dnia „Najpiękniejszego psa wystawy” (Best in show). Do tego konkursu przystąpią najlepsze okazy z każdej rasy, oceniane w danym dniu, które otrzymały tytuł „Zwycięzca Rasy”. Z kolei najlepsze ekspozycje

z danego dnia ekspozycji zostaną zaprezentowane na specjalnym pokazie.

Nadto będą przez sędziów — polskich i międzynarodowych — przyznawane tradycyjne wyróżnienia, tzw. Champion Wystawowy (CWC) i Champion Międzynarodowy (CACIB), a także liczne puchary i nagrody.

Na poznańską wystawę zgłoszono psy z Austrii, Belgii, Berlina Zachodniego, CSRS, Danii, Holandii, Jugosławii, NRD, Polski, RFN, Rumunii, Szwajcarii, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego. Ciekawostką, podkreślającą wzrost z każdym rokiem rangi poznańskiej imprezy jest m.in. to, że dłużej wystawcy, którzy do tej pory reprezentowali bywali zaledwie przez 4 hodowców, tym razem zgłoszili ich 92. W sumie około 50 procent prezentowanych psów pochodzą z zagranicy.

Ze względu na tak znaczną



Tak wygląda datownik pocztowy, którym w sobotę i niedzielę, 19 i 20 bm, będą stemplowane przesyłki pocztowe w czasie trwania wystawy.

liczbę psich okazów, program wystawy przewiduje taki sam przebieg imprezy każdego dnia, ale w sobotę i niedzielę prezentowane będą inne rasy. Kto zatem pragnie uzyskać pogląd na całość ekspozycji, powinien ją odwiedzić w oba dni.

Początek wystawy każdego dnia o godz. 9, 10-17 — ocenianie psów i zarazem prezentacja najlepszych. O 17 zamknięcie pokazu. Wejście na wystawę od strony ul. Świerczewskiego. (c)

Przyciąganie jeszcze niedostateczne

Dokończenie ze str. 3.

bazie stałej oraz prawie 19 200 w sezonowej. Powinno być więcej, chociaż trzeba zdawać sobie sprawę, iż coraz więcej spośród przybywających samochodami dysponuje namiotami lub przyczepami campingowymi. Dla nich ważną sprawą staje się znalezienie campingu, i to możliwie wysokiej klasy. Takimi dysponujemy w różnych częściach województwa, jednakże w tym zakresie brakuje jeszcze widocznie.

Są też w Poznaniu miejscowości dysponujące znacznymi walorami wypoczynkowymi, leczące przy głównych, uczęszczanych szlakach, a jednak pozostające na uboczu zainteresowań przejeżdżających, z braku należytej bazy. Do takich należą m. in. Chrzypsko Wielkie, Kwilcz, Murówka Gołina, Lwówek, Września.

Obok handlu i gastronomii, w których to dziedzinach w tym roku zanotowaliśmy wiele dobrych inicjatyw — w turystyce ważną rolę przypada także imprezom kulturalnym. Różne instytucje i organizacje urządziły sporo interesujących koncertów, pokazów, spotkań itp. Zdecydowana większość tych imprez zdobyła uznanie

wczasowiczów i licznych gości przejeżdżających przez nasze województwo. Dotyczy to np. „Jarmarku Świętojańskiego” oraz imprezy „Światło i dźwięk” na poznańskim Starym Rynku, koncertów w parku Kasprzaka, różnych wystaw i pokazów. Sporo imprez urządzono też w gminach. Największe powodzenie notowały: Tępo Marzanny w Kotowie, Noc Świętojańska w Niepruszewie, Rajd Wiosny Ludów w Książu.

Nie obyło się jednak i tego lata bez mankamentów. Co za tem trzeba uczynić, by w przyszłości zlikwidować je, bądź znacznie złagodzić braki? Nadal wycieczki zbiorowe, zwłaszcza szkolne, odczuwają niedostatek w Poznaniu i innych miejscach, należących do województwa, wyposażonych w kwatery. Biura i organizacje turystyczne mają za mało autokarów, w niektórych placówkach turyści mają nadmierne kłopoty przy zakupie biletów oraz w kasach walutowych. Niedostatek miejsc noclegowych odczuwalny jest nadal w ośrodkach dysponujących wieloma atrakcjami (Gniezno, Lednógóra, Kórnik) bądź leżących przy głównych szlakach (Września). Uniemożliwia to turystom zatrzymanie się na dłużej. Wszędzie otwarta pozostaje nadal sprawa zaplecza gastronomicznego. Za wiele jeszcze sezonowych kiosków i pawilonów, zbyt mało stałych lokali, co utrudnia w szeregu przypadków uzyskanie pożywnego posiłku.

Ofiarność i zaangażowanie wielu ludzi odpowiedzialnych za organizację turystyki i rekreacji, sprawia, iż do województwa poznańskiego przybywa coraz więcej wczasowiczów i turystów. Można wszakże te liczby zwiększyć, tym bardziej, że Poznańskie ma warunki za chęć do odpoczynku. Ale aby zatrzymać turystów na dłużej, trzeba kontynuować przedsięwzięcia, których realizacja przyniosła już dobre rezultaty i zadbać o pełne wykonanie ambitnego przecież planu turystycznego zagospodarowania województwa. Im prędzej znikną z jego mapy białe plamy, im prędzej stworzy się dogodniejsze warunki pobytu i obsługi przyjezdnych, tym szybciej i Poznańskie znajdzie się w rzędzie tych regionów kraju, w których już znacznie wcześniej wzrosła w sezonie liczba przebywających tam wczasowiczów i wycieczkowiczów. Poznańskie stać na podobną popularność.

EUGENIUSZ COFTA



Wojewódzka Spółdzielnia Pracy

Usług Pralniczo-Farbiarskich „SWIT” w Poznaniu

Uwaga, mieszkańcy Raszyń i Osiedla Kopernika!

Z DNIEM 12. XI. 1977 ROKU, ZOSTAŁ OTWARTY PRZY UL. PROMIENISTEJ 121, PUNKT PRZYJ-
MOWANIA ZLECENI na:

CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY

Z TERMINEM WYKONANIA —

do 6 godzin
do 24 godzin
do 72 godzin

oraz prania bielizny w oddzielnych pralnicach o wsadzie jednorazowym 6 — 8 kg, z terminem wykonania 24 i 72 godziny.

Punkt czynny w godzinach od 10 do 18.

PROSIMY O KORZYSTANIE Z NASZYCH USŁUG.

4088-K1

Praca

Przyjmę do pracy montaż instalacji sanitarnych, ogrzewczych i gazowych, pomocnika montażu oraz spawacza z uprawnieniami elektrycznymi i gazowymi. Zakład Instalacji Sanitarnych, Poznań, ul. Ścinawska 26 w godz. 16-18. 40789g

Piekarz potrzebny. Piekarnia, Woźna 10. 40945g

Opiekunka do 1,5-letniego dziecka potrzebna. Tel. 745-88, godz. 18-20. 40963g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca do dwóch osób. Bardzo dobre warunki. Tel. 523-34. 40988g

Przyjmę uczennicę (ucznię) po ukończeniu szkoły średniej do nauki zawodu fotograf. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40706g.

Rencista na pół etatu potrzebny do pracy w piekarni. Czesław Ignaczak, 62-081 Przeźmierowo, ul. Dolla 49. 40547g

Pracownik rolny potrzebny zaraz. Poznań, Obornicka 337. 40708g

Przyjmę pania do szycia. Pracownia „Rekawicznicza”, ul. Mateckiego 4. 40796g

Dozorca - palacz — dochodzący potrzebny. Poznań, Pułaskiego 11. 40822g

Piekarz z utrzymaniem lub bez potrzebny. Poznań, Słupska 20 a. 40836g

Rusycysta nauczyciel. Przybyszewskiego 26 m. 33 — Książewicz. 40882g

Nauka

Asystent — korepetycje matematyki. Przewoźny, tel. 22-22-50. 40933g

Studentka V roku Politechniki udzieli korepetycji z matematyki. Telefon 67-46-03, Przystup. 40720g

Kupno

Okna inspektowe kupię. Poznań-Debiec, ul. Nizina 7. 40962g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40831g.

Przyjmę zamówienia na 1978 rok na parkiet, mozaikę i boazerię z marmuru, swierk i inne. Zoznar, Witkowo, Dworcowa 7, tel. 218 godz. 15-17. 40729g

Sprzedaj

Kożuch damski sprzedam. Tel. 659-73. 40916g

Nowy zagraniczny kożuch męski — sprzedam. Tel. 67-27-82. 40826g

Dora niemieckiego z rodowodem sprzedam. Rogucin, Wrzosowa 52. 40969g

WOJEWÓDZKA MOTORYZACYJNA

SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

Zakład nr 216 w Wysegotowie k. Poznania (przedłużenie ul. Świerczewskiego)

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

BLACHARSKIE

W ZAKRESIE: NAPRAWA KAROSERII

SYRENA 104 i 105.

Oferujemy błotniki plastikowe na zagranicznej technologii w cenie 900 zł za 1 szt.

4139-K1

Zastawę 750 — sprzedam. Poznań, Łukaszczyka 29 m. 12. 41351g

Fiat 126p, rocznik 1975 kupię, tel. 41-81-28, po godz. 17. 40683g

Syręnę 104 sprzedam. Komorniki, Łąkowa 9. 40695g

Nowa Syreń 105, premia PKO sprzedam. Poznań, Główna 41. 40344g

Simce wydanie specjalne sprzedam, tel. 78-08-26. 40771g

Syręnę 104, rok 1970 sprzedam, tel. 67-49-40. 40774g

Sprzedam Syreń 104 rok prod. 1972. Poznań, Szelegowska 39 m. 1 w godz. 14-16 oprócz poniedziałku i wtorku. 40782g

Syręnę 105, rocznik 1972 sprzedam. Poznań, ul. Łukaszczyka 4 m. 18. 40785g

Fiat 128 Sport, rocznik 1973 sprzedam. Mosina, ul. Jasna 5. 40843p

Sprzedam Fiat 125p, 1975 rok, tel. 472-75 sobota, niedziela godz. 11-12 pozostałe godz. 17-18. 40832g

Fiat 132p sprzedam. Blacharska 4. 41506g

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 ogłasza: I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu m-ki ŻUK, typ A-09 cena wywoławcza 37.600 zł.
- 1 samochodu m-ki NYSA, typ 521 cena wywoławcza 49.700 zł.
- 1 samochodu m-ki ŻUK, typ A-03 cena wywoławcza 43.700 zł.

W przypadku nie dojazdu do sprzedaży w/w samochodów w I przetargu nieograniczonym, pojazdy te postawione będą w tym samym dniu, po półgodzinnej przerwie na II przetarg nieograniczony z obniżoną ceną wywoławczą o 30 proc.

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu m-ki ŻUK, typ A-03 cena wywoławcza 28.800 zł
- 1 samochodu m-ki ŻUK, typ A-03 cena wywoławcza 27.100 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 6. 12. 1977 roku, o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wylicznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 10 do 13.

Samochody oglądać można w dniach 2 i 5 grudnia 1977 r. w godz. od 10 do 12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo nieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4134-K1

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1, ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. W-wa osobowa, typ 223, nr ewid. J-528 cena wywoławcza 25.200 zł.
2. Nysa combi, typ 501, nr ewid. J-081 cena wywoławcza 36.750 zł.
3. Żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-165 cena wywoławcza 35.700 zł.
4. Fiat 125p, osobowy, typ 1300, nr ewid. J-250 cena wywoławcza 34.400 zł.

II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. Star skrzyniowy, typ A25, nr ewid. —395 cena wywoławcza 35.700 zł.
2. Star skrzyniowy, typ A25L, nr ewid. J-109 cena wywoławcza 35.700 zł.
3. Star combi, typ A25L, nr ewid. J-415 cena wywoławcza 35.700 zł.
4. Star combi, typ A25L, nr ewid. J-248 cena wywoławcza 35.700 zł.
5. Star furgon, typ A25, nr ewid. J-717 cena wywoławcza 42.000 zł.

III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu:

1. Star combi, typ A25L, nr ewid. J-399 cena wywoławcza 17.850 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6. 12. 1977 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Samochody oglądać można we wtorki i piątki od godz. 10-12, po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa lub na konto bankowe w NBP I O/Poznań nr 63018-563, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu któregośkolwiek z wymienionych pojazdów bez podania przyczyn. 4156-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Drezdenku — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Żuk” typ AO-5, nr silnika 336181, nr podwozia 086256, rok produkcji 1968.

Cena wywoławcza — 39.100 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 15 grudnia 1977 r. o godz. 10 w Bazie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Drezdenku, ul. Niepodległości 10.

Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Gminnej Spółdzielni.

Samochód można oglądać w dni robocze w godzinach od 8-13.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. 2627-K2



U W A G A !
Mieszkańcy ul. Opolskiej i okolic!

ZAPRASZAMY DO ZAKŁADU fryzjersko-kosmetycznego nr 73
przy ul. Opolskiej - Pawilon Handlowy.

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- FRYZJERSTWA DAMSKIEGO,
- FRYZJERSTWA MĘSKIEGO,
- KOSMETYKI.

Zakład stosuje najnowszą technologię w zakresie pielęgnacji i regeneracji włosów. Usługi świadczy personel o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY P. T. KLIENTÓW!
Zakład czynny w godzinach od 7—21.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA
w Poznaniu, ul. Garbary 64

4166-K1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W POZNANIU
ul. Garbary nr 101/111

PRZYJMIE MĘŻCZYZN I KOBIETY

DO PRACY NA STANOWISKA:

- RZEŹNIKÓW, WĘDLINIARZY,
 - ROBOTNIKÓW DO PRZYJUCZENIA ZAWODU,
 - ROBOTNIKÓW DO PRAC POMOCNICZYCH,
 - STRAŻNIKÓW REWIDENTÓW
- DO STRAŻY ZAKŁADOWEJ.**

Możliwość zakwaterowania. Pracownik otrzymuje posiłek regeneracyjny.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Garbary 101/111, telefon 559-74 oraz Zakład Produkcyjny nr 2 — Poznań, ul. Wilkońskich 8, telefon 460-21.

4169-K1

W dniu 14 listopada 1977 r. pełniąc obowiązki służbowe zginął śmiercią tragiczną pracownik Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”

ZBIGNIEW FRĄCKOWIAK

Z głębokim żalem żegnamy ofiarnego i powszechnie lubianego pracownika naszego zakładu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 listopada 1977 r. o godz. 9.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Zakładowa — Dyrekcja
Rada Robotnicza — współpracownicy
Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”
w Poznaniu

3787-K3

Dnia 15 listopada br. zmarł nasz długoletni, wzorowy pracownik

ZENON TREŹDZIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 listopada br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Zarządu
Międzynarodowych Targów Poznańskich

3788-K3

† Dnia 17 listopada 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 47, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

EDMUND MICHAŁAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Czechosłowacka 30 A m. 5.

3806-U3

Dnia 15 listopada 1977 r. zmarła nagle podczas pełnienia obowiązków służbowych koleżanka

ALEKSANDRA BOBER

kierownik punktu usługowego

W Zmarłej straciłmy długoletniego pracownika, całym sercem oddanego Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 listopada 1977 r. o godz. 7.55 na cmentarzu przy ul. Junikowskiej. Żegnając Zmarłą z głębokim żalem, Rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Rada Spółdzielni — Zarząd — Rada Zakładowa
członkowie i współpracownicy
Woj. Spółdzielni Pracy Usług Praln.-Farb.
„Swit” w Poznaniu

3784-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 listopada 1977 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 64, mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

LUDWIK STROŻYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Starołęce.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Żeglarska 52.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

3803-U3

† Dnia 17 listopada 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 38, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

ADAM MACHNICKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 14.36 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Przyjaźni 18 m. 37.

3807-U3

OBIEKT KOLONIJNY

(szkoła podstawowa 1000-latka)

dobrze wyposażony, dla 120 dzieci plus personel, w jednym turnusie, ładnie położony w Krakowie, zamienimy w sezonie letnim 1978 r. na podobny w Poznaniu.

INSTYTUT ZOOTECHNIKI

Kraków, ul. Sarego 2, nr kodu 31-047

telefon 273-33, wewn. 219 lub 227,

telex IZET KR 032-2304.

2604-K2

Przetarg

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Miłosławiu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
(pierwszy) — na sprzedaż samochodu marki „Lublin 51”.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Gminnej Spółdzielni „Sch.” w Miłosławiu, ul. Dworcowa w dniu 1 XII 1977 r. o godz. 10.

Cena wywoławcza — 35.700 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć co najmniej w przeddzień przetargu w Gminnej Spółdzielni „Sch.” w Miłosławiu wadium w wysokości 4.000 zł.

Wymieniony pojazd można oglądać w GS - Miłosław codziennie w godz. od 7—15.

2637-K1

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ

„PREDOM-ORG”

w Poznaniu

POSIADA

do natychmiastowej sprzedaży pewną ilość następujących środków organizacyjno-technicznych oraz materiałów eksploatacyjnych:

1. wata ocna do kserografu,
2. klisza cynkowa R-2,
3. tablice magnetyczne,
4. tablice kieszeniowe,
5. karty czyste,
6. karty przeziernie A-4 (Robotron),
7. karty przeziernie A-5 (Robotron),
8. taśma do adresarek „Adrema”,
9. teczki TH-5 wiszące,
10. matryce KS-2 negatyw,
11. maszyna do niszczenia dokumentów,
12. maszyna do otwierania kopert,
13. przystawki mikrofilmowe PM-2 do kserografu,
14. tablice planistyczne „Perfoplan”,
15. kalkomania adhezyjna,
16. karty selekcyjne SELF-2,
17. tablice planistyczne „Prebot”,
18. selektory z vibratorem,
19. urządzenia do łączenia luźnych kart,
20. matryce offsetowe A-4 i A-3,
21. przystawki do automatów obrachunkowych Felix FC-15 i FC-30 - TZ-11.

O TERMINIE REALIZACJI DECYDUJE KOLEJNOŚĆ SKŁADANYCH ZAMÓWIEŃ.

4172-K1

Samochody

Syrene 104 po kapitalnym remoncie sprzedam. Moskowiak, Mechlin — szkoła, 63-100 Srem. 41522g

Sprzedam pilnie Nysę górnosaworową po kapitalnym remoncie. Marian Woźniak, Pysząca k. Sre mu 41373g

Kontrola i regulacja kątów, zbliżności kół przednich przyrządami optycznymi. Warsztat Mechaniki Pojazdowej. Siwecki, ul. Rakoniewicka. 41398g

Lokale

Studentka I roku medycyny poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41528g.

Inżynier poszukuje kawalerki lub M-2. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40954g.

M-4 lub M-5 spółdzielcze własnościowe kupię. Oferty, tel. 20-17-75 od godz. 18—21. 40682g

Panie lub panów na pokój przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40838g.

Przyjmę 2 studentów na pokój. Skalna 15 (Górczyn). 40965g

Własnościowe M-4, 3-pokojowe sprzedam. Os. Lecha 67 m. 7. 40874g

Przyjmę panny na pokój. Juliana Bruna 17. 40772g

Gdańsk M-2 zamienie na mieszkanie w Poznaniu lub Kallisz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40986g.

M-3 z telefonem i garażem w centrum Ostrowa zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39860g.

Nieruchomości

Działkę 2.500 m² — Czerwonak sprzedam. Oferty 61-680 Poznań 50, skrytka 40. 40658g

Parcelę z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego w Luboniu blisko Poznania sprzedam, tel. 590-64. 40672g

Sprzedam spieszenie dom z wolnym mieszkaniem w centrum Leszna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40715g.

Działkę około 0,5 ha sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40745g.

Partner willi bliźniaczej sprzedam. Szydłowska 6 godz. 8—11. 40763g

Parcelę budowlaną w Puszczykowie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40775g.

Odstąpię ogród działkowy z domkiem letnim w Sypnie. tel. 20-11-27 po południu. 40810g

Wzajem w dzierżawę kawalerkę lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40952g.

Sprzedam pilnie parcelę 420 m² — Podolany. Poziadam prawo zabudowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40923g.

Kupię działkę 5.000 m² z prawem zabudowy, przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40925g.

Sprzedam dom jednorodzinny, komunikacja podmiejska. Złotniki - działki k. Poznania, Okrężna 11. 40921g

Różne

Naprawa telewizorów. Leński, tel. 566-74. 69908g

Udziałowca do dużej firmy lisów przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39852g.

Naprawa telewizorów. Tel. 645-08 — Jędrzejowski. 40907g

Telewizory naprawiam. Tel. 629-61, Cyfer. 40964g

Od 10 lat skutecznie uczęszczał na taśmę aluminiową. WUSP. tel. 643-56, Głogowska 87 (w podwórzu) Boczkowski. 40871g

Tapetowanie, malowanie pomieszczeń. Borowczak. Tel. 746-72. 40881g

Wytnij! Pogotowie telewizyjne dzielnicę Grunwald, tel. 67-13-94 po godzinie 17, Plank. 39907g

Zakład budowlany przyjmie zlecenia — roboty wewnętrzne. Tel. 33-33-03, Waniorek. 40764g

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY AUTOMATYZACJI KOMPLEKSOWEJ „MERA - ZAP - MONT”

ul. Czerwonej Armii 66/72 — 61-807 Poznań

POSZUKUJĄ

POWIERZCHNI BIUROWEJ ca 40—50 m²

w centrum miasta z telefonem
zaraz na czas nieograniczony.

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem
do Działu Zaplecza i Transportu (pokój nr 503).

4120-K1

Najmodniejsze spodnie damskie i męskie w szybkim terminie możesz uszyć

w Punkcie Usługowym nr 4

**POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
ODZIEŻOWO - FUTRZARSKIEJ
„MODA”**

w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 52-56

Dział spodniowy zapewni fachowe wykonanie
usługi z materiałów własnych i powierzonych.

4123-K1

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszego Ojca

ANTONIEGO STANIEWSKIEGO

a w szczególności licznie przybyłym współtowarzyszom pracy — funkcjonariuszom Zawodowych Straży Pożarnych oraz członkom Ochotniczych Straży Pożarnych województwa poznańskiego

w imieniu rodziny
podziękowanie składa
SYN

40748g

† Dnia 17 listopada 1977 r. zasnął w Bogu po pełnym poświęceniu życiu, naszą najukochańszą i najtroskliwszą mamą, teściową, babunią i prababcią, przeżywszy lat 74, śp.

ZOFIA ARENTOWSKA

z domu Kamińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Swarzędzu przy ulicy Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Swarzędz, Poznańska 51.

41484g

† Dnia 15 listopada 1977 roku zmarł nagle ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN SWITALSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walczących i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Korniku.

W głębokim żalu

syn z rodziną

Trzebiśławki.

3805-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 listopada 1977 r. zmarł nagle w wieku 68 lat, mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, śp.

STANISŁAW MATYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Puszczykowie koło Poznania.

W żalu pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Engla 9 m. 1.

41478g

† Dnia 16 listopada 1977 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 86 lat, śp.

ANTONI FELLMANN

powstaniec wielkopolski, honorowy ppor. WP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy, Odznaką Honorową Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Biedrzyckiego 20 m. 4.

3776-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 listopada 1977 r. zmarł tragicznie w 41 roku życia, nasz najdroższy i jedyny syn, tatuś, brat, szwagier, wujek i narzeczony, śp.

ZBIGNIEW FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w żalobie

rodzice z rodziną
i narzeczona

Ul. Strzelecka 41 m. 5.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

41450g

Komunikaty

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — zawiadamiają odbiorców gazu w Chodzieży, że w dniu 19/20 XI 1977 r. od godz. 23—6

nastąpi przerwa w dostawie gazu w związku z robotami na sieci gazowej.

W związku z powyższym uprasza się wszystkich odbiorców o niekorzystanie w tym czasie z odbiorników gazowych. 4129-K1

Pracownicy poszukiwani

Wytwórnia Wytwarzalnia Tytoniowych - Zakład w Kościanie, ul. Bernardyńska 2 — zatrudni zaraz:

- kobiety do produkcji papierosów,
- słusarzy na stanowisko mechanik maszyn i urządzeń tytoniowych,
- tokarzy,
- robotników magazynowych.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.

Wytwórnia zapewnia zakwaterowanie pracowników.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Komórka d/s Pracowniczych Wytwórni przy ul. Bernardyńskiej 2. 4174-K1

Praca

Gospodyni na wiejską plebanie koło Rawicza do 1 osoby potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41514g.

Przyjmę krawcową — szyję, konfekcję damską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41511g.

Elektryk samochodowy potrzebny, tel. 466-05, 41362g

Oplekunka do 14-miesięcz go chłopca potrzebna. Ka-decka 17, tel. 67-26-38. 41380g

Księgowy — kalkulator potrzebny do prywatnego zakładu gastronomicznego. Wymagana praktyka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41432g.

Nauka

Korepetycje z matematyki tel. 630-05 Kozłowski. 41517g

Studentka udziela korepetycji z matematyki, fizyki tel. 65-37-23 Sudolska. 41431g

Kupno

Stół stolarski, pięć taśmowa — kupię, tel. 452-79. 41409g

Nowy, męski kożuch rosyjski (bekiesz) kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41428g.

Kupię okazynię motocykli Ural lub M-72. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41436g.

Sprzedaż

Sprzedam przyczepę ciągnikową niską, wywrotkę. Gierlachowo 19 64-007 Lubin, woj. leszczyńska. 41492g

Kożuch damski zagraniczny, futro białe baranie, kożuch krótki z kapturem sprzedam. Poznań, Bogusławskiego 10 m. 1. 41532g

Futro — piżmowce sprzedam. Leszno tel. 20-44. 40936g

Perkusję Everley i organy Vermlina ET 6 sprzedam. Poznań, ul. Leszewska 17. 41418g

Klacz 5-letnia sprzedam. Poznań — Splawie, ul. Głęboka 78. 41500g

Suczkę rodowodową, owczarka niemieckiego sprzedam tel. 707-58. 41377g

Piec 47 m² Eka IV sprzedam tel. 707-58. 41378g

Nowy kożuch damski, afkański sprzedam. Kasprza 35 m. 39. 40397g

Kolumny gitarowe, magnetofony sprzedam, tel. 452-79. 41406g

Stare skrzypce mistrzowskie Dawida Hopfa sprzedam. Belwederska 11 m. 2 w godz. 15—18. 41421g

Kożuch damski nowy i używany sprzedam. Os. Piastowskie 65 m. 5 (szkoła). 41438g

Sprzedam ciągnik Ursus C-27 Turów, Parkowa 8, gm. Kościan. 41473g

Lapki karakułowe na tej szą figurę sprzedam, tel. 521-47. 41447g

Lokale

Pokój dwuosobowy wynajmę. Ul. Brzechwy 21. 41537g

Przyjmę na pokój umeblowany, płatne z góry tel. 623-77. 41461g

Własnościowe M-3 w nowym budownictwie zdecydowanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41407g.

PP „POLMOZBYT” - POZNAŃ

uprzejmie informuje PT Klientów, iż w wolną sobotę, tj. 19 XI 1977 r.

CZYNNE BĘDĄ

na terenie miasta Poznania w godz. 6—18

NASTĘPUJĄCE STACJE:

- Stacja Obsługi nr 1 — ul. Tatrzańska 1/5
- Stacja Obsługi nr 2 — ul. Gwardii Ludowej 2a
- Stacja Obsługi nr 3 — ul. Goryslawa 9
- Stacja Obsługi nr 10 — ul. Czechosłowacka 110
- Stacja Obsługi nr 13 — ul. Grotkowska 4

4182-K2

Małżeństwo studenckie z dzieckiem poszukuje pokoju lub kawalerki. Możliwość zapłacenia z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41416g.

Zguby

Obecnie poszukuję mieszkania na okres roku, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41423g.

Pracujący i studujący członek SM, poszukuje jednonośnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41424g.

Sprzedam własnościowe komfortowe M-4 o pow. 54 m² na Osiedlu Czeska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41466g.

Małżeństwo bezdzietne nie wynajmie M-3 lub duży pokój z wygodami na rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41498g.

Nieruchomości

Sprzedam korzystnie dom z 3-pokojowym, wolnym mieszkaniem w Kościanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41449g.

Działkę budowlaną 750 m² zadrzewioną w centrum Gniezna sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41529g.

Sprzedam działkę 4000 m² w Złotnikach gmina Suchy Las. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41491g.

Różne

W dniu 11. 11. br. w okolicy Smochowic zaginął czarny pudel „Kubus”. Uczciwiego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem. Poznań — Smochowice ul. Muszkowska 7. 41545g

Zakład Artystyczny Szy cia i Modelowania Firanki Stylowych, Zaslon i innych Elementów Dekoracyjnych poleca swoje usługi klientom prywatnym i przedsiębiorstwom państwowym. Fachowo do radzany styl firan stosowany do wnętrza, na życzenie upiamy i zawieszamy. Winogrody 61, tel. 20-37-24 Suszek. 40377g

Poszukuję kierowcy jasnego Fiata, który przejeżdżał dnia 12 listopada o godz. 6.40 między Sierakowem a Groblą. Proszony jest o zgłoszenia się w Grobli pod numer 32. 41512g

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

czynne w niedzielę, w godz. od 10—13

CZESŁAW KAZIMIERCZAK

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 1977 r. zmarł nagle w wieku 54 lat

Zmarły był długoletnim, wzorowym i zasłużonym pracownikiem ZASIT „Polsport” oraz cenionym kolegą.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 listopada 1977 r. o godz. 16 na cmentarzu w Naramowicach.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza POP oraz współpracownicy Zakł. Art. Sportowych i Turystycznych „Polsport” w Poznaniu

3790-K3

VIOLETA PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 listopada 1977 r. o godz. 13.35 na cmentarzu junistowskim.

Rodzinie Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa i współpracownicy P. P. „Dom Książki” w Poznaniu

3785-K3

† Dnia 17 listopada 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja kochana mama, najdroższa babcia i prababcia, śp.

MARIA BALCEROWIAK

z domu Rożek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim żalu pogrążona

córka z dziećmi

Luboń, ul. Pułaskiego 7. 41521g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 listopada 1977 r. przestało bić serce naszego najukochańszego i najlepszego męża, tatusia, teścia i dziadka, śp.

HENRYKA GRODZKIEGO

lat 48

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Oświecenia 101 m. 16. Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 9.30. 41519g

† Dnia 16 listopada 1977 roku przestało bić serce mojego ukochanego męża, najlepszego tatusia, brata, szwagra i wujka, w 48 roku życia, śp.

MARIANA JASIŃSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Piastowska 35 m. 3a. 3804-U3

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 listopada 1977 r. zmarł w Bogu, po długiej chorobie, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, brat i szwagier, lat 62, śp.

EDWARD WĄSIK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junistowskim.

Strapię

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Poznańska 28/30 m. 17. 41536g

† Dnia 16 listopada 1977 r. zmarł niespodziewanie nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 75, śp.

KAZIMIERZ KWIECIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Strzeszyńska 231. 3806-U3

inż. arch. WITOLD SZMYT

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 listopada 1977 r. o godz. 10.40 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — Podstawowa Organizacja Partyjna Rada Zakładowa i współpracownicy Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt-Poznań” w Poznaniu

3794-K3

Zmarł nasz były długoletni członek Spółdzielni i ceniony pracownik

STANISŁAW MATYSIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 listopada 1977 r. o godz. 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Poznańskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego w Poznaniu

3793-K3

Dnia 15 listopada 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy 54 lata, mój kochany mąż, nasz ojciec i dziadek, śp.

CZESŁAW KAZIMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona

żona i dzieci

41508g

† Dnia 16 listopada 1977 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia

FRANCISZKA CHEŁKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Stęszewie.

Strapię

dzieci z rodziną

Dębienko, Poznań. 41463g

† Dnia 17 listopada 1977 r. zmarł nagle mój kochany mąż i ojciec, przeżywszy lat 62

FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junistowskim.

Pogrążone w żalobie

żona z synami i rodziną

Wszystkim, którzy okazali nam wiele życzliwości oraz wzięli udział w uroczystości pogrzebowej zmarłej tragicznie, śp.

TADEUSZA CIEŚLEWICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i synowie

41544g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej zmarłej tragicznie, śp.

URSZULI ZĄBEK

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

mąż z synem Aleksandrem

40829g

Krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy okazali nam serce uczestnicząc w pogrzebie Matki naszej, śp.

JANINY WIZY

SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

córka i syn

3759-U3

ADAM MACHNICKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 listopada 1977 r. o godz. 14.35 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Rada Zakładowa — Dyrekcja koleżanki i koledzy WSS „Społem” — Oddział w Poznaniu

3795-K3

† Dnia 16 listopada 1977 r. zginęła tragicznie w 11 wiośnie życia, nasza najdroższa, najukochańsza córka i siostrzyczka, nigdy niezapomniane słońeczko naszego życia

ELŻBIETA NIERADKO

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 12.45 w Krzyżownikach.

Zrozpaczona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Szamotulska 100 m. 8. 42543g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 listopada 1977 r. zmarła nagle pełna dobroci i pracowitości moja kochana żona, nasza najdroższa mamusia, siostra, szwagierka, ciocia, synowa i bratowa, śp.

ALEKSANDRA BOBER

z domu Przybylska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 7.55 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z córkami i rodziną

Ul. Grochowska 88 m. 1. 3801-U3

† Dnia 16 listopada 1977 r. zmarł nagle nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77

ANTONI MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 12.30 z domu żałoby w Dopiewcu koło Konarzewa.

Rodzina

41493g

† Dnia 15 listopada 1977 roku zmarł nasz mąż, ojciec, przeżywszy 72 lata, śp.

WITOLD SZMYT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

3802-U3

† Dnia 15 listopada 1977 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 57, mój kochany mąż, ojciec i syn, śp.

MARIAN BALWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona, synowie i matka

Ul. Noskowskiego 2 m. 1. 3775-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 1977 roku zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, syn, zięć, teść i dziadek, przeżywszy lat 50, śp.

ALFONS ANIOLEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrążona

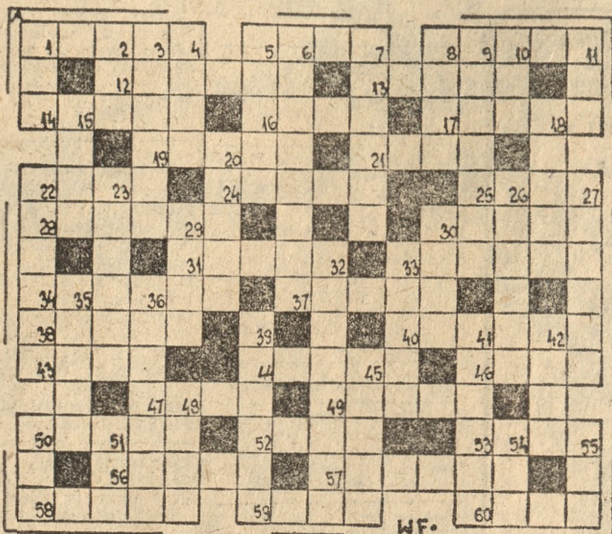
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Śmigilewska 9. 3777-U3

W dniu 15 listopada 1977 r. zmarł nasz pracownik

KRZYŻÓWKA NR 44



Poziołmo: 1 — przegrana, 5 — otwór w ścianie, 8 — lek, 12 — zapewnienie, 13 — pięć razy dziennie, 14 — złodziejka latająca, 16 — miasto w zach. Rumunii, 17 — znany ośrodek winiarski w rejonie wybrzeży M. Czarnego, 19 — w herbie ma krowę w koronie na biało-czerwonej szachownicy, 21 — 0,914 m, 22 — samochód ciężarowy, 24 — dynia, 25 — słoneczny, 28 — epidemia, 30 — na polu za traktorem, 31 — z kołem się kreśli, 33 — „Nora”, 34 — LOMANI, 37 — spina mury, 38 — ABAKA, 40 — historyk syrakuzński z IV w. pne, 43 — kuzynka ogona, 44 — kuzyn kuny, 46 — uryna, 47 — kierownica statku, 49 — gatunek palmy, 50 — imię żeńskie, 52 — słodkie u dziewczyny, 53 — jezioro w Afryce, 56 — wyrasta z domu, 57 — stan w USA, 58 — W-Z, 59 — pogoda, 60 — typ, gatunek.

Pionowo: 1 — ptak śpiewający, 2 — wulkan na Mindanao, 3 — potulność, 4 — mieszka w Egipcie, 5 — dwukółowa taczka, 6 — maszeruje przez pustynię, 7 — w wierzeniach pogańskich Litwinów, bogini rzek i jezior, 8 — podobł Egipt, Persję i Syrię, 9 — ukraiński instrument ludowy, 10 — postać z opery „Manru”, 11 — proszek do szorowania, 15 — część naleźności, 18 — na piwie, 20 — kuzynka żyrafy, 22 — żywica stosowana do wyrobu poltury, 23 — zapach, 26 — gra, 27 — wokół niego rynek, 29 — stręła, 30 — bliski krewny, 32 — współwórcę filmu rysunkowego, 33 — odkrywca przylądka Horn, 35 — krawienie płynu w układzie krążeniowym, 36 — syn Pellasa, 39 — część gitary, 41 — niezawodowiec, 42 — waćpan, 45 — gatunek papugi, 48 — budowa wodna, 50 — piłka poza boiskiem, 51 — wieczne zielone drzewo, 54 — skrót na receptach, 55 — tytuł w dawnym wojsku tureckim.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłączenie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 44” — czekamy do piątku, 25 listopada br. Wśród czytelników, którzy przesyła prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod. 60-359 Poznań.



„JAK ZRANIŁE PTAKI”. Oryginalny tytuł tego barwnego radzieckiego filmu „Podrąbnik” oznacza okaleczone ptaki, które nigdy już nie będą mogły wysoko latać. Zawarta w nim metafora odnosi się do pokolenia, którego dzieciństwo przypadło na wojenne lata, do ludzi dojrzewających bez najbliższych, pozabawionych rodzinnego domu, defektywnych brutalnymi prawnymi walki o byt w tragicznych czasach dziejowego kataklizmu.

W starym parku przed opuszczeniem i zrujnowanym z upływem czasu starym pałacem spaceruje wolno mężczyzna. Przed wielu laty mieszkał tu i uczył się jako jeden z wychowanków wojennego domu dziecka. Refleksje dotyczące tamtych dni mieszają się ze świeżymi wspomnieniami spotkań i rozmów ze świadkami i bohaterami jego dzieciństwa i młodości... Reżyserem oraz autorem scenariusza tej

przejmującej, męskiej opowieści jest Nikołaj Gubienko, nawiązujący do najlepszych tradycji „dziecięcej” tematyki w kinie radzieckim („Dziecko wojny”, „Siostra”).

„JAK CAR PIOTR IBRAHIMA SWATAŁ” — to film zrealizowany w tonacji poetyckiej tragifarsy, w której nie brak i filozoficznej refleksji, i dramatyzmu zdarzeń, ani też barwności wielkiej przygody. Źródłem inspiracji dla twórców tej widowiskowej opowieści była niedokończona powieść Aleksandra Puszkina „Murzyn Piotra Wielkiego”.

Akcja filmu Aleksandra Mity — napisał recenzent czasopisma „Iskusstwo Kino” — rozgrywa się jak gdyby na obrazach malowanych ręką naiwnego malarza, gładzącego o to, by z właściwą sobie logiką upiększyć to, co wydaje mu się godne uwagi, a ukryć to, co wstydlive. Każdy кадр zachwyca urodą i pomysłowością formalną, oglądamy je jak ożywione fragmenty starych sztychów, w których centrum zawsze jest czarnoskóry rudy wielkiego cara — Ibrahim. W roli tej występuje Władimir Wysocki, wybrany przez reżysera z grona wielu (a był wśród nich także ródzeni Eliopacycy) kandydatów... (kos)

Winnica mojego znajomego, dziennikarza nowosadzkiego „Dnevnika” Voislava Milina jest piękna. Położona na pochyłości, kapie się we wrześniowym słońcu. Pośród ciężkich, soczystych owoców, niesie się potężny głos Voislava.

— Grujo! Grujo! Puszczaj wodę!

Po chwili rozpoczyna się mistrium, którego porównywać z niczym nie sposób. Pędzenie rakii, 50-procentowej wódki, która tutaj jest czymś więcej niż pijanym przy różnych okazjach alkoholem, jest symbolem, poezją, hobby, okazją do spotkania się, czymś na kształt zaniżających u nas obyczajów darcia pierza, czy deptania kapusty.

— Jeżeli masz czas — powie dzieł Voislav — i jako dziennikarz szukasz czegoś oryginalnego, to jedź ze mną. Będę pędził rakie.

— Jeżeli pojedziesz pędzić rakie — doradza przyjaciel — to nie próbuj jej zbyt ochoczo, a już zupełnie nie tak jak będzie to robił Vojo. Pij razem z nim, ale co trzeci raz. Inaczej niczego nie zobaczysz, niczego nie zapamiętasz, a jest to ciekawe. W Polsce indywidualne warzenie wódki jest zabronione. Tu się to robi legalnie, nie dlatego, że w sklepach nie ma wódki lub, że komuś nie starcza. To przede wszystkim obyczaj, ale nie tylko. To również zapobiegliwość. W Wojnowinie jest mnóstwo sliw. Tyle, że ludzie nie są ich w stanie zjeść.

Przed winnicą powitał nas Grujo Segulier. Grujo jest wysokim szpakowatym mężczyzną. Co chwila poprawia okulary i nie mówi do mnie inaczej niż „bracie Polaku”, bo kiedyś, podczas wojny, zetknął się z Po-

BAKA sliwa taka rakija

lakami, poznał ich i polubił. Grujo z zamiłowania jest bednarzem. Podczas wojny, schwyty przez węgierskich faszystów, przekazany został Niemcom. Ci skierowali go do obozu pracy gdzieś w Polsce. Razem z Polakami uciekł, przedostał się do ZSRR, potem był komisarzem w jednym z oddziałów armii Tito. Później był znów bednarzem, wyuczył wielu młodych starego zawodu. Dzisiaj jest prawdziwym mistrzem ceremonii.

Grujo ma do wszystkiego stosunek filozoficzny. Przeszedł wiele, więc mało co dziwi go lub irytuje. Nawet wtedy, gdy co chwila ktoś czegoś tam od niego wymaga. Tylko się uśmiecha i bacznie pilnie, by warzyć rakie według wszelkich prawideł.

Najważniejszy jest kaban — wielki kocioł, do którego wsypuje się sfermentowane sliwy; to palenisko, w które ktoś bez przerwy wrzuca uschłe gałązki winogron i drzew owocowych. Kocioł ten połączony jest grubą, miedzianą rurą z walcowatym pojemnikiem na wodę. W nim para się ochładza, a z małego kociołka, prosto do wiadra kapie rakija. Pół wiadra w półtorej godziny. Ot i cała filozofia.

Z pozoru wszakże, bo pędzenie rakii to święto; na chwilę przybywa tu każdy, kto wie, że warzy się rakie. Po co? By nawdychać się słodkawego dymu, nasycić się tą szczególną atmosferą.

Na stołeczku przy kabanie siedzi mężczyzna, którego imię nie znam, siedzi i kręci metalową korbą, żeby się sliwy nie przypalały. Nic więcej, tylko kręci, spokojnie, rytmicznie, z namaszczeniem. A kiedy się zmęczy wstaje dostojnie, podkłada rękę pod ciurkający kurek, rozciera te kilka kropel w dloniach i przykładają je do twarzy. Gdy zaś poczuje ten jedyny zapach jaki wydaje sliwonica, orzeknie sentencjonalnie „Jaka sliwa, taka rakija”.

Voislav mówi: — Ty wiesz, ta moja winnica jest niedaleko Nowego Sadu. Więc jestem tu codziennie i zawsze mam coś do roboty. Gdybym jej nie miał, nie byłbym tym, kim jestem.

Wiem! Nieraz, gdy forsowniśmy przekłeta pochyłość tej winnicy, dostrzegałem na jej twarzy uśmiech, gdy spostrzegł moje zasapanie. Vojo próbuje być czystym sliwonikiem i nie bardzo jest zadowolony. Nabiera czarke, zanurza w niej alkoholomierz, kiwa głową.

Przyszła jakaś kobieta, powiedziała „Zdravo”, usiadła pod drzewem i zaczęła obierać jabłka. Tak jak gdyby była u siebie. Porozmawiała nieco ze znajomymi, wzięła na palec nieko kapiejącą wódkę, posmakowała i co mogła powiedziała? Oczywiście — „Jaka sliwa, taka rakija”. Powiedziała i poszła.

Dzisiaj rakie pędzi Voislav; jeżeli zmierzysz zapadnie wcześniej niż się spodziewa, dokoń-

czy jutro. A później kaban powędruje do następnego z sąsiadów i przez wiele dni będą go przenosić wśród winnic i sadów tak długo, jak długo będzie potrzebny. To proste technicznie urządzenie równa rzecz, bo rakie warzą dyrektory i kierownicy, profesoro wie i sprzedawcy, dziennikarze i milicjanci. Każdy kto ma o drobne własnych owoców i lubi tradycję. I każdy ma ambicję zrobienia rakii najlepszej w świecie; no — przynajmniej najlepszej na Bałkanach.

Próbuję rakii prosto z wiadra. Tak smakuje pewnie słodzony lakier nitro. „Hm, Niezły” — mówię, ale Voislav jest dziennikarzem prawie tak długo jak ja żyję. Zna się na ludziach. Więc nie z nim takie „numery”.

— Za miesiąc będę robił prawdziwą rakie. Ta dzisiaj, to z owoców, które spadły z drzew, żeby się nie zmarnowały.

Stożce, gdy zachodzi nad Nowym Sadem jak snyder rozkłada miedziane blaszki nad domami i ulicami. Dla pracujących w winnicy to znak, że pora do domów. Jutro przyjdą tu znowu, pojutrze też. A później w zimowe wieczory często wać będą znajomych, zaś ci, co kolwiek by myśleli, będą chcieli gorąco i zawzięcie. Wierzę, że właśnie gospodarz rozłoży ręce i stwierdzi „Jaka sliwa, taka rakija”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Paradoksy XX wieku

Wolność

pod specjalnym nadzorem

W Monachium odbył się w tych dniach I Międzynarodowy Festiwal Wolnego Teatru. Na inaugurację propagandowej imprezy, w której „czysta sztuka” posłużyła do wygrania nie zbyt czystych politycznych celów, zaproszono m.in. słynny „Living Theatre” — młody i ambitny zespół, który stworzył ciekawą scenę eksperymentalną, otwartą dla artystycznego nowatorstwa i postępowych treści. Goście wystąpili na festiwalu ze spektaklem dobitnie wyrażającym ich programowe credo: „Rezygnacja ze stosowania przemocy jest dla ludzkości jedyną szansą przeżycia”. Widownia miała taką frekwencję, że trzeba było wielokrotnie powtarzać. Alifci na przed

ostatnim przedstawieniu wkroczyli na scenę przedstawiciele bawarskiej prokuratury w asyście policjantów i — zaaresztowali kierownika zespołu. Wytoczono ciężkie zarzuty: „wykroczenie przeciw zdrowym odziciom narodu niemieckiego oraz przeciw podstawom ustrojowym państwa nieugięte stojącego na straży praworządności i demokratycznej wolności”. Po ostrym wielogodzinnym przesłuchaniu czujna policja RFN-owska zgodziła się za kaucją wypuścić „groźnego wywrotowca”, lecz pod warunkiem, iż niebezpieczni goście „niezwłocznie opuszczają nasz wolny kraj, szkalowany za granicą jako państwo policyjne”.

(PAT)

LECH KONOPINSKI

FRASZKI

PANEGIRYK

NIE TAŃCZ JAK ZAGRAJĄ!

Nikt go nie czyta lecz my go chwalimy, bo to jest pieszczotliwy talizman.

Do tańca nas opuszcza werva, jeżeli grają nam na nerwach.

DOBRE

(naakie sobie)

Meteorolog do swej dziewczyny:

— Jesteś moim promieniem, światłem mojej duszy. Przepraszam ponure chmury z mego życia, ogrzewasz moje serce...

— No, już dobrze, dobrze. Ale czy ty prosisz o moją rękę, czy

cytujeś komunikat meteorologiczny?

— Księżki uświadamia syna: — Tak, synu. Kobieta jest jak żołnierz. Dopiero kiedy się ją ma na karku, to się wie naprawdę, co to za numer.

— Zona podczas sprzeczki małżeń-

skiej: — Wiedz, że tylko dlatego wyszłam za ciebie, żeby dokuczyć

Pysłowi. — Szkoda, że nie wyszłam za Pysia, żeby mnie dokuczyć.

Moda na... konie

W wielu krajach za chodników, szczególnie zaś w RFN powraca moda na konie. Stąd szerokie zainteresowanie wszelkimi pokazami, wyścigami i innymi imprezami, w których głównymi aktorami są piękne rumaki. Dla przykładu, statystyki RFN wykazują, że przed 10 laty było w różnych stajniach tego kraju 283 000 koni wierzchowych, a obecnie jest ich już 355 000. Zarazem około 700 hodowców dba o to, by poszczególne stajnie otrzymywały systematycznie nowe okazy. Jak się oblicza — w ciągu roku figuruje w kalendarzu 240 „dni wyścigowych”. Uczestniczy w tych imprezach około 2,5 mln ludzi, którzy w kasach totalizatora wyścigowego pozostawiają 130 milionów marek. Na zdjęciu: pokaz jazdy na dwóch koniach tzw. „węgierska poczta”.



Fot. — INP



— Po solidnej wypłacie okazuje się zawsze, że pies jest twoim najlepszym przyjacielem!

To nasz najlepszy — z tych, którymi dysponujemy — pies policyjny!

— To ten weterynarz, który jeszcze odbywa wizyty domowe.

— Tak okrzykną zainteresowani „Herosem” pochodzi stąd moja droga, że w programach telewizyjnych reklamuje on produkty żywnościowe dla psów...